KALENDARZ

DLA

RODZIN KATOLICKICH

NA ROK

1870.

ROK SIEDMNASTY.



KRAKÓW,
Nakładem Wydawnictwa dzieł katol., nauk., roln. i lud.
Władysława Jaworskiego.
1870.

Zwraca się uwagę na resztę stronnic okładki.

Od wydawnictwa dzieł W. Jaworskiego w Krakowie.

„Zważywszy bliżej stosunki małych miasteczek kraju naszeg postanowiliśmy pp. Kupcom, aptekarzom, poczmistrzom i t. p. posiada jącym swoje realności, lub mogącym się wyligitymować poręczenien gminy lub miejscowego proboszcza, wreszcie osoby z wydawnictwen naszem w bliższych stosunkach zostającéj, udzielać w komis: *Ksią żek do modlenia, Obrazków religijnych wszelkiego rodzaju, Kalenda rzy, Książek ludowych, naukowych i rolniczych* oraz *Książek dl dzieci* itd.

Na sprzedaż pomienionych artykułów po małych miasteczkacl specyalnego pozwolenia władzy nie potrzeba.

Osoby życzące sobie korzystać z tego ogłoszenia, raczą si zgłosić *franco* do „Wydawnictwa dzieł W. Jaworskiego w Krakowie"

Myśl ta zrodzoną została nietyle dla własnych zysków, il w celu podniesienia oświaty ludu naszego, a że doznała poparci osób dobrze myślących, jest tego najlepszym dowodem, że wiel gmin, chcąc urzeczywistnić zamiary nasze, albo przysłały poręczeni za kompetentów, albo téż same z naszem Wydawnictwem zawarły bliższe stosunki, jak n. p. Kolbuszowa, Jarosław, Przeworsk, Śniatyń i kilka innych.

Dotąd urządziliśmy 30 składów tego rodzaju, lecz chcąc w zupełności celu dostąpić, zamiarem naszym jest urządzenie podobnych składów po całym kraju; odnosimy się przeto ponownie do osób, którym kwestya podniesiena oświaty i umoralnienia ludu naszego nie jest obojętną, aby nas raczyły wspierać na téj drodze, gdyż do dopięcia podobnego celu, poparcia ogółu a zwłaszcza urzędów gminnych jest niezbędnem.

☛ Mieszkającej na prowincyi Publiczności, przeséła się na żądanie wszelkie nowości do przeglądu.

☛ Katalogi i ogłoszenia książek najnowszych, przeséła się na żądanie bezpłatnie.

KALENDARZ

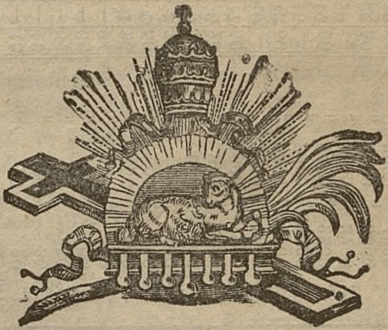
DLA

RODZIN KATOLICKICH

NA ROK

1870.

ROK SIEDMNASTY.



KRAKÓW,
Nakładem Wydawnictwa dzieł katol., nauk., roln. i lud.
Władysława Jaworskiego.
1870.

TABELKA STĘPLOWA.

SKALA I.
na Weksle

	Należ. stemp. zł.	c.
do 60 złr.	—	5
nad 60 „ 120 „	—	10
„ 120 „ 240 „	—	20
„ 240 „ 360 „	—	30
„ 360 „ 480 „	—	40
„ 480 „ 600 „	—	50
„ 600 „ 720 „	—	60
„ 720 „ 840 „	—	70
„ 840 „ 960 „	—	80
„ 960 „ 1080 „	—	90
„ 1080 „ 1200 „	1	—

i t. d. od każdych 1200 złr. o 1 złr. więcéj, a każde 1200 zł. niespełna liczy się za całość.

Nad 30,000 złr. od każdych 1500 złr. nadwyżka 1 złr 25 cent. Kwota mniejsza od 1500 uważa się za całe 1500 złr.

SKALA II.
na dokumenta

	Należ. stemp. zł.	c.
do 20 złr.	—	7
nad 20 „ 40 „	—	13
„ 40 „ 60 „	—	19
„ 60 „ 100 „	—	32
„ 100 „ 200 „	—	63
„ 200 „ 300 „	—	94
„ 300 „ 400 „	1	25
„ 400 „ 800 „	2	50
„ 800 „ 1200 „	3	75
„ 1200 „ 1600 „	5	—
„ 1600 „ 2000 „	6	25
„ 2000 „ 2400 „	7	50
„ 2400 „ 3200 „	10	—
„ 3200 „ 4000 „	12	50
„ 4000 „ 4800 „	15	—
„ 4800 „ 5600 „	17	50
„ 5600 „ 6400 „	20	—
„ 6400 „ 7200 „	22	50
„ 7200 „ 8000 „	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr. 25 c.— Ilość niedochodząca 400 złr. uważana jest za całkowitą.

SKALA III.
na odsetki

	Należ. stemp. zł.	c.
do 10 złr.	—	7
nad 10 „ 20 „	—	13
„ 20 „ 30 „	—	19
„ 30 „ 50 „	—	32
„ 50 „ 100 „	—	63
„ 100 „ 150 „	—	94
„ 150 „ 200 „	1	25
„ 200 „ 400 „	2	50
„ 400 „ 600 „	3	75
„ 600 „ 800 „	5	—
„ 800 „ 1000 „	6	25
„ 1000 „ 1200 „	7	50
„ 1200 „ 1600 „	10	—
„ 1600 „ 2000 „	12	50
„ 2000 „ 2400 „	15	—
„ 2400 „ 2800 „	17	50
„ 2800 „ 3200 „	20	—
„ 3200 „ 3600 „	22	50
„ 3600 „ 4000 „	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. nadwyżka 1 złr. 25 c. Ilość niedochodząca 200 uważa się za całkowitą.

UWAGA OGÓLNA.

Stronom dozwolone jest wszystkie opłaty skal powyższych, jeżeli przewyższają kwotę 20 złr. (czyli z dodatkiem nadzwyczajnym 25 złr.), albo za pomocą marek stęplowych, albo przez zapłacenie opłaty w gotówce w urzedzie do poboru należytości uprawnionym zaspokoić.

Zaćmienia w roku 1870.

W roku 1870 będzie 4 zaćmień słońca, a 2 księżyca, z tych atoli tylko czwarte z kolei zaćmienie słońca i drugie zaćmienie księżyca w naszych okolicach będzie mogło być widzianem.

1. Zaćmienie księżyca całkowite dnia 17 Stycznia, trwać będzie od 1 g. 24 m. do 5 g. 4 m. popoł, widzianem ono będzie głównie w Azyi, w początku swoim na zachodzie Ameryki północn. przy końcu we wschod. Afryce i południowo-wschodnich krańcach Europy.

2. Zaćmienie słońca największe 5.8 cala d. 31 Stycznia od 1 g. 58 m. do 5 g. 22 m. popoł. Zaćmienie to widzianem tylko będzie na morzach południowych.

3. Zaćmienie słońca największe 6.7 cala dnia 28 Czerw. od 10 g. 18 m. do 2 g. 5 m. wieczór. I to zaćmienie widzianem będzie tylko na Oceanie wielkim, i w małej części połud. wschod. Australii i Nowej Zelandyii

4. Zaćmienie księżyca całkowite dnia 12 Lipca od 9 godz. 12 m. do 12 godz. 52 m. w nocy. Będzie ono widzialnem w Europie i Afryce, częściowo zaś w Azyi i Australii, jakoteż przy końcu w Ameryce.

5. Zaćmienie słońca 1 cal wielkie dnia 28 Lipca o 10 godz. 42 m. do 12 godz. 5 m. w południe, widzialne tylko w północnych krajach Azyi i Ameryki.

6. Zaćmienie słońca całkowite dnia 22 Grudnia od 10 godz. 42 m. do 3 godz 10 m. popoł. Będzie ono widzianem prawie w całej Europie, z wyjątkiem północno-wschodnięj części Rosyi europejskiej i północnej Skandynawii, dalej widzianem będzie w większej połowie, północnej Afryki, w Arabii, w całej Azyi i małej pólnocno-wschodniej części Ameryki północnej. Jako całkowite widzianem będzie tylko w Hiszpanii, północnej Afryce, Sycylii, Włochach, Turcyi europejskiej, w Krymie i południowej części europejskiej i azyatyckiej Rosyi. W Krakowie będzie ono od 11 godz. 57 m. do 2 godz. 27 m. popoł. widzianem w wielkości 9.6 cala.

ŚWIĘTA RUCHOME.

Obrzędu Rzymskiego.

Niedziela starozapustna . .	13 Lutego.
Popielec	2 Marca.
Wielkanoc	17 Kwietuia.
Wniebowstąpienie Pańskie .	26 Maja.
Zielone Świątki	5 Czerwca.
Niedziela śś. Trójcy . . .	12 Czerwca.
Boże ciało	16 Czerwca.
Niedziela 1 Adwentu . . .	27 Listopada.

Obrzędu Ruskiego.

Nedeła Miasopustu .	15 Lutego.
Post Wełyki . . .	23 Lutego,
Pascha Chrystow . .	12 Kwietnia.
Woznoszenie Hospody	21 Maja.
Soszes. ś. Ducha . .	31 Maja.
Tyło Chryst . . .	11 Czerwca.
Piotrówki Nedeł 3.	
Nedeła 1 Adwentu .	29 Listopada.

Suchedni I. Marca 9 11 12 -- **II.** Czerwca 8 10 11 — **III.** Września 21 23 24 — **IV.** Grudnia 14 16 17.

Mięsopustu, rachując od nowego roku do Popielca, będzie tygodni 8, dni 4. — Ruskiego Mięsoputu zaś Niedziel 7, dni 4. — Wielkanoc Ruska razem z Rzymską przypada.

STYCZEN ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	**Nowy Rok** Almach m.	20	Ihnatia Jepisk. m.
Ewangelia tej niedzieli nie jest wyznaczona.			
2 N.	*2 po B. N.* Makarego	21	*N. 29 po Sosz.* ś. Ducha
3 P.	Daniela m. i Genowefy	22	Anastazyi mucz.
4 W.	Tytusa bisk.	23	Muczen. 10 w Kry.
5 S.	Telesfora pap. i męcz.	24	*Wigil.* do Rozdest.
6 C.	**Trzech Króli**	25	**Rozdest. Chryst.**
7 P.	Juliana i Łucyana mm.	26	**Sobor Bohorod.**
8 S.	Maksyma b. i Seweryna	27	**Stefana mucz.**
Ew. u Łuk. św. w roz. 2. O Chrystusie w 12 latach.			
9 N.	*1 po 3 Kr.* Marcyanny p.	28	*N. 30 po Sosz.* ś. Ducha
10 P.	Agatona p. i Nikanora m.	29	SS. Młądenec m.
11 W.	Higiniusza bisk.	30	Anysyi mucz.
12 S.	Honoraty panny	31	Melanii Prepod.
13 C.	Weroniki panny zak. Aug.	1	**Janwar. Obr. Hos.**
14 P.	Feliksa m. Hilarego b.	2	Sylwestra pap. R.
15 S.	Pawła pust. i Mauryc. w.	3	Malachia pror.
Ew. u Jana św. w roz. 2. O Godach w Kanie Galilejskiej.			
16 N.	*2 po 3 Kr.* Im. Jez. Marc.	4	*N. Pered* Bohcjawł. 70 ap.
17 P.	Antoniego opata	5	*Wigil.* do Bohojawłe.
18 W.	Kat. ś. Piotra w Rzym.	6	**Bohojawłenie Hosp.**
19 S.	Ferdynanda w. i Henr.	7	Sobor S. Joanna †
20 C.	Fabiana i Sebast. mm.	8	Heorhia prepod. Emil.
21 P.	Agneszki panny m.	9	Polijewkta m.
22 S.	Wincentego i Anast. mm.	10	Hryhorja jep.
Ew. u Mat. św. w roz. 8. O oczyszczeniu trędowatego.			
23 N.	*3 po 3 Kr.* Zaślub. NMP.	11	*N. po Boh.* Fteodosya
24 P.	Tymoteusza bisk. m.	12	Tacyanny m.
25 W.	Nawrócenie ś. Pawła	13	Jermyła m.
26 S.	Polikarpa bisk. i męcz.	14	Zacheja Sawy
27 C.	Jana Chryz. bisk. wyz.	15	Pawła i Joanna
28 P.	Karola W. i Walerego	16	†Petra Wer.
29 S.	Franciszka Salez. i Sab.	17	†Antonya Weł.
Ew. u Mat. św. w roz. 8. O wzruszeniu wielkiem na morzu.			
30 N.	*4 po 3 Kr.* Martyny pan.	18	*N. 31 po Sosz.* ś. Ducha
31 P.	Piotra z Nolas. wyzn.	19	Makarya prepod.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

1. Nowy Rok u XX. Dominikanów po Sumie procesya z 5ma Ewangeliami.

6. Trzech Króli w katedrze na Zamku.

16. Najsłodszego Imienia Jezus u XX. Bernardynów i Bonifratrów.

16. Ś. Pawła I. pustelnika u XX. Paulinów na Skałce.

21. Ś. Agneszki u św. Józefa 40-godzinne nabożeństwo 21, 22, 23.

22. Ś. Wincentego M. patrona nowicyatu dominikańskiego, o godzinie 10 Wotywa.

25. Nawrócenie św. Pawła 40-godzinne nabożeństwo u XX. Missyonarzy 25, 26 i 27.

29. Ś. Franciszka Salezego u pp. Wizytek.

Kalendarz Żydowski.

Dnia 3 (1) Schebat 5630.

Lunacye.

Nów dnia 1 o god. 12 min. 33 w nocy. Mrozy z wiatrem wschodnim.
Pierwsza kw. dnia 9 o god. 9 min. 30 wieczór. Mróz ciągle trwa.
Pełnia dnia 17 o god. 3 min. 13 popołudniu. Ciągłe mrozy.
Druga kw. dnia 24 o god. 10 min. 49 rano. Odwilż.
Nów dnia 31 o god. 4 min. 8 popołudniu. Wilgotne zimno, wiatr północno zachodni.

LUTY ma dni 28.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	Ignacego bisk. i Brygidy	20	Ewfymja
2 S.	Oczyszczenie NMP.	21	Maxyma prep.
3 C.	Błażeja bisk. męcz.	22	Timofteja apost.
4 P.	Andrzeja b. i Gilberta w.	23	Kłementa Jep.
5 S.	Agaty panny m.	24	Xenyi prep.
Ew. u Mat św. w roz. 13. O nasieniu dobrem i kąkolu.			
6 N.	*5 po 3 Kr.* Doroty p. m.	25	*N. Zakxeya* Hryhorja Boh.
7 P.	Romualda opata	26	Xenofonta prep.
8 W.	Jana M. i Maryny p.	27	Perenes. moszczej s. Joan.
9 S.	Apolonii p. m.	28	Jakowa
10 C.	Scholastyki panny	29	Ihnatia i Romana
11 P.	Hipolita i Eufrozyny	30	Triech Swiatytelej
12 S.	Modesta męcz.	31	Bezsr. Kyra i Joanna
Ew. u Mat. św. w roz. 20. O robotnikach w winnicy.			
13 N.	*Nied. Starozap.* Juliana	1	*N.* Mytara i Faryseya
14 P.	Walentego kapł. męcz.	2	Strytyn. Hosp.
15 W.	Faustyna i Jowity	3	Symeona Boho.
16 S.	Julianny panny m.	4	Izydora prep.
17 C.	Sabina bisk.	5	Ahafyi mucz.
18 P.	Konstancyi panny	6	Wukuła prep.
19 S.	Konrada wyzn.	7	Parftenia prep.
Ew. u Łuk. św. w roz. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.			
20 N.	*Nied. Mięsop.* Cezaryusza	8	*N. Błudnoho Syna* Fteod.
21 P.	Eleonory panny	9	Nykyfora mucz.
22 W.	Katedry św. Piotra	10	Charałampya m.
23 S.	Florentego w. Piotra D.	11	Własya jepisk. m.
24 C.	Macieja apost.	12	Mełetya archiep.
25 P.	Wiktoryna i Wiktora	13	Martyniana prep.
26 S.	Aleksandra bisk.	14	Auxentia prep.
Ew. u Łuk. św. w roz. 18. Jezus przepowiada swą mękę.			
27 N.	*Nied. Zapust.* Anastazyi	15	*N. Miasop.* Onysyma ap.
28 P.	Romana opata	16	Pamfyła mucz.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

2. Oczyszczenia NMP. u Panny Maryi i u XX. Dominik.
6. Ś. Doroty u św. Marka.
8. Rocznica zgonu błogosł. Izajasza Bonera krakowianina † 1471 u XX. Augustyanów.
13. Ś. Katarzyny Rikcyanki u pp. Dominikanek na Gródku.
14. Ś. Walentego męcz. u św. Floryana.
23. Rozpoczyna się Nowenna do św. Kazimierza P. K. P. u OO. Reformatów o god. 9 z rana i trwa przez 9 dni.

27, 28 Lutego i 1 Marca ostatnie dni zapustu 40 - godzinne nabożeństwo u Panny Maryi i u Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu, zaś u XX. Franciszkanów odpust jednodniowy.

Kalendarz Żydowski.

2 (1) Adar, 15 mały Purim.

Lunacye.

Pierwsza kw. dnia 8 o god. 6 min. 47 popołudniu. Wiatr północny.
Pełnia dnia 16 o god. 3 min. 56 rano. Deszcz ze śniegiem.
Druga kw. dnia 22 o god. 7 min. 14 popołudniu. Ciągła odwilż.

MARZEC ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	Albina bisk. wyz.	17	Fteodora i Marjamny
2 S.	*Popielec* Heleny cesarz.	18	Lwa papy Rym.
3 C.	Kunegundy cesarzowej	19	Archyppa apost.
4 P.	Kazimierza król. p. wyz.	20	Lwa episkopa kanatsko ro
5 S.	Fryderyka opata	21	Tymoftea prep.
Ew. u Mat. św. w roz. 4. O djable który kusił Jezusa.			
6 N.	*1 Postu Wstęp.* Kolety p.	22	*N. Syrop.* Petra Aftanasya
7 P.	Tomasza z Akwinu w.	23	Post. Weł. Połyk.
8 W.	Jana Boż. i Beaty pan.	24	†Obrit. hław. Joan.
9 S.	*Suched.* Franciszki rzym.	25	Tarasia archiep.
10 C.	40 Męczenników	26	Porfirya archiep.
11 P.	*Suched.* Konstantego w.	27	Prokopia prep.
12 S.	*Suched.* Grzegorza pap.	28	Wasyja i Proterya
Ew. u Mat. św. w roz. 17. O przemienieniu się Jezusa.			
13 N.	*2 Postu Sucha* Krystyny	1	*N. 1 Postu* Mart. Eudokji
14 P.	Zacharyasza i Matyldy	2	Fteodota mucz.
15 W.	Izabelli i Leoncyi pp.	3	Jewtropia mucz.
16 S.	Cyryaka Dyakona	4	Harasyma prep.
17 C.	Gertrudy p. i Patryc. b.	5	Konona
18 P.	Aleksandra b. i Edwarda	6	Fteod. Konst. Kalis Fteof.
19 S.	Józefa Oblubieńca NMP.	7	Wasylja Eufros. Euhenyi
Ew. u Łuk. św. w roz. 11. O wyrzuceniu czarta.			
20 N.	*3 Postu Głucha* Eufemii	8	*N. 2 Postu* Fteofylakta m.
21 P.	Benedykta opata	9	SS. 40 Muczennik.
22 W.	Katarzyny król.	10	Kondrata mucz.
23 S.	Oktawiana męcz.	11	Sofronia prepod.
24 C.	Gabryela arch.	12	Fteofana prepod.
25 P.	Zwiastowanie NMP.	13	Nikifora patryarch.
26 S.	Teodora bisk.	14	Wenedykta prep.
Ew. u Jana św. w roz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.			
27 N.	*4 Postu Srodop.* Ruperta	15	*N. 3 Pos.* Ahapia Pomilja
28 P.	Syxta pap.	16	Sawyna mucz.
29 W.	Eustazego opata	17	Alexia prepod.
30 S.	Kwiryna męcz.	18	Kyryła archiep.
31 C.	Balbiny i Korneli pp.	19	Chrysanfta mucz.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

2. Popielec. Zaczynają się nabożeństwa passyjne: w Niedziele u XX. Dominikanów, Karmelitów, Bernardynów, Augustyanów, u św. Floryana, u św. Marka, u św. Mikołaja; w Poniedziałki u Panny Maryi; we Wtorki u św. Anny; we Czwartki u św. Piotra; w Piątki u XX. Franciszkanów, u pp. Felicyanek na Smoleńsku i u Bożego Ciała; w Soboty u św. Krzyża i u OO. Kapucynów w Lorecie; w Niedziele u XX. Augustyanów passye. Codzień Wotywa z kazaniem przez cały post u Panny Maryi.

2, 3 i 4 Ś. Kazimierza 40-godzinne nabożeństwo u OO. Reformatów.

5, 6 i 7. Ś. Tomasza z Akwinu 40 - godzinne nabożeństwo u XX. Dominikanów.

13. Ś. Jana Bożego u Bonifratrów.

19. Ś. Józefa u pp. Bernardynek i Karmelitek.

25. Zwiastowanie NMP. u Panny Maryi, u XX. Augustyanów, Bernardynów, Dominikanów, Kapucynów, Franciszkanów i u Bożego Ciała.

Kalendarz Żydowski.

15 (1) Weadar, 16 Post Estery, 17 Purim, 18 Szuszan Purim.

Lunacye.

Nów dnia 2 o god. 9 min. 10 rano. Mróz silny.

Pierwsza kw. dnia 10 o god. 1 min. 39 popołudniu. Mróz, ku końcu odwilż.

Pełnia dnia 17 o god. 2 min. 20 popołudniu. Powietrze przyjemne.

Druga kw. dnia 23 o god. 5 min. 5 rano. Deszcz ze śniegiem.

KWIECIEN ma dni 30.

Dn. T.	SWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Hugona bisk. w.	20	Nikity Fotynji
2 S.	Franciszka z Pauli	21	Jakowa Terent. Maks. Al.

Ew. u Jana św. w roz. 8. O żydach, którzy chcieli ukamienować Chrystusa.

Dn. T.	SWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
3 N.	*5 Postu Biała* Rycharda	22	*N. 4 Postu* Wasylya Isak.
4 P.	Izydora bisk. w.	23	Nykona prep.
5 W.	Wincentego Fer.	24	Zacharya prep. Artelya
6 S.	Celestyna pap.	25	**Błachowiszcze**
7 C.	Epifaniusza męcz.	26	Sobor Hawryiła
8 P.	7 Boleści NMP.	27	Matrony mucz.
9 S.	Maryi Egipcyanki	28	Ilariona Stefana

Ew. u Mat. św. w roz. 21. O wjeździe Jezusa do Jeruzalem.

Dn. T.	SWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
10 N.	*6 Postu Kwiet.* Ezechiela	29	*N. 5 Postu* Marka Kiryła
11 P.	Leona pap.	30	Joanna Listwycz.
12 W.	Juliusza pap. wyz.	31	Ipatya
13 S.	Justyna męcz.	1	**April** Maryi Eutymyi
14 C.	*Wiel. Czwartek* Walerya.	2	Tyta prepod.
15 P.	*Wiel. Piątek* Ludwiki	3	Nykyfy prep. Eutymji
16 S.	*Wiel. Sobota* Lamberta	4	Josyfa prep.

Ew. u Mat. św. w roz. 16. O Zmartwychwstaniu Jezusa.

Dn. T.	SWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
17 N.	**Nied. Wielka Zmartwych.**	5	*Ned. Cwitna* Fteodula
18 P.	**Wielki Poniedz.** Apoloniu.	6	Jewtychia jep.
19 W.	Antonina p. i Wernera	7	Heorhia Serapiona
20 S.	Agneszki polic.	8	Irodjona Rufa
21 C.	Anzelma bisk. wyz.	9	Jewpsyhya jepch.
22 P.	Sotera i Kaja mm.	10	Maxyma Zenona
23 S.	Wojciecha arcyb. m.	11	Antypy jep.

Ew. u Jana św. w roz. 12. O pokazywaniu się Jezusa uczniom.

Dn. T.	SWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
24 N.	*1 Przewod.* Honoryusza	12	**N. Woskr.** Wasilya
25 P.	Marka ewang.	13	**Pon. Swit.** Artemona.
26 W.	Matki Bosk. dobrej rady	14	**Wto. Swit.** Martyna
27 S.	Anastazego p. i Teofila	15	Trofyma Sawy
28 C.	Witalisa męcz.	16	Ahapii Iryny mucz.
29 P.	Piotra męcz.	17	Symeona prep.
30 S.	Katarzyny Seneńs.	18	Pafnutya

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

8. Siedm Boleści Matki Boskiej u XX. Franciszkanów. W wielkim tygodniu u pp. Felicyanek rekolekcye dla tercyarek u św. Franciszka.

14. Wielki Czwartek, umywanie nóg w katedrze na Zamku rano, u Panny Maryi popołudniu z 4ma kazaniami, tudzież śpiewana passya przez wielki tydzień u pp. Felicyanek przez zakonnice.

15 i 16. Obchody Grobu Pańskiego po wszystkich kościołach i u pp. Felicyanek na Smoleńsku ze śpiewami.

17. Zmartwychwstanie Pańskie u XX. Dominikanów u XX. Augustyanów i w kościele na cmentarzu, (w którym odprawia się także każdego 1go nabożeństwo za wszystkie dusze zmarłych).

18. Emaus na Zwierzyńcu.

19. Rękawka na Podgórzu.

20. Ś. Agneszki polic. u pp. Dominikanek na Gródku.

21 22 i 23. u Bożego Ciała 40-godzinne nabożeństwo.

23. Ś. Wojciecha u św. Wojciecha.

25 26 i 27. u św. Marka 40-godzinne nabożeństwo.

24 Kwietnia jako w niedzielę przewodnią, rocznica cudownego ugaszenia pożaru na Kleparzu w r. 1306 za przyczyną św. Floryana, południowo-ranne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i Suplikacyami u św. Floryana.

30. Ś. Katarzyny Seneńskiej u pp. Dominikanek na Gródku, i u XX. Dominikanów odkłada się na niedzielę.

Kalendarz Żydowski.

2 (1) Nisan, 16 *początek Paschy,* 17 *drugie święto,* 22 *siódme święto,* 23 *ósme święto.*

Lunacye.

Nów dnia 1 o god. 2 min. 26 rano. Wypogadza się.
Pierwsza kw. dnia 9 o god. 4 min. 53 rano. Deszcz ze śniegiem.
Pełnia dnia 15 o godz. 10 min 54 wieczór. Wiatr wschodnio-półn.
Druga kw. dnia 22 o god. 4 min. 53 popołudniu. Przymrozki, pogoda.
Nów dnia 30 o god. 7 min. 5 wieczór. Pogoda.

MAJ ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
Ew. u Jana św. w roz. 10. O Chrystusie dobrym pasterzu.			
1 N.	*2 po Wielkan.* Grobu Jer.	19	*N.* Thomyna Joanna
2 P.	Zygmunta męcz.	20	Fteodora prep.
3 W.	Znalezienie ś. Krzyża	21	Januaria mucz.
4 S.	Floryana i Moniki	22	Fteodora mucz.
5 C.	Gotharda bisk.	23	†Heorhya Alexandry
6 P.	Jana w oleju męcz.	24	Sawy Elisawety
7 S.	Domicelli panny	25	†Marka Jewanh.
Ew. u Jana św. w roz. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.			
8 N.	*3 po Wielkan.* Stanisława	26	*N.* Myron. Was. Stef. Hla.
9 P.	Grzegorza N.	27	Symeona m.
10 W.	Izydora włośc.	28	Jasona Maxyma
11 S.	Beatryxy panny	29	Memnona
12 C.	Nereusza i Pankracego	30	Jakowa prorok.
13 P.	Serwacego bisk.	1	Maj. Jerremii pror.
14 S.	Bonifacego męcz.	2	Aftanasya Alex.
Ew. u Jana św. w roz. 16. O przyczynie Chryst. odejścia.			
15 N.	*4 po Wielkan.* Zofii i 3 c.	3	*N. Razsłablennoho* Tymof.
16 P.	Jana Nepomucena	4	Pelahji mucz.
17 W.	Paschalisa wyz.	5	Iryny
18 S.	Feliksa kap. i Eryka kr.	6	Jowa Warwary
19 C.	Piotra Celest. i Iwona	7	Wospom. Kresta Kondrata
20 P.	Bernarda Sen.	8	Joanna Arsenya
21 S.	Heleny król.	9	Perenes moszczejs. Nykoł.
Ew. u Jana św. w roz. 16. O skutku prośby w Imię Jezusa.			
22 N.	*5 po Wielkan.* Julii p.	10	*N. Samarjaniny* Symeon a.
23 P.	*Dni Krzyż.* Dezyderyusza	11	Mokya
24 W.	*Dni Krzyż.* Joanny wd.	12	Jepyfania
25 S.	*Dni Krzyż.* Urbana pap.	13	Alexandry Hlikerji
26 C.	Wniebowstąpienie Pańs.	14	Isydora mucz.
27 P.	Joanny p. m. Maryi Mag.	15	Pachomyя weł.
28 S.	Wilhelma ksią.	16	Fteodora Wita Modesta
Ew. u Jana św. w roz. 16. O przyjściu Pocieszyciela Ducha św.			
29 N.	*6 po Wielkan.* Maxyma	17	*N. Sliporozdennoho* Andr.
30 P.	Feliksa pap.	18	Fteodora prep.
31 W.	Petronelli panny	19	Patrykia Kornelya

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

Przez cały miesiąc nabożeństwo majowe do NMP. z kazaniami codziennie wieczorem w kościele Panny Maryi, św. Piotra, XX. Misyonarzy, XX. Karmelitów, OO. Kapucynów, PP. Szarytek, u pp. Felicyanek na Smoleńsku, w kościele Bożego Ciała i u św. Marka rano, nadto przez cały Maj o godz. 7 zrana Wotywa w kaplicy NMP. Pocieszenia u XX. Augustyanów.

3. Znalezienie św. Krzyża u św. Krzyża, u Panny Maryi, u XX. Franciszkanów, na Smoleńsku 40-godzinne nabożeństwo.

4. Ś. Floryana u św. Floryana 40 - godzinne nabożeństwo 2, 3 i 4 procesye z katedry Zamkowej.

4. Ś. Moniki matki św. Augustyna, odpust zupełny u XX. Augustyanów na Kazimierzu.

8. Ś. Stanisława w katedrze na Zamku i na Skałce z procesyą publiczną wśród oktawy.

8. Opieki św. Józefa u pp. Bernardynek i Karmelitek:

15. Ś. Zofii u św. Marka.

16. Ś. Jana Nepomucena u św. Wojciecha.

18. Ś. Feliksa u OO. Kapucynów.

23 24 i 25. Krzyżowe dni i procesye z Zamku.

26. Wniebowstąpienie Pańskie u XX. Dominikanów.

Kalendarz Żydowski.

2 (1) Ijar, 19 Lagbomer, 31 (1) Siwan.

Lunacye.

Pierwsza kw. dnia 8 o god. 4 min. 5 popołudniu. Ciepły deszcz, wiatr wschodni.

Pełnia dnia 15 o god. 6 min. 31 rano. Wiatr południowy.

Druga kw. dnia 22 o god. 6 min. 37 rano. Bardzo przyjemno.

Nów dnia 30 o god. 10 min. 25 rano. Łagodne powietrze.

CZERWIEC ma dni 30.

Dn.	T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1	S.	Nikodema i Juwencyus.	20	Ftałaleya Alexego
2	C.	Erazma b. i Eugeniusza	21	Woznosz. Hosp. Konstant.
3	P.	Klotyldy król.	22	Wasiliska
4	S.	Flawiana bisk.	23	Michaiła Eufrosynji
		Ew. u Jana św. w roz. 14. O zesłaniu Ducha św.		
5	N.	**Zesłanie Ducha św.**	24	*N. Św. Otec.* Symeona Joa.
6	P.	**Świąt.** Norberta bisk.	25	Tretye obrit. hławy Joanna
7	W.	Roberta bisk.	26	Karpa apost.
8	S.	*Suched.* Medarda bisk.	27	Fteraponta jep.
9	C.	Felicyana męcz.	28	Nykity Elladya
10	P.	*Suched.* Małgorzaty panny	29	Fteodosyi mucz.
11	S.	*Suched.* Barnabasza ap.	30	Isaaka prep.
		Ew. u Łuk. św. w roz. 6. O potrzebie ludzkości i litości.		
12	N.	*1 po Świąt.* **Ś. Trójcy**	31	**N. Sosze S. Ducha** Jerem.
13	P.	Antoniego z Padwy	1	**SSS. Troy.** i Justina
14	W.	Bazylego wyzn.	2	Nikifora Alex.
15	S.	Wita i Modesta	3	Lukiliana mucz. Klawdya
16	C.	**Boże Ciało**	4	Mytrofana
17	P.	Adolfa bisk.	5	Doroftea Jep. m.
18	S.	Marka i Marcelina mm.	6	Wyssariona prep.
		Ew. u Łuk. św. w roz. 14. O wezwaniu na wielką wieczerzę.		
19	N.	*2 po Świąt.* Gerw. i Prot.	7	*N. 1 po Sosz* Wsich Swjat.
20	P.	Reginy panny	8	Fteodora mucz.
21	W.	Alojzego Gonzagi w.	9	Kyryłła archiep.
22	S.	Paulina bisk. wyz.	10	Tymoftea jep. m.
23	C.	Agrypiny panny	11	**Tyło Chr.** Warftołomea
24	P.	Narodzenie św. Jana	12	Onufrya Petru
25	S.	Gwilelma wyzn.	13	Akiłyny Tryfilia
		Ew. u Łuk. św. w roz. 15. O zgubionej owcy i groszu.		
26	N.	*3 po Świąt.* Jana i Pawła	14	*N. 2 po Sosz.* Eliseya
27	P.	Władysława kr. w.	15	Amosa pror.
28	W.	*Wigil.* Leona pap.	16	Tyxona
29	S.	**Piotra i Pawła** apost.	17	Wasil. Inok. Filippa
30	C.	Emilii i Lucyny mm.	18	Leontia mucz.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

5. Zesłanie Ducha św. na Zamku 40-godzinne nabożeństwo u XX. Augustyanów jednodniowe i na Bielanach przez cały tydzień a przez obydwa dni u pp. Duchaczek u św. Tomasza.

12. Trójcy Przenajświętszej u XX. Dominikanów, Bonifratrów i u św. Piotra.

14. Ś. Antoniego we wszystkich kościołach zakonów św. Franciszka.

16. Boże Ciało, procesye publ. we Czwartek rano z Zamku po rynku, popołudniu od Bożego Ciała po parafii, w Piątek popołudniu od św. Marka po ulicy Sławkowskiej i św. Jana, w Sobotę popołudniu od św. Krzyża po parafii, w Niedzielę rano od XX. Dominikanów po rynku, od XX. Augustyanów po Kazimierzu, popołudniu od św. Floryana po Kleparzu, w Poniedziałek popołudniu od św. Mikołaja po Wesołej, we Wtorek popołudniu od św. Anny po parafii, we Środę rano na Zwierzyńcu po parafii, a popołudniu od św. Piotra, we Czwartek rano od XX. Karmelitów po Piasku, popołudniu od Panny Maryi po rynku.

24, 25 i 26. Serca Jezusa 40 - godzinne nabożeństwo u pp. Wizytek.

19. Na Bielanach.

24. Ś. Jana w kościele św. Jana.

26. Poświęcenie kościoła katedralnego na Zamku.

29. ŚŚ. Piotra i Pawła u św. Piotra.

Przez miesiąc Czerwiec odprawia się nabożeństwo wieczorne do Serca Jezusowego u pp. Wizytek i Felicyanek.

Kalendarz Żydowski.

5 *Zielone świątki*, 6 *drugie święto*, 30 (1) Thamuz.

Lunacye.

Pierwsza kw. dnia 6 o god. 11 min. 44 wieczór. Stała pogoda.

Pełnia dnia 13 o god. 2 min. 15 popołudniu. Deszcze ciągłe z małą przerwą.

Druga kw. dnia 20 o god. 10 min. 1 wieczór. Pogoda.

Nów dnia 28 o god. 12 min. 1 w nocy. Ciągłe upały.

LIPIEC ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Teobalda opata.	19	Judy Sozima.
2 S.	Nawiedzenia NMP.	20	Meftodia Jepisko.
Ew. u Łuk. św. w rcz. 5. O obfitym Piotra połowie ryb.			
3 N.	*4 po Świąt.* Anatolego w.	21	*N. 3 po Sosz.* Juljana.
4 P.	Józefa Kalasantego.	22	Jeuhenia.
5 W.	Karoliny panny.	23	Ahrypiny mucz.
6 S.	Izajasza pror.	24	Rozdest Joanna.
7 C.	Estery król. wdowy.	25	Fewronyi prep. i Eufrozyny
8 P.	Elżbiety król. wdowy.	26	Dawyda i Dionizya.
9 S.	Patronów szwedz.	27	Samsona prep.
Ew. u Mat. św. w roz. 5. O sprawiedliwości.			
10 N.	*N. 5 po Świąt.* 7 braci m.	28	*N. 4 po Sosz.* Kira Joana.
11 P.	Pelagii m. Piusa p. i mm.	29	Petra y Pawła.
12 W.	Jana Gwalberta w.	30	SS. Apostoł. 12.
13 S.	Małgorzaty panny mm.	1	Ijul. Kosmy i Dam.
14 C.	Bonawentury dokt.	2	Położ. Ryzy Bohoro.
15 P.	Rozesłanie śś. ap. i Henr.	3	Jakynfta mucz.
16 S.	NMP. Szkapl. Andrzeja.	4	Andreja mucz.
Ew. u Mar. św. w roz. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.			
17 N.	*N. 6 po Świąt.* Aleksego. w.	5	*N. 5 po Sosz.* Aftanasia.
18 P.	Szymona z Lip.	6	Sysoa Inokinta.
19 W.	Wincentego z Paul. W.	7	Ftomy prep.
20 S.	Cesława w. i Kassyna.	8	Prokopya mucz.
21 C.	Daniela pror. i Kamilla.	9	Pankratya Jep.
22 P.	Maryi Magdaleny.	10	40 i piat mucz. Leontya.
23 S.	Teofila Męcz.	11	Jewfymyi mucz.
Ew. u Mat. św. w roz. 7. O fałszywych prorokach.			
24 N.	*N. 7 po Św.* Krystyny pan.	12	*N. 6 po Sosz.* Prokta.
25 P.	Jakóba ap. i Krzysztofa.	13	Hawryiła archa.
26 W.	Anny matki MMP.	14	Akiły Onesyma.
27 S.	Jukunda męcz.	15	Kirjaka Julity.
28 C.	Innocentego p. i Peregr.	16	Aftynohena.
29 P.	Marty Gosp. i Lucyla.	17	Maryny mucz.
30 S.	Heleny wdowy.	18	Jemyłana mucz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 16. O niespraw. Szafarzu.			
31 N.	*N. 8 po Św.* Ignacego Loj.	19	*N. 7 po Sosz.* Makry.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

2. Nawiedzenie N. M. P. u Karmelitów na Piasku przez cały tydzień na końcu 40-godzinne nabożeństwo u pp. Wizytek.

4. Ś. Józefa Kalas. u XX. Pijarów.

16. NP. Maryi Skaplerznéj u XX. Karmelitów i pp. Karmelitanek na Wesołéj, u św. Barbary i na Smoleńsku.

17. Poświęcenie kościoła św. Katarzyny XX. Augustyjanów na Kazimierzu.

18. Ś. Szymona z Lipnicy u XX. Bernardynów, Uroczyste nabożeństwo na pamiątkę pożaru m. Krakowa (1850) u P. Maryi.

19. Ś. Wincentego a Paulo u XX. Misyonarzy.

24. Ś. Maryi Magd. z przeniesienia u XX. Dominikanów.

26. Ś. Anny, u św. Anny 40-godzinne nabożeństwo i u św. Mikołaja przenosi się na niedzielę.

31 Ś. Kunegundy u św. Andrzeja i u św. Józefa.

Kalendarz Żydowski.

17. Post. Zdobycie kościoła 29. 1 Ab.

Lunacye.

Pierwsza kw. dnia 6 o g. 4 min. 58 rano. Nadzwyczajne upały.
Pełnia dnia 12 o godz. 11 min. 3 wiecz. Burze.
Druga kwadra dnia 20 o godz. 2 min. 45 po południu. Powietrze chłodne.
Nów dnia 28 o godz. 11 min. 46 po południu. Deszcz.

SIERPIEN ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 P.	Piotra w Okowach.	20	†Yłyi pror.
2 W.	NMP. Anielskiéj. Alfonsa.	21	Symeona prep.
3 S.	Znalez. ś. Szczepana.	22	Maryi Mahdalyny.
4 C.	Dominika wyzn.	23	†Trofyma mucz. i Borisa H.
5 P.	NMP. Snieżnéj i Grzeg.	24	Chrystyny mucz.
6 S.	Przemienienie Pańsk.	25	†Uspen S. Anny.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 19. O zburzeniu Jeruzalem.		
7 N.	*N. 9 po Sw.* Kajetana w.	26	*N. 8 po Sosz.* Jermoła.
8 P.	Cyryaka męcz.	27	Pantalemona m.
9 W.	Kamila z Lelis wyz.	28	Prochora Nikanoza.
10 S.	Wawrzyńca i Filomeny.	29	Kałynyka Serafina.
11 C.	Zuzanny panny.	30	Syły apost.
12 P.	Klary panny.	31	Eudokima *Post do Uspenya.*
13 S.	*Wigil* Hipolita męcz.	1	Awgust. Proischoż Czest.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 18. O Faryzeuszu i Celniku.		
14 N.	*N. 10 po Sw.* Euzebii m.	2	*N. 9 po Sosz.* Stefana.
15 P.	**Wniebowzięcie NMP.**	3	Isaakya prep
16 W.	Rocha wyz.	4	Sedmy Otroków.
17 S.	Anastazego bisk.	5	Jewsyhnya mucz.
18 C.	Heleny Szwedz. m.	6	**Preobraz Hosp.**
19 P.	Benigny p. i Sebalda.	7	Dometya Pimena Pulch.
20 S.	Bernarda opata.	8	Jemyłyana Jep.
	Ew. u Marka św. w roz. 7. O głuchym i niemym.		
21 N.	*N. 11 po Sw.* Jacka w.	9	*N. 10 po Sosz.* Matfteja apo.
22 P.	Symferyana męcz.	10	Ławrentyja mucz.
23 W.	Zaharyasza bisk. Filipa.	11	Jewpla mucz.
24 S.	Bartłomieja ap.	12	Fotya mucz.
25 C.	Ludwika króla.	13	Maxyma prep.
26 P.	Alexandra i Zefiryna.	14	Micheya pror.
27 S.	Przen. św. Kazimier. i Róży	15	**Uspen Bohoro.**
	Ew. u Łuk. św. w roz. 10. O zranionym Samarytanie.		
28 N.	*N. 12 po Sw.* św. Augustyna	16	*N. 11 po Sosz.* Peren. neruk.
29 P.	Scięcie św. Jana i Bronis.	17	Myrona Mucz.
30 W.	Felixa męcz.	18	Flora y Ławra.
31 S.	Rajmunda wyz.	19	Andrea mucz. i Tekli.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

2. NP. Maryi Anielskiéj we wszystkich kościołach zakonu św. Franciszka (porcyunkuli).

3, 4 i 5, 40-godzinnę nabożeństwo NP. Maryi Aniels., tudzież św. Dominika u pp. Dominikanek na Gródku.

6. Przemienienie Pańskie u XX. Piarów.

7. Ś. Dominika (z przeniesienia) u XX. Dominikanów.

7. Ś. Kajetana u XX. Kapucynów.

10, 11 i 12 św. Klary, 40-godzinne nabożeństwo u św. Jędrzeja.

15. Wniebowzięcie NP. Maryi u P. Maryi z oktawą, na końcu 40-godzinne nabożeństwo i u XX. Augustyanów.

21. Ś. Jacka u XX. Dominikanów.

21. Ś. Joanny u pp. Wizytek.

28. Ś. Augustyna u XX. Augustyanów.

Kalendarz Żydowski.

7. *Spalenie kościoła*, 28 Elul.

Lunacye.

Pierwsza kwadra dnia 4 o godz. 9 min. 19 rano. Ciągłe deszcze.
Pełnia dnia 11 o godz. 9 min. 41 rano. Wypogadza się.
Druga kwadra dnia 19 o godz. 8 min. 18 rano. Chłodne wieczory.
Nów dnia 26 o godz. 9 min. 53 wieczór. Bardzo przyjemne powietrze.

WRZESIEN ma dni 30.

Dn. T.	SWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 C.	Bronisławy i Idziego o.	20	Samuiła pror.
2 P.	Stefana kr. wyz.	21	Ftadea apost.
3 S.	Eufemii panny.	22	Ahaftonyka mucz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.			
4 N.	*N. 13 po św.* Pociesz. NMP.	23	*N. 12 po Sosz.* Irineja.
5 P.	Urbana pap. Wawrzeńca.	24	Jewtychia mucz.
6 W.	Zacharyasza pror.	25	Warftołomea ap.
7 S.	Reginy panny męcz.	26	Adryana mucz.
8 C.	**Narodzenie NMP.**	27	Pimena prep.
9 P.	Gorgoniusza męcz.	28	Mojsea muryna.
10 S.	Mikołaja z Tolentu.	29	†Usiknow. Joanna.
Ew. u Mat. św. w roz. 6. O służeniu Bogu i mamonie.			
11 N.	*N. 14 po Sw.* Imie NMP.	30	*N. 13 po Sosz.* Aleksan
12 P.	Tobiasza wyz.	31	Położ. Pojasa Marij.
13 W.	Aureliusza bisk.	1	**Sentiabra** Marii Sob. i Sym.
14 S.	*Podwyższenia św. Krzyża.*	2	Mamanta mucz.
15 C.	Nikodema męcz.	3	Auftyma mucz.
16 P.	Ludomiłły męcz.	4	Wawyły Swiaszcz.
17 S.	Piętna ś. Francisz. i Hil.	5	Zacharyi pror.
Ew. u Łuk. św. w roz. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.			
18 N.	*N. 15 po Sw.* Józefa z Kop.	6	*N. 14 po Sosz.* Cud. s. M.
19 P.	Januaryusza męcz.	7	Zozonta mucz.
20 W.	Eustachiusza bisk.	8	**Rozdes. Bohoro.**
21 S.	*Suched.* Mateusza apo.	9	Joakima y Anny.
22 C.	Maurycego b. Tomasza.	10	Mynodory mucz.
23 P.	*Suched.* Tekli p. Wilian.	11	Fteodory prep.
24 S.	*Suched.* Gerarda bisk.	12	Awtonoma mucz.
Ew. u Łuk. św. w roz. 14. O uzdrowieniu opuchłego.			
25 N.	*N. 16 po Sw.* Wład. z Giel.	13	*N. 15 po Sosz.* Korniłya.
26 P.	Jozafata bisk.	14	**Wozdwyz. C. K.**
27 W.	Przen. ś. Stanisława.	15	Nykyty mucz.
28 Ś.	Wacława męcz.	16	Josafata archiep. i Jufimii.
29 C.	Michała Archanioła.	17	Sofii mucz.
30 P.	Hieronima dokt.	18	Jewmenia prep.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

1. Ś. Idziego u św. Idziego, św. Bronisławy, 40-godzinne nabożeństwo (1, 2 i 3) u pp. Norbertanek na Zwierzeńcu.

4. NMP. Pocieszenia odpust zupełny w kościele XX. Augu tyanów u św. Katarzyny, gdzie istnieje Arcybractwo Pocieszeni. NMPanny, o którem obszerniejszą wiadomość czytać można w książ ce: „Arka Pociechy“ przedrukowanéj w Krakowie 1868 r.

4. Ś. Rozalii u św. Barbary.

6. Ś. Joachima ojca P. Maryi u OO. Bernardynów z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniami.

8. Narodzenie NPM. u P. Maryi, XX. Dominikanów i Karmelitów 40-godzinne nabożeństwo u XX. Augustyanów z oktawą. W Bramie Floryańskiéj wieczorne śpiewy.

10. Ś. Mikołaja z Tolentynu u XX. Augustyanów i t. d jak w roku 1869.

12, 13 i 14 Odpust 40-godzinny nabożeństwo na Podwyższenie św. Krzyża u św. Krzyża, u P. Maryi; u XX Franciszkanów a w Mogile przez całą oktawę.

17. Piętna św. Franciszka, we wszystkich kościołach zakonu św. Franciszka.

19. Dziękczynne nabożeństwo na sumie w kościele katedralnym z wystawieniem Najśw. Sakramentu za cudowne ugaszenie ognia i ocalenie świątyni w czasie napadu Szwedów 1702 r.

23. Św. Tekli u św. Wojciecha.

26. W kościele św. Flor. rocz. ostat. poświęc. kośc. św. Flor. w r. 1686 naboż 1-dzienne z wyst. Najśw. Sakramentu.

27. Przeniesienie św. Stanisława w Katedrze na Zamku.

28. Św. Wacława w Katedrze na Zamku.

29 Św. Michała na Skałce.

Kalendarz Żydowski.

26 (1) Tischri. 5631 *Nowy Rok*. 27 *Drugie Święto*. 28 Post Gedaliach.

Lunacye.

Pierwsza kwadra dnia 2 o godz. 2 min. 25 po południu. Pogoda.
Pełnia dnia 9 o godz. 10 min. 39 wieczór. Pogoda trwa ciągle.
Druga kwadra dnia 18 o godz. 1 min. 57 rano. Ochładza się.
Nów dnia 25 o godz. 7 min. 2 rano. Rankami lekkie przymrozki.

PAZDZIERNIK ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 S.	Remigiusza bisk.	19	Trofyma mucz.
	Ew. u Mat. św. w roz. 22. O miłości Boga i bliźniego.		
2 N.	*17 po Sw.* Róż. Anioł. Str.	20	*N. 16 po Sosz.* Jewstaf.
3 P.	Kandyda i Lukrecyi p.	21	Kodrata apost.
4 W.	Franciszka Seraf. w.	22	Foky swiaszcz. mucz.
5 S.	Placyda męcz.	23	Zaczatyc Joanna.
6 C.	Brunona wyzn.	24	Tekli.
7 P.	Justyny p. m.	25	Jeufrozynji prep.
8 S.	Brygitty wdow.	26	Joanna Bohos.
	Ew. u Mat. św. w roz. 9. O uzdrowieniu paralityka.		
9 N.	*N. 18 po Sw.* Wincen. Kadł	27	*N. 17 po Sosz.* Kallistr.
10 P.	Franciszka Borg.	28	Charytona prep.
11 W.	Placydy i Filonelli pp.	29	Kyryaka prep.
12 S.	Maxymiliana bisk.	30	Hryhorya Jepis. św. mucz.
13 C.	Edwarda króla.	1	Oktiabr Pokr. Boh. Maryi.
14 P.	Kalixta pap.	2	Kypryana św. mucz.
15 S.	Jadwigi i Teressy.	3	Dyonysya św. mucz. Arep.
	Ew. u Mat. św. w roz. 22. O wezwanych na gody.		
16 N.	*N. 19 po Sw.* Gawła op.	4	*N. 18 po Sosz.* Jeroftea.
17 P.	Florentego bisk.	5	Charytyna mucz.
18 W.	Łuk. Ewang.	6	Ftomy apos.
19 S.	Piotra z Alkant.	7	Serhya i Wakcha.
20 C.	Przen. ś. Wojciecha i Ed.	8	Pełahyi prep.
21 P.	Urszuli pan. m.	9	Jakowa apost.
22 S.	Korduli pan. m.	10	Jewłampya mucz.
	Ew. u Jana św. roz. 4. O chorym synie królewskim.		
23 N.	*N. 20 po Sw.* Jana Kantego	11	*N. 19 po Sosz.* Fylyppa.
24 P.	Rafała Archanioła.	12	Prowa mucz.
25 W.	Kryspina i Kryspia mm.	13	Karpa y Papyły.
26 S.	Ewarysta pap.	14	Nazarya mucz.
27 C.	Iwona wyzn.	15	Jeftymya prep.
28 P.	Szymona i Judy ap.	16	Łonhyna mucz.
29 S.	Narcyza bisk.	17	Osyi pror.
	Ew. u Mat. św. w roz. 18. O dłużnym i złośliwym słudze.		
30 N.	*N. 21 po Sw.* Marcella pap.	18	*N. 20 po Sosz.* Łuki.
31 P.	*Wigilia.* Wolfganga. b.	19	Joila pror.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

2. NP. Maryi Różańcowéj, u XX. Dominikanów z procesyą po mieście. Przez całą oktawę wieczorne nabożeństwo z kazaniem na końcu 40-godzinne nabożeństwo i kazanie.

2. Aniołów Stróżów u Panny Maryi wotywa i kazanie w górnéj kaplicy.

4. Ś. Franciszka, we wszystkich kościołach zakonu św. Franciszka.

Niedziela po św. Franciszku, poświęcenie kościoła u św. Krzyża.

15. Ś. Teresy, u pp. Karmelitanek na Wesołéj.

19. Ś. Piotra z Alkan. u XX. Reformatów 40-godzinne nabożeństwo.

23. Ś. Jana Kantego u św. Anny z oktawą, na końcu 40-godzinne nabożeństwo.

23. Ś. Jana Kapistrana u XX. Bernardynów.

25. Ś. Kryspina u ś. Piotra.

28. ŚŚ. Szymona i Judy Ap. odpust u pp. Szarytek na Kleparzu.

Kalendarz Żydowski.

5 *Sądny dzień.* 10 *Kuczki.* 11 *Drugie święto.* 16 Święto Palmowe. 17 *Koniec Kuczek.* 18 *Radość z Praw.* 26 *Marszczewan.*

Lunacye.

Pierwsza kwadra dnia 1 o godz. 9 min. 47 wieczór. Pogoda.
Pełnia dnia 9 o godz. 2 min. 11 po południu. Wiatr północny.
Druga kwadra dnia 17 o godz. 6 min. 41 wieczór. Powietrze dżdżyste.
Nów dnia 24 o godz. 4 min. 3 po południu. Mgły nadzwyczajne.
Pierwsza kwadra dnia 31 o godz. 8 min. 29 rano. Lekki mróz.

LISTOPAD ma dni 30.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 W.	Wszystkich SS.	20	Artemia wełik. mucz.
2 S.	*Dzień Zaduszny.* Pegaz.	21	Itariona prep.
3 C.	Huberta bisk.	22	Awerkia Jepis.
4 P.	Karola Borom. b. w.	23	Jakowa apost.
5 S.	Elżbiety MJC. i Emer.	24	Arefty mucz.
	Ew. u Mat. św. w roz. 22. O czynszowéj monecie.		
6 N.	*N. 22 po Św.* Op. NMP. Leo.	25	*N. 21 po Sosz.* Markian.
7 P.	Herkulana męcz.	26	Dymytria wełik. mucz.
8 W.	4 Koronatów mm.	27	Nestora mucz.
9 S.	Teodora męcz.	28	Terentia mucz.
10 C.	Andrzeja z Awel.	29	Anastazyi prep. mucz. Rym.
11 P.	Marcina bisk. w.	30	Zynowia mucz.
12 S.	Marcina pap.	31	Stachya apost.
	Ew. u Mat. św. w roz. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.		
13 N.	*N. 23 po Św.* Stan. Kost.	1	Nojabr. *N 22 po. S.* Kosmy.
14 P.	Serafina męcz.	2	Josafata Arch.
15 W.	Leopolda wyz.	3	Akepsymy mucz.
16 S.	Edmunda bisk.	4	Joannikya prep.
17 C.	Salomei król. Grzegorz.	5	Hałaktiona mucz.
18 P.	Pośw. kość. Rzym. i Grec.	6	Pawła ispowidnika.
19 S.	Elżbiety król.	7	MM. św. Jerona i proczij.
	Ew. u Mat. św. w roz. 24. O brzydkości spustoszenia.		
20 N.	*N. 24 po Św.* Felixa de Vâl.	8	*N. 23 po Sosz.* Michaiła.
21 P.	Ofiarowanie NMP.	9	Onysyfora mucz.
22 W.	Cecylii pan. m.	10	Szesty apost. Jerasła. i pr.
23 S.	Klemensa pap.	11	Myny mucz.
24 C.	Jana od Krzyża.	12	Joanna Myłost.
25 P.	Katarzyny pan. m.	13	†Joanna Złatoust.
26 S.	Piotra Aleksandra.	14	Fyłypa apost. *Post.*
	Ew. u Łuk. św. w roz. 21. O znakach na niebie. i ziemi.		
27 N.	*1 Adwen.* Waleryana b.	15	*N. 24 po Sosz.* Hurya i pr.
28 P.	Rufina męcz.	16	Mafstea Jewanh.
29 W.	Saturnina męcz.	17	Hryhorya Jep.
30 S.	*Post.* Andrzeja ap.	18	Platona mucz.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

1. Wszystkich Świętych u św. Piotra.
2. Dzień Zaduszny procesya na Cmentarz od św. Mikołaja.
6. Opieki NMP. u XX. Piarów.
13. Ś. Stanisława Kostki u św. Barbary.
17. Ś. Salomei u św. Andrzeja.
21. Ofiarowanie NMP. u XX. Dominikanów i u pp. Prezentek 40-godzinne nabożeństwo 18, 19, 20 i 21.
22. Ś. Cecylii nabożeństwo muzyków u św. Anny.
25. Ś. Katarzyny panny i męcz. odpust zupełny u XX. Augustyanów i u OO. Reformatów.
27. Niedziela pierwsza Adwentu. W kościele św. Floryana nabożeństwo brackie jednodniowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu i odpustem lat 7 i tyleż kwadragen dla braci i sióstr. W tymże kościele przez cały Adwent odprawiają się roraty o godzinie 6 rano, a we wszystkie niedziele adwentowe i święto Niepokalan. Poczęcia NMP. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
27. Zaczyna się Adwent i Roraty po wszystkich kościołach.
30. Ś. Andrzéja u św. Andrzeja.

Kalendarz Żydowski.

25. 1 Kislew.

Lunacye.

Pełnia dnia 8 o godz. 7 min. 59 rano. Szron.
Druga kwadra dnia 16 o godz. 9 min. 26 rano. Gołoledź.
Nów dnia 23 o godz. 1 min. 48 rano. Śnieg z deszczem.
Pierwsza kwadra dnia 29 o godz. 11 min. 1 rano. Mróz.

GRUDZIEN ma dni 31.

Dn. T.	ŚWIĘTA RZYMSKIE	Dn.	ŚWIĘTA RUSKIE
1 C.	Eligiusza bisk. wyz.	19	Awdya pror.
2 P.	*Post.* Chryzol. i Bibianny.	20	Prokta i Hryhory.
3 S.	Franciszka Xawer.	21	**Wowed Bohor.**
	Ew. u Mat w roz. 11. O poselstwie do Chrystusa.		
4 N.	*2 Adw.* Barbary p. m.	22	*N. 26 po Sosz.* Filimona.
5 P.	Sabby opata.	23	Amfyłochya Jep.
6 W.	Mikołaja biskupa w.	24	Jekataryny wel. mucz.
7 S.	*Post.* Ambrożego bisk.	25	Klementa pap.
8 C.	**Niepok. Poczęcie NMP.**	26	Alympja prep.
9 P.	*Post.* Leokadyi i Waler.	27	Jakowa mucz.
10 S.	NMP. Loretańskiéj.	28	Stefana pr. mucz.
	Ew. u Jana św. w roz. 1. O poselstwie żydów do Jana.		
11 N.	*3 Adw.* Damazego pap.	29	*N. 1 Adw.* Paramon.
12 P.	Alexego i Pawła.	30	Andrea ap.
13 W.	Łucyi i Otolii p. m.	1	**Dekabr.** Nauma proroka.
14 S.	*Suched.* Mikazego bisk.	2	Awakuma pror.
15 C.	Ireneusza męcz.	3	Sofonia pror.
16 P.	*Suched.* Euzebiusza b.	4	Warway wel. mucz.
17 S.	*Suched.* Łazarza bisk.	5	Sawwy prep.
	Ew. u Łuk św. w roz. 3. O Janie opowiadaj. chrzest pokuty.		
18 N.	*4 Adw.* Oczekiw. NMP.	6	*N. 2 Adw.* **Nykol.** Archiep.
19 P.	Nemezyusza męcz.	7	Amwrosia Jep.
20 W.	Teofila męcz.	8	Patapia prep.
21 S.	*Post.* Tomasza ap.	9	**Zaczat. Bohor.**
22 C.	Zenona męcz.	10	Myny Jermoh m.
23 P.	*Post.* Wiktoryi p. m.	11	Danyiła pror.
24 S.	*Wigil.* Adama i Ewy.	12	Spirydona Jepis.
	Ew. u Łuk. św. w roz. 2. Symeon przepowiada o Jezusie.		
25 N.	**Boże Narodzenie.**	13	*N. 3 Adw.* Ewstrat.
26 P.	**Szczepana męcz.**	14	Ftyrsa mucz.
27 W.	Jana Ewangel.	15	Jełewterya św. mucz.
28 S.	Młodzianków mm.	16	Ahea pror.
29 C.	Tomasza Kanta b. w.	17	Danyiła pror.
30 P.	Dawida króla.	18	Sewastyana wel. mucz.
31 S.	Sylwestra pap. wyzn.	19	Wonyfatya mucz.

Nabożeństwa w Kościołach Krakowskich.

4. Ś. Barbary u św. Barbary.
6. Ś. Mikołaja u św. Mikołaja.
8. Niepokalanie poczęcie MPM. u OO. Reformatów, XX. Bernardynów przez cały tydzień z dwoma kazaniami codziennie, na końcu 40-godzinne nabożeństwo.
10. NMP. Loretańskiéj u OO Kapucynów.
15. Na pamiątkę ustania morowego powietrza, wotywa u OO. Reformatów.
16. U XX. Dominikanów rozpoczyna się nowenna do Bożego Narodzenia.
21. Ś. Tomasza u św. Tomasza.
24. Wigilia Bożego Narodzenia u św. Anny i OO. Reformatów.
24. Rocznica śmierci św. Jana Kantego u św. Anny.
25. Boże Narodzenie u XX. Dominikanów i Augustyanów.
26. Ś. Szczepana w kościele Karmelitów na Piasku 40-godzinne nabożeństwo 26, 27 i 28.
27. Ś. Jana Ewangelisty u św. Jana.
28. Młodzianków w Katedrze na Zamku.
31. Na zakończenie roku nabożeństwo u XX. Franciszkanów.

Kalendarz Żydowski.

19 Poświęcenie kościoła, 25. 1 Tobeth.

Lunacye.

Pełnia dnia 8 o godzinie 3 min. 7 rano. Mróz się wzmaga.
Druga kwadra dnia 15 o godz. 9 min. 38 wieczór. Odmiana.
Nów dnia 22 o godz. 12 min. 48 po południu Śnieg pada.
Pierwsza kwadra dnia 29 o godz. 5 min. 6 wieczór. Ciągłe śniegi.

WYWÓD NIEOMYLNOŚCI ERY CHRZEŚCIAŃSKIEJ

PRZEZ

autora artykułu o **GALILEUSZU**,

umieszczonego w Kalendarzu przeszłorocznym.

Spór o dokładności Ery chrześciańskiej pomiędzy chronologami nie jest jeszcze dotychczas rozwiązany stanowczo. Sama nazwa tej Ery wyświeca, że ci którzy pierwsi zaczęli jej używać, chcieli tę dattę rozpoczynać od przyjścia na świat Jezusa Chrystusa. Przez kilka pierwszych wieków po tem przyjściu, chrześcianie zarówno z pogańskimi pisarzami, do swoich datt używali rozmaitych er, mianowicie: od stworzenia świata i różnych miejscowych, jako to: Ery założenia Rzymu, Olimpijad, Antyochyjskiej, Egipskiej, Hiszpańskiej, panowania Augusta, peryodu Juliańskiego, itd.

Ery te prawie wszystkie, w następstwie czasów, rozmaitym wyrachowaniom i sporom o dacie nastania ich ulegały. Nie mamy potrzeby tu rozwodzić się nad wyliczaniem i godzeniem tych różnic; dosyć namienić że względem najważniejszej ery, to jest w rachunku lat od stworzenia świata do przyjścia Jezusa Chrystusa, jedni, trzymając się textu hebrajskiego Biblii, liczyli około 4000 lat, (pospolicie 3950), drudzy, podług tex-

tu Greckiego 70-ciu tłumaczów, około 5000. Euzebijusz Cesarski i *Martyrologium* Rzymskie mieszczą narodzenie się Pańskie pod rokiem 5190 od stworzenia świata drudzy jeszcze później: pod r. 5493, pod 5509, a klemens Aleksandryjski mieści je pod r. 5624.

Tegocześni chronologowie pospolicie trzymają się raczej rachunku podług Biblii hebrajskiej, dla tego, że to text dawniejszy, a z nim zgadzają się tak parafraza chaldejska, jakoteż przekłady Syryjski, Arabski, i Łaciński Vulgaty.

Erę też od założenia Rzymu rozmaicie rachowano Jedni podług Fabiusza Piktora, drudzy podług rachunku Kapitolskiego, a inni podług wywodu Varrona, który dziś powszechnie za najdokładniejszy jest przyjęty.

W V. wieku po Chrystusie, Ś. Cyrylli Aleksandryjski ułożył był cyhl 95 letni, poczynając od 153 roku panowania Dyoklecijana, i ten komput, pod nazwą *ery Dyoklecijana*, czyli *Męczenników*, wszedł u pisarzów chrześciańskich w powszechne używanie.

Rachunek od wcielenia się Jezusa Chrystusa wprowadził najprzód w IV wieku po Chr. Euzebijusz Cezarejski w dziele swem pod tyt. *Chronicon*, licząc tę erę od 751 r. założenia Rzymu,

Po nim, w V wieku, Egipski mnich, Panodorus, także w chronologicznem dziele, użył tejże już chrześciańskiej ery; ale nastanie jej rachując od końca 753 roku założenia Rzymu.

Za wyrachowaniem Euzebiusza poszli byli pisarze Alexandryjscy, za Panodorowem Antyochyjscy i Konstantynopolscy.

W VI wieku po Chr. Dyonizy Exigus, rodem Scyta, a raczej Słowianin, Opat jednego klasztoru mnichów

w Rzymie, mając odrazę, jak pisze w liście swym do Filoxena, od rachowania lat podług używanej tam wówczas ery Dyokleciana, prześladowcy chrześcian, wprowadził rachunek podług ery przyjścia na świat Jezusa Chrystusa, zgodny z wyrachowaniem Panodora, to jest: mieszcząc dattę narodzenia się Pańskiego na koniec roku 753 założenia Rzymu (25 Grudnia), a pierwszy rok tej ery zaliczając od 1 Stycznia 754 r. zał. Rzymu czyli 4714 r. peryodu Juliańskiego.

Tej ery zaczął używać powszechnie najprzód Kościół Grecki w VII wieku, później dopiero Rzymski. Pogług Skaligera (w dziele *De emendatione temporum*), era ta została wprowadzona do Francyi za Karola Wielkiego w drugiej połowie VIII wieku; ale widać że już przed nim była tam używaną; albowiem w *kapitularzach* Królów Francuskich, wydanych przez Stefana Baluzijusza, znajduje się przywilej Karlomana, dattowany 742 roku od narodzenia się Jezusa Chrystusa. Następnie, kolejno po wszystkich krajach chrześciańskich ta era chrz. upowszechniła się.

Ale kiedy używanie jej zostało już ustalone, chronologowie i historycy, widząc ową niezgodność między Ezubijuszowem a Dyonizowem wyrachowaniem, chcieli ją własnemi badaniami uprzątnąć i — jeszcze bardziej ją rozpostarli: bo już nie o dwa lata lecz o lat siedm jedni od drugich rozróżnili się. I tak, sprowadzając te rozmaite wyrachowania do lat ery założenia Rzymu, podług rachunku Varrona, i datty panowania Augusta, widzimy, że Samolementius, Palma i t. d. mieszczą narodzenie się Jezusa Chrystusa pod rokiem

zał. Rz. . . .	747	p. Augusta	38.
Pagi Schelstrate . .	748	—	39.

Dyonizy Petau, Seneschalcus kard. Norisius, Alexander Natalis, tudzież autor dzieła *L'art de vérifier les dattes,* i drudzy .	749 p. Augusta	41.
Bernard Lamy, Usserius, Lancelot, Tyonard, itd . .	750 —	40.
Baronius, Ideler, Susliga itd .	751 —	42.
Laugius, Onufry Panvinus itd.	752 —	44.
Rondet, Grandami, Harduin itd.	753 —	45.

Wszystkie te wyrachowania występowały z głównej zasady, czerpanej z podania św. Łukasza Ewangelisty, iż Jezus Chrystus narodził się za panowania w Judei Heroda Wielkiego, podczas nakazanego przez Augusta Cesarza popisu ludności, który się odbył pod rządcą Syryi Cyrynem (czyci Quiriniusem), a w 30 roku swego życia chrzest przyjął od św. Jana Chrzciciela, który posłannictwo swe rozpoczął 15 roku panowania Tyberyusza.

O żadnej z tych datt samej w sobie nie mogło być sporu pomiędzy chronologami; ale wynikły spory względem zadeterminowania epoki każdej z nich osobno wziętej, mianowicie: względem czasu panowania Heroda W. i w którym roku rzeczywiście odbywał się ów popis ludności przez Cyryna; tudzież, od której datty należy rachować ów 15 rok panowania Tyberyusza, a nakoniec w którym roku życia swego Jezus Chrystus ukrzyżowany został: albowiem z datty śmierci Jego wnioskowano o dacie przyjścia Jego na świat.

Wspominać o tych dattach, mianowicie narodzenia, chrztu i śmierci Jezusa Chrystusa, lubo nie mieli na celu ich determinować, zaczęli pierwsi Ojcowie Kościoła. Św. Klemens Alexandryjski, Tertulian, św. Ireneusz,

św. Heronim, Kassijodor, św. Jan Złotousty, mieszczą narodzenie Jezusa Chrystusa pod r. 28 od zdobycia Egiptu przez Augusta, to jest pod 41 r. panowania jego, czyli 751 zał. Rzymu.

Ale na czem oni wszyscy opierali swój rachunek? pyta się Rondet, w rozprawie pod tyt. *Lata Jezusa Chrystusa,* z której tu po większej części następne wywody czerpamy. — Sami nas o tem uwiadamiają. Oto mniemali, że 15 rok panowania Tyberyusza, wymieniony przez św. Łukasza, był rokiem nietylko wystąpienia na missyę św. Jana Chrzciciela, lecz też zarazem rokiem chrztu i śmierci Jezusa Chrystusa. Uważali że św. Łukasz dawał Jezusowi Chrystusowi trzydziesty rok wieku podczas chrztu Jego; wnosili więc że On żył 15 lat za panowania Augusta i 15 za panowania Tyberyusza. Św. klemens Alexandryjski wyraźnie to powiada, kiedy wspominając o wieku Jezusa Chrystusa podczas Jego śmierci, którą mieścił pod tymże rokiem co i chrzest, mówi: „Pietnaście lat za panowania Ty „beryusza i pietnaście za panowania Augusta, czynią „trzydzieści lat, które upłynęły do dnia męki Jego.“ (*Stromat.* Xię. I.) — Tertulian sądził także, iż August żył 15 lat od czasu narodzenia się Jezusa Chrystusa. (*Advers. Jud.* r. 8.) św. Jan Złotousty także, iż Jezus Chrystus żył 15 lat za panowania Augusta (*Homil in illud:* Exiit Edictum); Augustowi zaś oni dawali 56 lat panowania od czasu pierwszego konsulatu jego, a 57 od śmierci Juliusza Cezara, i ztąd wnioskowali, że Jezus Chrystus narodził się w 41 r. panowania Augusta, a 28 od zdobycia Egiptu, to jest 751 r. zał. Rzymu.

Lecz nie zastanawiali się nad tem, że pietnasty rok panowania Tyberyusza mógł być dattą posłannictwa

Jana Chrzciciela, nie będąc pomimo to dattą chrztu Jezusa Chrystusa, a tym bardziej męki Jego i śmierci; że ten chrzest mógł być później, jakoż i był w następnem roku panowania Tyberyusza, to jest w szesnastym, jak to niżej wykażemy; że zatem trzydziesty rok życia Jezusa Chrystusa wpadał dopiero w ten 16-ty Tyb. a śmierć Augusta przypadła w czternastym roku życia Zbawiciela, który za jego panowaniem żył tylko trzynaście lat pełnych i prawie osiem miesięcy; a zatem że narodzenie się Jezusa Chrystusa przypada nakoniec 753 roku zał. Rzym. to jest na 43 rok panowania Augusta od Pierwszego konsulatu jego, a 44 od śmierci Juliusza Cezara i na 30 rok od zdobycia Egiptu, to jest: za konsulatu Korneliusza Lentula i Kalpurnijusza Pizona; słowem: przypada nakoniec tego roku, który był ostatnim przed początkiem ery chrześciańskiej.

Obok tego, względem datty śmierci Jezusa Chrystusa, pierwsi owi pisarze, omyleni wnioskiem, opartym na niedobrze zrozumianym texcie Pisma św. iż przepowiadanie Zbawicielowe miało trwać tylko rok jeden. nie uważali, że On w ciągu tej missyi swojej, którą dopiero po chrzcie swoim rozpoczął, obchodził kilka Wielkanocy w Jerozolimie, a więc po tym chrzcie żył jeszcze lat kilka. — Mniemanie to swoje, o jednym tylko roku życia Jezusa Chrystusa po chrzcie Jego, pisarze owi opierali na tem słowie Izajasza, przytoczonem przez Jezusa Chrystusa w Ewangeli św. Łukasza: *Pan posłał mnie....abym opowiadał rok ubłagalny* (Izaj. L. XI. 1. 2; Łuk. IV. 18). — Św. Klemens Aleksandryjski wyraźnie powiada: „Co do tego, iż trzeba było, aby „Jezus Chrystus *Przez jeden tylko rok* przepowiadał, to „też napisano: Pan posłał mnie, abym opowiadał *rok*

„ubłagalny. Tak się wysłowiają i Prorok i Ewangelista.“ (*Strom.* xię. 1.)

Takim sposobem, wikłając razem datty posłannictwa Jana Chrzciciela, chrztu i śmierci Jezusa Chrystusa, pierwsi owi pisarze sądzili że Zbawiciel umarł w 15 roku panowania Tyberyusza. Tertulian powiada: „W pietnastym roku panowania Tyberyusza Jezus Chry„stus śmierć poniósł, mając wówczas około 30 lat.“ (*Advers. Jud.* r. 8.) — A ponieważ wiedziano, że pietnasty rok panowania Tyberyusza kończył się za konsulatu dwóch Geminusów, Rubelliusa i Fuzijusa; zatem wywnioskowano, że śmierć Jezusa Chrystusa należy umieścić pod tym konsulatem. To też Lactantius pisze: „Roku pietnastego panowania Tyberyusza, to jest za „konsulatu dwóch Geminusów, żydzi ukrzyżowali Jezusa „Chrystusa.“ (*Inst.* xię. 4 r. 10).

Nic pospolitego u pierwszych owych pisarzów nad zamieszczanie śmierci Zbawiciela pod konsulatem dwóch Geminusów. Przyjmowali to mniemanie, między innymi, także św. Augustyn (*De civit. Dei* xię. 18 r. 54), Sulpitius Severus (w *hist. świętej* xię. 2), Wiktor Akwitański (w *chronol. Pasch:*) itd. Ze zaś ten konsulat był w 782 r. Rz. to jest 29 r. ery chrz. przeto niektórzy sądzili, że Jezus Chrystus umarł mając lat 29 lub najwięcej 30, drudzy, trzymając się pierwotnego podania Kościoła, iż umarł w 33 roku wieku swego, wnosili, że narodził się w r. 749 lub 750 zał. Rzymu, to jest na pięć lub cztery lata przed początkiem ery chrześciańskiej.

Następni historycy i chronologowie, którzy postrzegli tę pomyłkę pierwszych pisarzów w zaliczaniu chrztu i śmierci Jezusa Chrystusa pod jednym rokiem,

sami jednak przez niedokładne rachowanie liczby Wielkanocy, obchodzonych przez Jezusa Chrystusa podczas Jego missyi, wpadli także w rozmaite względem tych datt pomyłki. Jedni bowiem między chrztem Jezusowym a śmiercią Jego rachowali dwa lata missyi a trzy Wielkanoce: tak naprzykład Apolinary Laodycejski pisze: „Jezus Chrystus obchodząc trzy Wielkanoce wypełnił przeciąg dwuletni" (u Hier. na Daniel 9); a ponieważ chrzest Jezusa Chrystusa mieścili w 15 roku panowania Tyberyusza, przeto wyprowadzali wniosek, że śmierć Jego nastąpiła w 17 r. tego panowania, to jest w 784 zał. Rz. czyli w 31 ery chrz., a że miał podówczas rok 33 więc narodził się w 752 lub na końcu 751 r. zał. Rz. to jest na dwa lata przed erą chrześciańską.

Drudzy, wnosząc, że św. Łukasz mieścił chrzest Jezusa Chrystusa pod r. 15 Tyberyusza, i trzymając się pisma owych Ojców, którzy mieścili śmierć Zbawiciela pod konsulatem dwóch Geminusów, kiedy z drugiej strony musieli przypuścić podług Ewangelii, że On po chrzcie swoim obchodził najmniej trzy Wielkanoce, a zatem żył jeszcze najmniej dwa lata, wpadli, dla pogodzenia datt św. Łukasza z ową dattą dwóch Geminusów, na dowcipny wprawdzie, ale przesadny pomysł: że panowanie Tyberyusza należy rachować, nie od czasu objęcia przezeń Cesarstwa po śmierci Augusta w r: zał. Rz. 767, lecz od tego czasu, kiedy podług Vellejusa Paterkula (xię. 2) Tyberyusz. po odprawionym tryumfie za zwycięztwa nad Pannonami i Dalmatami, otrzymał od Augusta tytuł Prokonsula i towarzysza zarządu Cesarstwa, to jest od 765 r. zał. Rz., a zatem: że Jezus Chrystus ochrzczony został w 15 r. panowania Tyberyusza podług tego rachunku, to jest w 780 r. zał.

Rzymu; ponieważ zaś żył potem dwa lata, więc te wszystkie datty i św. Łukasza i trzech Wielkanocy i dwóch Geminusów i 782 r. zał. Rz. zgadzają się między sobą; że zaś Jezus Chrystus podczas chrztu swego miał rok trzydziesty, więc przy śmierci miał trzydziesty wtóry, a narodził się w 751 zał. Rz. to jest na dwa lata przed erą chrześciańską.

Inni znowu, chociaż między chrztem Jezusa Chrystusa a śmiercią Jego rachowali słusznie trzy lata z okładem i cztery Wielkanoce; ale stawiąc chrzest Jego pod 15 rokiem panowania Tyberyusza, wnioskowali, że śmierć Jego nastąpiła w 18 roku tego panowania to jest w 32 ery chrześciańskiej.

Ale wszystkie te mniemania mylnemi są w tem, że chrzest Jezusowy i posłannictwo Jana Chrzciciela stawią pod Jednym rokiem pietnastym panowania Tyberyusza: Owszem, ci którzy stawili śmierć Jezusa Chrystusa pod r. 31 ery chrz. albo wcześniej, mylą się podwójnie: raz że chrzest Jego mieszczą pod 15 r. panowania Tyberyusza, kiedy należy mieścić pod 16, a drugi raz, iż między chrztem a śmiercią Zbawiciela liczą tylko dwie lub trzy Wielkanoce, kiedy podług świadectwa św. Jana cztery liczyć należy.

Oto bowiem wyrachowanie: św. Łukasz powiada że Jezus Chrystus, wróciwszy od Jordanu po chrzcie swoim, zaprowadzon był przez Ducha św. na pustynię i że przez czterdzieści dni tam zostawał; poczem poszedł do Galilei, gdzie zaczął nauczać, i jako Jan św. dodaje, pierwszy cud swój przeistoczenie wody na wino uczynił. Potem poszedł do Kafarnaum i przez niejaki czas tam się zatrzymał; *a że była blisko Wielkanoc Żydowska*, powiada św. Jan (II 13) *wstąpił Jezus do*

Jerozolimy.— Rozpoczął tedy Jezus Chrystus przepowiadanie swoje w krótce po swym chrzcie; a ta Wielkanoc, która nastąpiła po godach w Kanie, była zarazem *pierwszą* po chrzcie Jego i pierwszą od chwili rozpoczęcia tego przepowiadania.

Wtórą była ta, kiedy Zbawiciel uzdrowił paralityka u sadzawki Betsabejskiej, jako św. Jan powiada: *Było potem święto Żydowskie i wstąpił Jezus do Jerozolimy* (V. 1). Poczem Ewangelista niezwłocznie przytacza uzdrowienie owego paralityka.

Trzecią była owa, która przypadła po rozmnożeniu pięciu bułek chleba: *A był blisko dzień Wielkanocny, święto Żydowskie,* powiada św. Jan (VI 4) i natychmiast przystępuje do opowiadania o tym cudzie.

W ogóle, św. Jan krótko namienia o pierwszych latach przepowiadania Jezusowego, a ta jego troskliwość o zanotowanie w tak krótkiem opowiadaniu tych trzech Wielkanocy, o których drudzy Ewangeliści nie mówili, wskazuje że chciał mianowicie podać liczbę tych świąt obchodzonych przez Jezusa Chrystusa w ciągu Jego publicznego zawodu.

Czwartą nakoniec była ta Wielkanoc, podczas której Zbawiciel śmierć poniósł i o której już wszyscy Ewangeliści pisali.

Niektórzy, chcąc liczyć tylko trzy Wielkanoce, powiadają, że owo święto, które tu mianujemy wtórą Wielkanocą, mogło być innem świętem żydowskiem, kiedy św. Jan nie wymienił wyraźnie, iż to święto było Wielkanocne, bo nazwał je tylko wyrazem ogolnym święto żydowskie (ἑορτὴ τῶν ἰουδαίων). Prawda że w texcie Greckim edycii Rzymskiej tak napisano; ale są dobre Greckie rękopisy. gdzie się czyta: ἡ ἑορτή τῶν ἰουδαίων,

To święto żydowskie, a tak oznamionowane święto nie mogło być innem, jedno Wielkanocą: *ponieważ takiego rozumienia wymaga owa okoliczność*, którą św. Jan przed wspomnieniem o tem święcie, opowiadając o nawróceniu Samarytanów w roz. IV wiersz 35 przytacza: Mówił Jezus do uczniów swoich: *Czyliż wy nie mówicie iż jeszcze są cztery miesiące a żniwo przyjdzie?* Żniwo jak wiadomo, zaczynało się w Judei około Wielkanocy, na drugi dzień Wielkanocy ofiarowano w Kościele pierwsze snopy. Kiedy więc Chrystus Pan mówił te słowa do uczniów, nie mógł mieć na myśli innej datty, jedno Wielkanoc; albowiem z trojga wielkich świąt, na które żydzi obowiązani byli do Jerozolimy chodzić, żadne inne prócz święta Wielkanocnego w tych czterech miesiącach przed żniwem nie przypadało; i św. Jan tuż w następnym rozdziale pisząc: *Było potem to święto żydowskie i wstąpił Jezus do Jerozolimy*, nie mógł pod temi wyrazami rozumieć innego święta, jedno Wielkanocne. Jakoż, św. Ireneusz potwierdza to rozumienie powiadając: „Następnie, Jezus Chrystus poszedł jeszcze „drugi raz do Jerozolimy na święto Wielkanocne, pod„czas którego uzdrowił u sadzawk˙ zparaliżowanego od „lat trzydziestu ośmiu.“ (*adv. hares.* xię. 2. r. 39 n. 3)

Oczywista więc, że między chrztem a śmiercią Jezusa Chrystusa były cztery Wielkanoce, licząc z tą podczas której ukrzyżowany został.

Jednakże utwierdził się, bo owszem powikłał się jeszcze bardziej mylny sąd chronologów późniejszych względem ery chrześciańskiej wzmiankami Tertuliana o popisach ludności w Judei, tudzież dattami o panowaniach Heroda W. i jego następców, znajdowanemi u Józefa historyka.

Co do popisu ludności w Judei, św. Łukasz powiada (II 1 2): *I stało się w oneż dnie, wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy był od starosty Syryjskiego Cyryna* (Cyryna czyli podług łacińskiego pisania *Quiriniusa.*)

Tymczasem, znalazły się u Tertuliana i u Józefa historyka ustępy, które i tę dattę w niepewność podały. Mianowicie, Józef w xiędze 17 *Antiq.* rozd. 7 11 i 12 pisze, iż Jezus Chrystus narodził sie za czasu zarządu Syryją przez Quintiliana Varusa; Tertulian zaś w IV xiędze przeciw Marcijonowi, pod rozdziałem 7 pisze „Najwierniejsze świadectwo względem narodzenia się „Jezusa Chrystusa macie w popisie ludności, znajdują„cym się w Archiwach Rzymskich.“— A dalej w rozd. 19 powiada: „Lecz udowadniają to i spisy ludności wykonane podówczas w Judei, za panowania Augusta, „przez Sentiusza Saturnina, wktórych to spisach ród Jego (Jezusa Chrystusa) badać możecie.

Według tych ustępów nie trudno było zaiste posądzić św. Łukasza o pomyłkę w dattach. Ale oto co do Józefa: Należy uważać, iż on, chociaż prawie spółczesny ze św. Łukaszem, pisał jednak później od niego i wiadomości swe o panowaniu Heroda W. czerpał z pism Mikołaja Damasceńskiego: jakoż, o tym popisie żadnej wzmianki nie czyni, równie jak ani o rzezi dzieci w Betleem; a lubo wspomina o narodzeniu się Jezusa Chrystusa, nie przywiązując jednak wielkiej wagi do tego wydarzenia, mógł nie troszcząc się o sprawdzenie datty przypuszczać, iż ono przypadło za czasu rządu Varusa w Syryi, chociaż może w tymże roku nastąpił już był po Varusie Quirinius, czyli Cyryn, jak o tem poważni Autorowie i pomiędzy innymi Turnemin

i Plumyoen sądzą. A w każdym razie, między dwoma podaniami św. Łukasz bez wątpienia zasługuje na większą wiarę niż Józef, który, jak ujrzymy następnie i w innych dattach pomyłek dopuścił się.

Co do Tertuliana, względem Saturnina, rzecz się wyjaśnia tą uwagą, że on w rozd. 7 mówiąc o narodzeniu się Jezusa Chrystusa, przytacza tylko pierwszy popis ludności, nie wymieniając za którego rządcy Syryi czynność ta była dokonana; w rozdziale zaś 19 nie o szasie narodzenia się Jezusa Chrystusa mówi, ale o Jego pochodzeniu (*Genus*), zapisanem w następnych popicach ludności, dopełnionych w Judei przez Sentiusa. u Saturnina. Tego zaś imienia rządca Syryi był dwa razy, czy ten sam, czy może ojciec i syn: pierwszy raz w r. 748 zał. Rz. to jest przed narodzeniem się Jezusa Chrystusa Sentius Saturnin zdał rządy tej prowincyi następcy swemu Quinctillianowi Varusowi; drugi raz, o którym Tacyt w 2 xiędze swych roczników pisze, iz w r. 772 zał. Rz. także Sentius Saturnin Syryją zarządzał. Owoż Tertulian w tym rozd. 19 zapewne wspomina o tych popisach, za wtórego zarządu Saturnina dopełnionych nie podczas narodzenia się Jezusa Chrystusa, lecz kiedy Zbawiciel miał już lat kilkanaście. A że te popisy ludności za Augusta być rzeczywiście musiały, to samo wyrażenie się św. Łukasza: *Ten popis pierwszy*, udowadnia.

Wszelako, niektórzy pisarze, a między innymi Sanclementius i Palma, widząc w tym ustępie Tertuliana, że popis ludności odbywał się w Judei za czasu zarządu Syryi przez Saturnina i wiedząc, że Saturnin w r. 748 zał. Rz. zdął zarząd tej prowincii Varusowi, a rachując podług Józefa, że śmierć Heroda W. za któ-

rego czasu Jezus Chrystus narodził się, przypadła jakoby na kilka lat przed erą chrz. sądzili, że Jezus Chrystus musiał też narodzić się przed tą erą, i nie później jak w 747 r. zał. Rz. to jest na sześć lub siedem lat przed pierwszym rokiem tej ery.

Czytamy istotnie u Józefa, że Herod W. panował 37 lat, odkąd mianowany został królem przez Rzymian, a tylko 34 lata od czasu śmierci Antygona, poprzednika swego (*Antig.* xię. 17 r. 10 i *Debello Jud.* x. 1 r. 21), i mianowicie że peryod panowania jego trwał od jesieni 714 r. zał. Rz. (40 lat przed erą chrz.); a że Antygon umarł w szóstym miesiącu roku świętego, to jest pod koniec lata w roku 717 zał. Rzymu. (37 przed erą chrześciańską.)

Z tego wypada, że 34 lata rzeczywistego panowania Herodowego a 37 od czasu mianowania go królem przez Rzymian, upłynęły z końcem lata, czyli w początku jesieni, 751 r. zał. Rzymu; a zatem należałoby zda się wnosić, że narodzenie się Jezusa Chrystusa, powszechnie mieszczone pod dniem 25 Grudnia, przypadło, najpóźniej licząc, 25 Grudnia 750 r. zał. Rz. to jest najmniej na trzy lata przed erą chrześciańską.

Ale względem tych datt wymienionych u Józefa trzeba najprzód mieć na uwadze to, że one mogły być niedokładne, głównie z tego powodu, iż on do ułożenia swych podań o dziejach ludu żydowskiego, w ostatnim wieku istnienia tego państwa, czerpał jakeśmy to wspomnieli, nie z dokumentów żydowskich, których po zburzeniu Jerozolimy może już nie znajdował, ale z pism Mikołaja Damasceńskiego; powtóre, że następnie własne jego dzieła w przepisywaniu mogły uledz pomyłkom

w dattach, czego w nich samych oczywiste są dowody, a naprzykład mianowicie następne;

1) W *Antig.* xię. 11 r. 4 powiada że jedenasty miesiąc w roku żydowskim był *Adar*, dalej w tymże rozdziale, że dziewiąty miesiąc zwał się *Thebeth*, kiedy wiadomo że *Adar* jest dwunastym miesiącem, *Thebeth* dziesiątem, a dziewiątym *Kaslew*.

2) Mówiąc o jednym i tym samym fakcie, raz powiada staj osiem, *okto* (*Ant.* x. 17 r. 10), drugi raz dwieście, *Diakosiovs* (*De bello*, x. 1 r. 21.)

3) *Antig.* x. 14 r. 17. powiada, że Herod miał pietnaście lat, kiedy ojciec jego Antypater poruczył mu zarząd Galilei; co ponieważ niepodobna do prawdy, należy wnosić, że tu zaszła pomyłka w literach greckich, któremi ta liczba była wyrażona, i że trzeba czytać *ke* (25) zamiast *ie* (15.)

4) Tamże, w r. 28 pisze, że Jerozolimą owładał Herod we 27 lat po opanowaniu jej pr.ez Pompejusza, kiedy w istocie od jednej do drugiej datty upłynęło tylko 26 lat równo, i oba te wydarzenia zaszły w jedną rocznicę.

5) Złożenie z tronu i wygnanie Archelausa mieści Józef raz w dziewiątym roku panowania jego, (*De bello jud.* x. 2 r. 11), drugi raz w dziesiątym (*Antig.* x. 17 r. 15,) i t. d.

Mając na widoku te oczywiste pomyłki, nie można bespiecznie polegać na podaniu Józefowem względem liczby lat panowania Heroda W. Być nawet może, iż sam Józef nie inaczej chciał wyrazić się, jedno, iż Herod panował 37 lat od śmierci Antygona, zwał się zaś królem przez 40 lat od czasu mianowania go na królestwo przez Rzymian. A jeżeli dziś inaczej w jego

xiędze czytamy, to mogło wyniknąć z pomyłki pierwotnego przepisywacza. Oto bowiem jakim sposobem ta pomyłka mogła zdarzyć się: Przypuśćmy że Józef napisał był, iż Herod panował p śmierci Antygona lat *epta kaj triakonta* (37), a od czasu mianowania go królem przez Rzymian *tessara konta* (40); ale jakiś przepisywacz, zmieszawszy obie te liczby, skaził ostatnią pisząc przez pomyłkę: *tessara kaj triakonta*, to jest 34· Później, kiedy postrzeżono, że liczbą lat królowania Herodowego, od czasu kiedy on mianowany został na królestwo przez Rzymian, nie mogła być mniejszą od tej, która wypadła od czasu śmierci Antygona, wywnioskowano, że liczbę 34 trzeba stawić przed 37, i ztąd mamy dziś w jego xiędze te liczby zamiast 37 i 40· Do ustalenia tej pomyłki mogła przyczynić się równość trzyletniego przedziału między obu tych liczb parami.

Względem Archelausa, syna i następcy Heroda W na tronie Judzkim, Józef pisze, jakeśmy wspomnieli, raz, że panował dziewięć lat, drugi raz, że w dziesiątym roku panowania swego został przez Augusta zesłany na wygnanie do Windobony w Gallii, a że wtedy August posłał do Judei Quiriniusa dla popisania tam ludności, i że to działo się w 37 lat po bitwie pod Acijum.

Na tym ustępie opierając się niektórzy historycy i chronologowie wnosili, że narodzenie się Jezusa Chrystusa należy kłaść o dwa lub trzy lata przed pierwszym rokiem ery chrz., albowiem 37 rok po bitwie pod Akcijum odpowiada 760 rokowi zał. Rzymu, a jeżeli Archelaus panował 9 czy 10 lat, więc nastąpić musiał po swym ojcu, Herodzie, w 750 albo 751 r. zał. Rz., że zaś Jezus Chrystus narodził się za życia jeszcze Heroda: więc

datta tego narodzenia się przypada co najpóźniej na początek jednego z tych lat.

Ale w tych dattach Józefa także oczywista jest pomyłka. Z powodu bowiem złożenia Archelausa z tronu, Judea została obrócona w prowincyję Rzymską a na pamiątkę tego faktu wybity medal nosi na sobie dattę 39 r. po bitwie pod Akcijum. [1]) Bitwa ta zaszła w r. 723 zał. Rz., dodając więc 39 do 723 mamy 762, a odejmując od od tej liczby 9 lat panowania Archelausa, przychodzimy do cyfry 753 zał. Rz. w którym to roku jeszcze Herod panował, w końcu którego Jezus Chrystus narodził się, a następny rok 754 zał. Rz. był rokiem śmierci Heroda, pierwszym rokiem panowania Archelausa i pierwszym ery chrześciańskiej.

Takaż sama różnica lat znajduje się w dattach Józefowych względem panowania Filipa Tetrarchy, syna Herodowego, co zapewne musiało nastąpić dla zrównania mniej więcej stosunku tych datt po dopuszczeniu się głównej pomyłki względem lat panowania Heroda W., czy przez samego Józefa, czy przez kopiistów. Czytamy bowiem u niego, że Filip panował 37 lat i umarł w 20 roku panowania Tyberyusza. [2]) Tymczasem Skaliger i Langius świadczą, [3]) że były exempl. pism Józefowych, w których, zamiast 20 r. panowania Tyberyusza, czytano 22 r., jeżeli więc zaszła pomyłka w téj cyfrze, tedy mogła zajść i w drugiej, to jest: że nie 37

---

[1]) *Hardium, de nummis Herodiadum*, i w *Chronol. Veter. Testam. ad annum Era Christ. 8.*

[2]) *Antig.* x. 18 r. 6.

[3]) *Langis, De annis Christi* x. 2 r. 18.

lat panował Filip, ale 35. Dwudziesty drugi rok panowania Tyberyusza przypada na 789 rok zał. Rz. czyli na 36 ery chrz. Odjąwszy zaś od tego 35 lat panowania Filipa, wypadnie, że ono zaczęło się po śmierci ojca jego, Heroda W. w pierwszym roku ery chrz.

Cokolwiek bądź zresztą, czy te pomyłki kopistom przypisać, czy samemu Józefowi, to jednak pewna, że text jego przekonany o błędy przez tych samych nawet pisarzów, którzy w tej rzeczy na jego powadze opierali się, nie może mieć zadnej wagi w obec wyrachowań, które tu podajemy.

Oto *najprzód*, co do roku w którym przypadła owa Wielkanoc, podczas której Jezus Chrystus ukrzyżowany został.

Wiadomo jest ze świadectwa samej Ewangelii, że Jezus Chrystus poniósł śmierć na krzyżu w wiliją Szabatu [1]) Wiadomo też, iż ten piątek był owym dniem, w którym ku wieczorowi miał być pożywany baranek paschalny przez Judeów, [2]) i że następny dzień sobotni był dla nich uroczystym dniem święta Wielkanocnego. Pożywanie zaś baranka powinno było dziać się wieczorem czternastego dnia tego miesiąca, który u żydów zowie się *Nisan*. Umarł więc Jezus Chrystus czternastego dnia miesiąca Nisanu, a tym dniem był w owym roku piątek. Otóż rachunek astronomiczny, dopełniany przez najbieglejszych [3]) matematyków, wyświeca, że jedynym

[1]) *Mar.* XV. 42. *Albowiem był dzień przygotowania, który jest przed szabatem.*

[2]) *Jan* XVIII. 28. *I sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali baranka Wielkanocnego.*

[3]) Między innymi: Fevre. Bouillaud, Paweł z Midleburgu.

rokiem, w którym śmierć Jezusa Chrystusa mogła przypaść w piątek czternastego dnia Nisanu, podług Judeów, jest właśnie trzydziesty trzeci ery chrześciańskiej.

Prawda, że widzimy też w Ewangelii jako to niektórzy zarzucają, że Jezus Chrystus obchodził Paschę to jest: pożywał baranka Wielkanocnego, z uczniami swymi w wiliją swej śmierci, i że to pożywanie działo się w tym samym dniu, kiedy dziać się było powinno, [1]) to jest wieczorem czternastego dnia Nisanu; że zatem umarł dnia pietnastego: co zdaje się być w sprzeczności z tem, cośmy tylko co wyżej mówili. Ale ta sprzeczność znika, i owszem ten niby pozor jej przyczynia się do utwierdzenia rachunku: iż śmierć Jezusa Chrystusa nie w innym roku przypaść mogła, jedno w 33 ery chrz. Według obyczaju bowiem żydowskiego, a mianowicie według prawidła *Badu*, [2]) wyświeca się 1) że

---

[1]) Mat. XXVI, Mar. XIV; Łuk. XXII.

[2]) Po powrocie z niewoli Babilońskiej: kiedy Izraelici, do których i Galilejczycy liczyli się, pojednali się względem religii z mieszkańcami króiestwa Judy, a tłumnie zaczęli do Jerozolimy dla obchodu wielkich świąt i składania ofiar zgromadzać się, z cze o w Kościele stawał się taki natłok, że niepodobna było porządnie ofiar sprawować: uchwalili między sobą układ taki, żeby wszystkich wielkich świąt obchód podwoić, to jest: żeby jednego dnia Judeje, a drugiego Izraelici obchodzili dzień pierwszy święta i w tym dniu przepisane prawem ofiary składali. A ponieważ prawo przywiązywało te święta do pewnych dni miesiąca, naprzykład Wielkanoc do 15 dnia Nisanu, więc ułożyli się, żeby i dnie każdego miesiąca od nowiu dwoiście zaliczać, to jest: że nów, czyli pierwszy dzień miesiąca był u jednych liczony w dzień nastania nowiu, u drugich nazajutrz; i tak wszystkie dnie przypadały dla obu ludów po ko-

jeden i ten sam dzień mógł być czternastym Nisanu dla mieszkańców Jerozolimy i Judei, a pietnastym dla Galilejczyków; 2) że wilija śmierci jezusa Chrystusa mogła być tym dniem, w którym baranka Wielkanocnego pożywać powinni byli Galilejczycy, a sam dzień śmierci Jego tym dniem, w którym baranek Wielkanocny miał być pożywany przez Judeów. Owóż rachunek astronomiczny wykazuje, że jednym rokiem, w którym śmierć Jezusa Chrystusa mogła przypaść w piątek czternastego Nisanu podług Judeów, a pietnastego podług Galilejczyków, jest właśnie trzydziesty trzeci rok ery chrześciańskiej, w którym czternasty Nisanu podług Judeów przypada na trzeci dzień kwietnia w piątek, jak to widzimy w następującej tabelce, ułożonej podług wyrachowań astronomicznych z dziesięciu lat kolejnych od r. 781 zał. Rzymu a 28 ery chrześciańskiej.

---

lei. Pierwszeństwo w tej kolei należało raz do Judeów, drugi raz do Izraelitów podług pewnych umówionych między nimi prawideł. Ztąd i pierwszy dzień Wielkanocy, czyli 15 dzień Nisanu w niektórych latach Judeje najprzód, a nazajutrz po nich rachowali i obchodzili Izraelici; w innych znowu latach, na odwrót,, pierwej Izraelici a nazajutrz Judeje. Ten układ zwał się *Badu* od liter b, d, u, wyrażających liczby 2, 4, 6, któremi oznaczano dnie tygodnia, poniedziałek, środę i piątek, należące do jednej strony kolejki. — Szczegółowe o tem prawidle *Badu* objaśnienie można widzieć w rozprawie X Harduina pod tytułem, *De supremo Christi Domini paschate*

Lata zał. Rz.	Lata ery chrz	Litera miedz.	Dnie i miesiące roku Juliańskiego, w które przypadał dzień czternasty Nisanu podług Judeów i podług Galilejczyków.		
781	28	D C	28 Marca 29 —	Sobota Niedziela	p. Judeów p. Galilejczyków
782	29	B	16 Marca 17 —	Sobota Niedziela	Jud. — Gal.
783	30	A	5 Kwietnia 9 —	Środa Czwartek	Jud. — Gal.
784	31	G	25 Marca 26 —	Niedziela Poniedz.	— Gal. Jud.
785	32	F E	12 Kwietnia 13 —	Sobota Niedziela	Jud. — Gal.
786	33	D	2 Kwietnia 3 —	Czwartek Piątek	— Gal. Jud.
787	34	C	22 Marca 23 —	Poniedz. Wtorek	Jud. — Gal.
788	35	B	10 Kwietnia 11 —	Niedziela Poniedz.	— Gal. Jud.
789	36	A G	30 Marca 31 —	Piątek Sobota	Jud. — Gal.
790	37	F	17 Kwietnia 18 —	Środa Czwartek	Jud. — Gal.

Powtóre: Według Danielowego pororoctwa o siedemdziesięciu tygodniach, które jak wiadomo są tygodniami lat i wynoszą ich 490, Chrystus miał być zabity w siedemdziesiątym tygodniu, licząc od czasu wydania edyktu Artaxerxesa Długorękiego na odbudowanie Jerozolimy, i ofiary zakonne miały zostać uchylone w połowie tego ostatniego tygodnia, to jest: że rzeczywista ofiara śmierci Jezusa Chrystusa miała te figuryczne ofiary zastąpić. Edykt ów był wydany w miesiącu Nisanie dwudziestego roku panowania Artaxerxesa; Ni-

san w owym roku przypadał na Marzec lub Kwiecień 4260 r. peryodu Juliańskiego; a ponieważ ten miesiąc był siódmym miesiącem w roku cywilnym, zatem początek roku pierwszego siedemdziesięciu owych tygodni lat powinien liczyć się od miesiąca *Tisri,* to jest od Września lub Pazdziernika 4259 r. peryodu Juliańskiego. Z tego wypada, że połowa 487 roku owych tygodni kończy się w miesiącu Nisanie 4746 r. per. Jul. czyli 33 ery chrześciańskiej.

Niektórzy chronologowie zarzucali, że te 70 tygodni proroctwa Danielowego nie mają być liczone od 20 roku panowania Artaxerxesa, lecz albo od edyktu wydanego przez Cyrusa, albo od wydanego przez Daryusza, albo nakoniec od siódmego roku panowania Artaxerxesa. Ale kiedy powyższy rachunek właśnie sprawdził się w miesiącu Nisanie 4746 r. per. Jul., tedy to samo sprawdzenie się jego udowadnia, że należy właśnie liczyć od 20 roku panowania Artaxerxesa.

Inni, a między nimi X. Plumyoen, nie zaprzeczając temu, że te 70 tygodni należy tak rachować, sądzili, że ów tydzień, w którego połowie Chrystus miał być zabitym a ofiary starego zakonu zostać uchylone, nie był siedemdziesiątym, ale oprócz tych 70 nadliczbowym, i nie zaciągał się do śmierci Jezusa Chrystusa, lecz do zburzenia Kościoła Jerozolimskiego.

Bezzasadność tego zarzutu wyświeca się tą jedną wagą, iż według tego proroctwa dawne ofiary miały zostać uchylone nie w środku *jakiegoś* tygodnia, lecz jak widać w texcie hebrajskim i w Greckim 70 tłumaczów, wyraźnie: w połowie *tego* tygodnia, że przeto *ten* tydzień, tak oznaczony, nie może być inny, jedno en sam, o którym tylko co prorok mówił, to jest osta-

tni z siedemdziesięciu; że dawne ofiary uchylone być miały właśnie w skutku śmierci Jezusa Chrystusa; że zatem śmierć Jego powinna była nastąpić w połowie tygodnia ostatniego z siedemdziesięciu. A że ten ostatni tydzień zaczynał się w miesiącu *Tisri*, to jest we Wrześniu, czy Październiku 4742 r. per. Jul. czyli 29 roku ery chrz., zatem połowa tego tygodnia przypada właśnie na miesiąc *Nisan*, to jest na czas Wielkanocny 4746 r. per. Jul. czyli 786 r. zał. Rz. a 33 rok ery chrz., w którym rzeczywiście, podług rachunku astronomicznego Jezus Chrystus ukrzyżowany został.

Dodajmy, że gdyby Jezus Chrystus miał śmierć ponieść w ciągu tego tygodnia, lecz nie mianowicie w połowie jego, tedy prorok nie oznaczałby tak dokładnie tej połowy. Istotnie bowiem już był powiedział, że Chrystus umocni swe przymierze z wieloma *w tygodniu jednym*; owoż tym jednym tygodniem był siedemdziesiąty, a przymierze swe Jezus umocnił śmiercią swoją. Mógł zatem prorok niezwłocznie dodać: *a w tym tygodniu ofiary starego zakonu ustaną:* ponieważ właśnie śmierć Chrystusowa je uchyliła. Lecz nie tak się wyraża: powiada bowiem: *a w pół* (tego) *tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie.* Mianowicie tedy *w pół tego tygodnia* miały zostać uchyłone dawniejsze ofiary w skutku śmierci Chrystusowej. Smierć ta zatem powinna była nastąpić nie inaczej jak w połowie 487 roku tego peryodu 70 tygodni, to jest, jakeśmy powiedzieli, w miesiącu Nisanie 4746 r. peryodu Juliańskiego, 786 r. zał. Rzymu, a 33 ery chrześciańskiej.

Potrzecie. Potwierdza się to wyrachowanie także Flegonowem świadectwem. Flegon był wyzwoleńcem Cesarza Adryana, pisał historyę Olimpijad i zaświad-

czał o pomroce, która się rozpostarła po ziemi w chwili konania Jezusa Chrystusa na krzyżu. [1]) Powiada że w czwartym roku dwóchsetnej wtórej Olimpijady, było zaćmienie słońca największe ze wszystkich, kiedykolwiek uważanych; że pomroka stała się tak czarna, iż w samo południe gwiazdy się ukazały. Flegon mniemał, że ta pomroka pochodziła od zaćmienia słońca przez księżyc; lecz pomyłka w tem jego mniemaniu nic tu nie stanowi. Era Olimpijad poczyna się od lata roku 3938 peryodu Juliańskiego; czwarty zatem rok 202 Olimpiiady kończył się latem 4746 roku tegoż peryodu, to jest 786 r. zał. Rzymu a 33 ery chrześciańskiej.

Przeciw temu świadectwu zarzucał wprawdzie Pagi, w piśmie swem pod tytułem *Critica ad annal Baronii*, że Julius Africanus, który pierwszy o tem świadectwie Flegonowem pisał, pomylił się w rachunku Olimpijad; ale Pagi widocznie sam się mylił, kiedy narodzenie się Jezusa Chrystusa mieścił na sześć lat przed erą chrześciańską.

Cokolwiek bądź wreszcie względem tego świadectwa chociażby je uchylić, chociażby i wyrachowanie podług proroctwa Danielowego za niedostateczne uznać, to jednak ów rachunek Astronomiczny, któryśmy tu na pierwszem miejscu wyłuszczyli, a któremu ani zaprzeczyć ani zarzucić nie podobna, stanowi dowód przekonywający, że śmierć Jezusa Chrystusa nie mogła przypaść w innym roku jak w 33 ery chrz. Wywód zaś oparty na dattach Ewangelistów, św. Łukasza i św. Ja-

---

[1]) *Phlegon, de Olymp.* u *Euzeb. Chronic.* i w *Chron. Alex. ad ann. Tib. 19.*

na, i na tym dowodzie Astronomicznym, z największą pewnością wyświeca zupełną dokładność pierwotnych wyrachowań ery chrześciańskiej przez Panodora i Dyonizego Exiqua, i bezzasadność wszelkich następnych wątpliwości, zarzutów i wywodów chronologicznych, opieranych to na dattach Józefa historyka, to na wzmiankach kilku dawnych pisarzów Kościoła, nie mających bynajmniej na celu wykazywania dokładności datt, to na innych kombinacijach ustępów rozmaitych pisarzów.

Oto bowiem czysty ów rachunek podług Ewangelistów.

Św. Łukasz powiada, że Jan Chrzciciel wyszedł na pustynię przepowiadać pokutę i chrzcić w pietnastym roku panowania Tyberyusza. Wszyscy chronologowie zgadzają się na to, że August umarł, a Tyberyusz po nim nastąpił w sierpniu 4727 r. per. Juliańskiego, to jest w 767 r. zał. Rzymu. Zatem pietnasty rok panowania Tyberyusza kończył się w sierpniu 782 r. zał. Rz. Nie może więc być sporu o to, iż Jan Chrzciciel rozpoczął swe posłannictwo przed sierpniem owego 782 roku zał. Rzymu.

Ale Jezus Chrystus do tamtego czasu nie rozpoczął był jeszcze trzydziestego roku życia swego. Takie bowiem oto jest wyrachowanie: śmierć poniósł Jezus Chrystus podczas Wielkanocy 3 kwietnia w piątek przypadający na dzień 14 Nisanu podług Judeów. Widzieliśmy z rachunku Astronomicznego że 14 dzień Nisanu podług Judeów nie mógł przypaść w innym roku 3 kwietnia w piątek, jak w 786 zał. Rz. — Św. Łukasz powiada że Jezus Chrystus, przyjmując chrzest, *poczynał* rok trzydziesty życia swego; wywiedliśmy zaś z Ewan-

geli św. Jana, że po chrzcie obchodził cztery Wielkanoce, a zatem żył od tego czasu trzy lata z okładem, to jest: licząc od 25 Grudnia, w którym to dniu, podług pierwotnego i powszechnego podania Kościoła narodził się, i od którego przeto dnia każdy rok życia Jego poczynał się, żył do 3 kwietnia 786 r. zał. Rz., trzy lata trzy miesiące i dziesięć dni; to jest że 25 grudnia 782 r. zał. Rz. zakończył dopiero dwadzieścia dziewięć lat wieku swego. Ale w tym dniu 25 grudnia 782 r. zał Rz. był już piąty miesiąc szesnastego roku panowania Tyberyusza: bo pietnasty rok jego panowania, jakeśmy widzieli, zakończył się w sierpniu, a przed sierpniem chrzest Jezusa Chrystusa przypadać nie może: bo nie trzydziesty rok On wówczas poczynałby, lecz 29 jeszczeby nie kończył.

Ztego wypada 1) że Jezus Chrystus chrzest przyjął w szesnastym roku panowania Tyberyusza, poczynając rok życia swego trzydziesty.

2) Że umarł w ósmym miesiącu dziewietnastego roku panowania Tyberyusza, mając rok trzydziesty trzeci, to jest w kwietniu 786 r. zał. Rz.

3) Że odjąwszy od tej datty 32 lata, 3 miesiące i 10 dni żywota Jezusa Chrystusa, narodzenie się Jego przypada na siedem tylko dni przed 754 rokiem zał. Rz. to jest 25 grudnia 753 r. tejże ery.

Że zaś początek pierwszego roku ery chrześciańskiej zastósowany został do dnia 1 stycznia 754 roku zał. Rz. czyli 4714 roku peryodu Juliańskiego; zatem rzecz oczywista, że ta era chrześciańska nie jest ani przyśpieszoną ani spóźnioną, nie tylko na lat kilka lecz ani na miesiąc jeden, i że o ten rachunek żadnej

kwestyi słusznej być nie powinno: gdyż ta era, oprócz pierwszych siedmiu dni, o których zresztą mowy niema, najdokładniej z dattą narodzenia się Jezusa Chrystusa zgadza się.

UNIJA RELIGIJNA W POLSCE.

Stanowcze rozerwanie się kościołów wschodniego i zachodniego, nastąpiło dopiero w XI. wieku, kiedy w Polsce panował Bolesław Śmiały. Odtąd przez lat blisko 400 ciągłe usiłowania, żeby kościoły z sobą pogodzić, to jest sprowadzić tak zwaną uniją. Unia nie przesądza sprawy obrządków, z których każdy zostaje przy swoim; idzie w niej głównie o to, żeby w obudwu kościołach panowała jedność dogmatu i żeby w nich rządziła jednonaczelna władza, to jest papieża patryarchy rzymskiego. Na tej zasadzie próbowano unii kościołów. Wszakże i przed rozerwaniem się ich, każdy miał oddzielny język liturgiczny, inne nabożeństwo, inne ubranie domów bożych, inne ceremonie. W unii chodziło o jednakowość tego, czego oko nie ujęło, o jedność rzeczy wyższych. Ludzie pospolicie przy-

wiązują się do formy, więc ją zostawiano nietkniętą. Tembardziej kościół łaciński mógł pozwolić na formę, że na łonie swoim widział moc innych obrządków, pomimo powierzchownych różnic nabożeństwa, zawsze w duchu katolickich. W XIII. wieku na synodzie powszechnym w Lyonie, już prawie dokonano unii, lecz zaraz ją prawie zerwano. Tak sprawy doszły aż do wieku XV. i Turcy coraz mocniejszą nogą stawali w Europie. Carogród ledwie się trzymał, i lada chwilę miał upaść pod własnym ciężarem i orężem muzułmańskim. Wtedy, gdy kolej po upadku Bulgaryi i Serbii przychodziła na Węgry, zamiast bronić się na swoich kresach, chrześciaństwo przeciw rosnącemu coraz barbarzyństwu, intrygował Zygmunt Luksemburgski, żeby Polskę z Litwą rozdzielić. Władysław Jagiełło mniej narażony na ciosy tureckie, myślał więcej niż Zygmunt o ratowaniu chrześcian, syn jego Władysław Warneńczyk zginął najszlachetniejszą ofiarą za wiarę i wolność Europy. Kościół grecki rozsypywał się, łaciński siły swoje zbierał. Wtedy dwa wypadki rozwijają się jednocześnie. Grecya wyciąga ręce przez swoich cesarzów ku unii, kościół zaś słowiański w Polsce i w Litwie gałązka greckiego, sam z siebie wyrabia osobno myśl o unii, nie troszcząc się o świat cały, a tembardziej na ciosy tureckie narażony. Witold

poruszył tę sprawę, niechciał dłużej cierpieć tego, żeby metropolita kijowski przesiadywał w Moskwie, dokąd go wielcy książęta ciągnęli. Zwołał na sobor biskupów słowiańskiego obrządku z Korony i Litwy do Nowogródka, żeby obrali innego metropolitę na miejsce Focyusza. Obrany bułgar Grzegórz Camblak. Obradował podówczas na Zachodzie Europy sobor konstancyjeński i myślał o reformach kościoła. Umyślnie zjechał do Konstancyi metropolita, żeby poznać ojców zachodnich i podnieść myśl starą unii kościołów. Z elekcyi jego albowiem te nadzieje Witoldowi błysły. Rzecz była wszelako zawczesna i Camblak powrócił z niczem, lecz poruszył sprawę, którą i w Grecyi gorliwie popierał cesarz Jan z domu Paleologów. Chcąc zapewnić sobie pomoc Europy, nalegał cesarz o zwołanie powszechnego soboru. Obiecywał, że z całym narodem greckim przyjmie unią. Europa tyle razy zwiedziona, niemiała wiary w skorość tego nawrócenia się i dawno już zobojętniała dla Grecyi. Z tego powodu głos cesarski rozlegał się jak w pustyni i jeden tylko kościół ulitował się nieszczęścia Wschodu. Papież Eugeniusz IV. zwołał ów pożądany sobor do Florencyi roku 1439. Pierwszy raz na nim, po długiem rozłączeniu się zasiedli wspólnie ojcowie Wschodu obok zachodnich; przyjechał patryar-

cha carogrodzki, otoczony gronem swoich biskupów i Litwy. Izydor metropolita kijowski, jako reprezentant Rusi koronnej i litewskiej. Po długich sporach stanęła ugoda. Został się obrzęd po staremu, nietykalnym w swoich ceremoniach i prawach; kościół wschodni przyznał tylko dogmata katolickie, papieża uznał za swoją głowę. Unię podpisał metropolita Izydor. Gdy rozpoczęto porozumiewać się z Grekami, umarł patryarcha Carogrodzki Józef: napisawszy przed śmiercią wyznanie wiary katolickiej. Pismo to zrobiło na wszystkich greckich biskupach wielkie wrażenie. Papież mianował kardynałami pierwszy raz ojców greckich: Besaryona, arcybiskupa Nicei i naszego Izydora. Osobno Izydora mianował legatem stolicy apostolskiej w krajach Polski i Litwy z wszelkiemi pełnomocnictwami zaprowadzenia wszędzie unii i urządzenia nowych stósunków kościoła.

Izydor po soborze wyjechał na Wenecyą przez morze do Węgier, poczem się dostał przez Karpaty do Polski; wyjechał naprzeciw niemu kardynał Zbigniew Oleśnicki. Dwaj ci wysocy dostojnicy kościoła odprawiali msze razem w Sączu i potem w katedrze krakowskiej u jednego ołtarza, dla symbolicznego oznaczenia unii kościołów. Izydor zwiedził Lwów, Chełm, Łuck i Włodzimierz po drodze do Kijowa i wszędzie

zaprowadził unią po wszystkich krajach Korony i Litwy. Wybrał się potem do Moskwy, żeby i tam zaprowadzić unią, ale wielki książe Wasil Ciemny, unii tej nieprzyjął i musiał ucieczką się ratować Izydor, bo mógł się na śmierć narazić. Nie przyjęła się też unia i w Grecyi, pomimo tego, że ją ojcowie na soborze podpisali. Marek arcybiskup Efezu, który jeden opierał się jej we Florencyi, wróciwszy do Grecyi, zepsuł dzieło soboru. Tak więc unia przyjęła się tylko w Polsce i w Litwie, a była nawet chwila, że mogła się i za granicą państw jagiellońskich rozwinąć, nie w Moskwie, ale w wolnych Rzeczpospolitych, w Nowogrodzie i Pskowie. Rozstrojone wewnątrz upadały te rzeczypospolite od nacisku Iwana, który je chciał wciągnąć do swojej jedności państwowej. W obec niebezpieczeństwa rzeczywistego, Nowogród, bo on tylko właściwie prowadził tę walkę o niepodległość, postanowił rozstać się ze swoją udzielnością, aby ocalić wolność i poddawał się Litwie za Kazimierza Jagiellończyka; z tą myślą polityczną związała się i druga religijna. Nowogród myślał o poddaniu się pod władzę metropolity kijowskiego, gdy dotąd moskiewskim ulegał; tem samem chciał przyjąć unią. Walka była zacięta pomiędzy dwoma zasadami, bo znaleźli się w Nowogrodzie i obrońcy stósunku z Moskwą, z obawy, żeby nie wywołać

przez to większych w Rzeczypospolitej nieszczęść. Dwóch współzawodników na arcybiskupstwo walczyło z sobą. Po stronie Moskwy stał Teofil, po stronie Litwy Pimen i cała rodzina wielmożna w Nowogrodzie Boreckich. Skończyło się na tem, że kiedy król Kazimierz nie mógł lub nie miał siły pomagać, Iwan Wasilewicz obległ i znękał Nowogród, udzielność jego zniósł w prowincyą swego państwa wolną i potężną niegdyś Rzeczpospolitę zamienił. Podniosła się zato nadzieja w Grecyi, gdy Izydor rzuciwszy Kijów, został patryarchą carogrodzkim i potem władzę swoją przekazał unitom, jakimi byli Grzegórz Mamma i Nifont. Mamma jak i poprzednik jego Izydor schronili się ucieczką do Rzymu przed Turkami. Nifont rad nierad cierpiał ze swoją cerkwią. Ale ten zrujnowany kościół bizantyjski budził wstręt nawet i w chrześcianach Wschodu. Ani Moskwa, ani Litwa niechce uznawać patryarchy, odrywają się od niego, bo im wstyd, że naczelnik ich duchowny ulega Turkom. Sroga też niewola trapiła kościół grecki. Patryarchowie zależeli od łaski, stracili całe swoje znaczenie, władzę, fundusze. Strącali ich i podnosili sułtanowie, kiedy chcieli i jak chcieli. Skazywali na śmierć. Ten smutny upadek spowodował rozerwanie się cerkwi.

Wielcy książęta moskiewscy oczywiście podlegać nie mogli patryarchom unickim, a potem kiedy i unickich się przebrało, niechcieli uznawać nad sobą władzy patryarchów zależnych od sułtana. Biskupi słowiańscy pod Jagiellonami, należący do metropolii kijowskiej, zgłaszali się w takiem położeniu rzeczy do samego papieża, chociaż hierarchicznie podlegali patryarsze i tylko przez patryarchę wiązali się z kościołem powszechnym. Po Izydorze był metropolitą Grzegórz II. przysłany do Kijowa od Mammy, po Grzegorzu zaś Misael kniaź Drucki, Babicz, dawniej władyka smoleński, którego Stebelski i jego przepisywacze z błędnych źródeł nazwali księciem Rahozą Pstruckim. Ten Misael prosto zgłaszał się do papieża, omijając patryarchę, który nie był unistą a ulegał Turkom.

Jeden z następców Misaela Józef Sołtan, zgłaszał się do Nifonta unity. Skutkiem wielkich zamieszek w kościele, pomieszały się tak stósunki, że w owym i do tego mało oświeconym czasie zwłaszcza w głębokiej Litwie i na Rusi, tradycye same ginęły. Sołtan ledwie miał jakie takie pojęcia o soborze florenckim i warunkach unii, więc go Nifont oświecał. Jednakże Sołtan gorąco unii bronił i przez to zyskał sobie niełaskę u panującego w Moskwie zdobywcy Nowogrodu i syna jego Wasila.

Aleksander Jagiellończyk właśnie co ożenił się z córką Iwana, a siostrą Wasila Heleną w nadziei, że przez to kupi sobie spokojność od Moskwy, która ciągle zdobywała kraje litewskie Heleny Sołtan był współczesnym. Ojcu i bratu się zdało, że metropolita nawraca Helenę, że do tych zabiegów należy i biskup wileński Wojciech Tabor. Oskarżali wielcy książęta moskiewscy i zakon Bernardynów. Tymczasem o nawracaniu Heleny nikt nie myślał, owszem budowano dla niej umyślnie cerkiew w Krakowie na Zamku, gdy królową została. Koło Heleny było zawsze wielu księży z Moskwy, których jej ojciec i brat nasyłali. Królowa sadzała ich na parafiach na Litwie, dwóch nawet wyniosła na metropolitów kijowskich. Przezto unia florencka psuła się na Litwie.

Nastały i czasy reformacyi Lutra. Ten sam duch religijnej swobody a raczej swawoli co Polskę schwycił i Litwę, na której dotąd byli tylko katolicy łacińscy, unici i nieunici. Bo i nieunitów wielu było. Kiedy zaprowadziła się unia za Izydora, nikt jej nie przyjął kto niechciał. Bywali więc ludzie na Rusi, co się i starego obyczaju trzymali. Wśród nich najznakomitszą rodziną byli książęta Ostrogscy, panowie bardzo możni na Wołyniu, a przez wielkiego hetmana Konstantego szeroko po całym świecie

rozsławieni. Między unitami najgłówniejsze rodziny były Sapiehów i Chodkiewiczów; Radziwiłłowie i Gasteldowie byli łacinnikami. Bywały rozdzielone pod względem religijnym rodziny, np. między książętami Hołszańskiemi, między Protasiewiczami, rodziną bojarską, znajdowali się i łacinnicy i osoby słowiańskiego obrządku. Za czasów reformacyi zawieruszyło się w kościele. Unici i nieunici, równie jak łacinnicy zasmakowawszy w gieneweńskich zamieszkach przechodzili do rozmaitych wyznań, byli ewangelikami, kalwinami, helwetami, unitaryuszami, socynianami Cerkiew poszła na rozstajne drogi i zatraciła się; nic nie było pewnego, każdy dzień nowe rady przynosił. Nikt nie wiedział jakiej jest dzisiaj wiary i jakiej jutro będzie. Skutek był ten, że zamęt panował wszędzie, zarówno w kościele jak w cerkwi. Ale kościół ocalił się prawem kanonicznym, hierarchią, gorliwością biskupów, starą wypróbowaną siłą swoją. Cerkiew zaś zupełnie się rozsypywała. Już to duchowieństwo niższe było zawsze w upośledzeniu. Parafij wiele, więc i potrzeba wielkiej liczby duchownych, do tego fundusze szczupłe, więc nędza powszechna. Syn po ojcu, wnuk po dziadzie obejmował probostwo. Wyświęcał się nie odbywszy żadnych nauk, nieraz ledwie umiał czytać i pisać. Prostota duchowieństwa uderzała każdego. Biskupi,

archimandryci nic o to nie dbali. Ci mieli dobra i posady, dla wystawności, dla zbytków, nie dla pracy. Panowie przywłaszczyli sobie fundusze cerkwi i monastyrów. Zatraciło się wśród tych przywłaszczeń samo prawo podawania królewskiego; książęta Ostrogscy np. mianowali biskupów lwowskich; Chodkiewicze archimandrytów w Supraślu. Gorzej było, bo władyka Lwowski był razem Pińskim; w Pińsku zaś prezentowali go książęta miejscowi Rurykowicze, dziedzice miasta; a kiedy wygaśli, prawo przeszło na króla. I był tedy wypadek, że biskup piński nie mógł sprawować jurysdykcyi w drugiej połowie swojego biskupstwa, w Turowie, jeżeli książęta Ostrogscy mieli co przeciw niemu. Ten wypadek trafił się z Makarym Jewłaszewskim, któremu syn dopiero biskupstwo w Turowie, a raczej jurysdykcyą uprosił u księcia. Panowie Rusi do monastyrów, które w ich dobrach leżały, słali zwykle na archimandrytów swoich dworzan, ludzi świeckich, i zlecali im rząd nad zakonnikami. Dobra monastyrów zamieniły się wtedy w rodzaj starostw, posiadanych dożywotnie i rozdawanych według kaprysu. Świeccy ludzie archimandrytami zostawszy, pobierali całe dochody, zakonników uciemiężali, nabożeństwo upadało, cerkwie pustoszały. Rzadko gdzie monasterem duchowny jaki rządził. Świeccy ludzie bywali

władykami. Strawiwszy majątek na wojnach i hulankach, na stare lata szli na biskupów, bo cerkwie biskupie jedynie miały z dawnych czasów bogate nadania, kiedy niższe duchowieństwo nieraz umierało z nędzy, upadało z ciemnoty. Panowie tedy upraszali sobie przywileje królewskie na biskupstwa, i znowu hulali, marnotrawili dobro cerkwi. Wziąwszy przywilej nie święcili się wcale, bo im wygodniej było grać rolę świeckiej szlachty. Żyli więc wystawnie, jeździli po sejmach, po sejmikach, ze świetnemi orszakami, prowadzili z sąsiedztwem wojny, bili się na podjazdach, częstokroć prowadzili miłosne intrygi, a gdy im się powiodło bogatą znaleźć niewiastę, porzuciliby i władyctwo. Mianowicie w dobie Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, odznaczył się takiem lekceważeniem władyczych obowiązków Iwan Borzobohaty, od wsi Krasnego z polska już nazwany Krasieńskim. Metropolita ów klątwą zmusił go do wyświęcenia się na biskupa, żeby dłużej ludzi nie gorszył. Z tym Krasieńskim prowadził wojnę o biskupstwo włodzimierskie Teodozy Łazowski władyka chełmski, i utrzymawszy się przy swoim, współzawodnika wygnał do Łucka. W brew przepisom starego prawa kanonicznego, bywali biskupami ludzie, którzy niegdyś będąc świeckiemi, miewali po dwie po trzy żony. Gedeon Bałaban na katedrze

Lwowskiej, prowadził hulaszcze, awanturnicze życie. Nikogo nie słuchał, nawet króla. Łupił monaster unijowski prowadził wojnę ze Stauropigiją czyli bractwem lwowskim, które ulegać było powinno władzy samego patryarchy, z Żydyczyna wypędził archimandrytę biskupa greckiego, którego król mianował. Bałaban sprzęty duchowne zastawiał żydom. We Lwowie tak się dał we znaki, że ludzie wszystko najgorsze nazywali bałabańskiem i mówili: „bałabańskie prawa, bałabański obyczaj itd.“ Tu bogatsi biskupi i z lepszej szlachty, ale ubodzy ludzie, którzy sie przypadkiem dorwali pasterstwa, w dziwnym są położeniu. Potężniejsi nazwiskiem i związkami rodzinnemi obronią się przynajmniej kiedy na nich władza lub książęta Rusi nastają; ale Kucza, Protaszewicz, Rahoza, chociaż metropolici drżą przed panem jak najniżsi, bo pamiętają że niedawno urośli. Różnica wielka z kościołem, w którym biskup, żeby i najniższy rodem, nie dla pasterstwa swego dla słusznego względu, ma krzesło w senacie.

Rozprzężenie, widzimy, dochodziło wszelkich granic, reformacya do szczętu gmach stary cerkwi obaliła. Zaczyna się więc reakcya. Reakcya to silna, bo jednoczesna z reakcyą katolicką w kościele łacińskim, bo jest potrzebą chwili, wyrobem własnym Rusi. Obejrzeli się wreszcie

Ostrogscy, Pociejowie, Szumlańscy, Terleccy, Sapiehowie, że zawiele sobie przywłaszczyli w cerkwi i ztąd pragną szczerze naprawy. Przyznają się dobrowolnie do grzechu że ujarzmili cerkiew, że sami byli przyczyną jej strasznego upadku. Gorliwością poświęcanych kościołowi kapłanów podnosi się obrządek łaciński, a czemużby nie sławiański? Nie na podstawie unii florenckiej chce się cerkiew odbudować, ale szuka dróg innych. Tradycya unii zatraciła się w tym powszechnem zamieszaniu, nareszcie o podniesieniu się, myślą wszyscy wspólnie Rusini, dawni unici i disunici, więc się muszą spotkać na neutralnym dla siebie gruncie, i dla tego powiedzieliśmy szukają dróg nowych. Za nastaniem tej reakcyi wiele Rusi opuszcza cerkiew. Porzuciwszy ją za czasów szaleństw religijnych dla nowych dyssydenckich wyznań, kiedy w dobie reakcyi chcą odrobić niedawne dzieje, nie wracają już do cerkwi, ale do kościoła. Sapiehowie, Chodkiewiczowie, Adam Pociej, Welamin, Rutski byli wprzód Rusinami co do obrządku, i teraz z dysydentów przechodzą pod znamiona kościoła. Trzeba więc ocalić się, bo w nowej reakcyi może zginąć obrządek. Stany wyższe już go i tak opuszczają; złowrogi to symptomat. Otóż nagle powstają po różnych miastach bractwa religijne, które na celu mają naprawę cerkwi. Bractwa te

są łacińską instytucyą wziętą z kościoła. Zawiązują się bractwa we Lwowie, w Wilnie, Mohilewie, Brześciu i Łucku. Bractwa wspanialej urządzają nabożeństwa, zbierają składki, wydają dzieła, ducha religijnego budzą, wpływają na władyków, których nieraz ostro napominają. Patryarchowie nadają rozmaite przywileje bractwom, król je bierze pod swoję opiekę. Książe Konstanty Wasil Ostrogski chce podnieść oświatę w duchowieństwie. Wielki mecenas zakłada u siebie w Ostrogu drukarnię, wydaje pobożne dzieła, sprowadza uczonych. Książę Konstanty chociaż sam disunita, myśli o unii, chce ją widzieć powszechną, wciągnąć do niej Grecyą i państwo moskiewskie. Nadzieje wielkie buduje na tym, że Iwan Wasilewicz Groźny wszedł w układy z Rzymem za czasu wojny ze Stefanem Batorym i zagaił o unii. W tym celu przybył do Polski znakomity dyplomata swego czasu Antoni Possewin jezuita, żeby pokój zapośredniczyć pomiędzy Polską a Iwanem w imieniu stolicy apostolskiej. Skarga na wezwanie księcia wydaje dziełko swoje o jedności kościoła bożego, w którym opowiada historyę rozerwania. Ruś disunicka dzieło to wykupuje i niszczy. Więc myśl podniesiona, sprawa rozwija się nie na żarty. Książe Konstanty do Rzymu jechał i przyjął tam unią; nareszcie obiecuje drugi raz odbyć tę po-

dróż do Rzymu dla dokonania sprawy. Najpóźniej wprawdzie, ale ruch ten ogarnia i biskupów sławiańskich. Patryarcha carogrodzki za wiedzą i pozwoleniem króla zjeżdza i obala złych biskupów disunickich ustanawia innych, zaprowadza nowe porządki, mianuje protoferego i exarchę tronu patryarszego na Rusi. Biskupi zaś postanawiają zjeżdzać się co rok na sobory w Brześciu dla naradzania się nad reformami, które przyjąć wypada. Na tychto zebraniach w Brześciu pojawia się myśl unii. Niema potrzeby zaprowadzać innej, tylko trzeba odnowić starą florencką. Wszyscy biskupi myśl tę popierają; najgorliwszy Bałaban lwowski. Wtem nagle następuje przesilenie. Książe Ostrogski dotąd gorliwy popieracz unii, staje jej na wstręcie. Gdy biskupi wzięli sprawę w swoje ręce jak im wypadało, książę się obraził. Sądził że będzie przewodniczył w całej sprawie. Tymczasem cerkiew usamawalniając się od opieki panów, sama przez biskupów swoich robi. Książe, niedawno wyrocznia cerkwi, boleśnie to uczuł. Jeszcze Stefan Batory osobnym przywilejem mianował go prawie naczelnikiem duchownym Rusi. O jego zdanie pytali się najpotężniejsi, drzał przed nim Rahoza. Teraz zmieniły się stósunki. Po stronie księcia stają dwaj władyky Rusi Czerwonej, lwowski i przemyślski. Bałaban i Kopysteński. Sprawę zaś unii po-

pierają gorliwie Hipaciey Pociej biskup włodzimierski i Cyryl Terlecki, łucki. Ci dwaj jadą w poselstwie do Rzymu i wyznają unią w grudniu 1595 r. Klemens VIII. ogłasza ją w bullach całemu katolickiemu światu. Biskupi wracają z Rzymu i na soborze w Brześciu 1596 r. ogłaszają dawną unią florencką. Wyklinają dwóch opornych, dwaj oporni z księciem Konstantym wyklinają unickich. Za unią oświadczył się stanowczo metropolita i sześciu biskupów. Rozwija się walka na tym polu. Rahozy miejsce jako metropolity, obejmuje Pociej; po śmierci zaś jego w roku 1613 Józef Welamin Rutski. Unia się rozwija. Zaporoże ostro przeciw niej powstaje; a jestto siła, z którą się rachować trzeba, bo zbrojna. Zaporoże nie przeszło do unii jeszcze a staje w obronie wiary. W roku 1620 przybył nagle do Kijowa Teofan patryarcha ze Wschodu i bez wiedzy królewskiej powyświęcał dla wszystkich dyecezyj, które zajmowali unici, innych nieunickich biskupów. Odtąd podwójni są wszędzie, wojna domowa po dyecezyach. Padają ofiary. Kijów jest w stanie ciągłej fermentacyi. Usunął się z niego metropolita unii i pozostawił wolne pole przeciwnikowi, metropolicie nieunickiemu. Po pierwszym Jobie Boreckim nastają kanoniczną koleją disunici; Izajasz Kopiński i Piotr Mohyła. Borecki opiera się na Kozakach. Mohyła chce

urządzić swoją cerkiew, postawić ją na niewzruszonych podstawach, składa synody, wznosi w Kijowie akademią, zaprowadza szkoły. Tymczasem metropolita unii Rutski dzień i noc pracuje, zakon jedyny w obrządku wiąże z kongregacyą katolicką, stanowi bazylianów, kieruje ich pracami. Rutski położył tak wielkie zasługi dla kościoła, że papież chce go zrobić kardynałem. Rutski nosił się też długo z projektem patryarchatu narodowego, żeby obiedwie strony pogodzić. Miał Rutski cierniową koronę do znoszenia, bo unią odpychało duchowieństwo łacińskie, przeciągając przeciw woli Papieża na obrządek łaciński, jej przypisywało niepokój domowy i zwaśnienie Rusi. Patrzało na nią, jak na obrządek niższy, i był ztąd przewrót ku temu, że wszystkie domy możne Rusi rzucały obrządek swój i przechodziły do łacińskiego. Jestto doba, w której Czertoryscy Wiśniowieccy, Tyśmienicze, Tryznowie itd. przychodzą do łacińskiego obrządku.

Gdyby nie opieka stolicy apostolskiej, gdyby nie wytrwałość Rutskiego i nie poświęcenie się jego duchowieństwa, unia nie wytrzymałaby walki. Popierała ją propaganda świeżo założona w Rzymie, ale sam król Władysław IV. prawie prześladował. Zygmunt III. popierał unią, syn nastawał na unią, lubo się potem spostrzegł, gdy zoba-

czył zabiegi Mohyły, gdy rozkazami nawet, aby się powstrzymał, nic z nim poradzić nie mógł. Powiedzmyż przytem że i unia w Polsce ówczesnej zupełnie była polską i straciła swój koloryt miejscowy. Mówiła i pisała po polsku. Metropolici jej po Mohyle, Sylwester Lesso i Dyonizy Bałaban gorąco miłowali ojczyznę, Kossów nieraz marnował porywy Chmielnickiego. Gdyby porachować pisarzy polskich z owej doby, przynajmniej trzecia ich część będzie Rusinów unickich lub nieunickich. Piękne dzieła zostawili unici: Leon Rzewuski, Kreuza Józef, Welamin Rutski, Michał Smotrycki, Eliasz Morohowski, Jakób Susza; i z drugiej strony nieunici: jak Łazarz Baranowicz, Innocenty Giral, Galatowski. Kossow napisał żywoty świętych, nieunitą jest sławny w literaturze naszej Pateriko. W owym czasie unia tak rozwija się, że przechodzi granice Rusi, pociąga ku sobie Ormian polskich, i nawet za Karpaty się przewozi do Węgier. Wielka burza na nią spada z buntami Chmielnickiego. Pod orężem kozaczym upadły zarówno kościoły łacińskie, jak cerkwie unickie, Ukraina została ruiną. Ale i te mordercze tryumfy kozacze wychodzą na korzyść unii. Kijów albowiem w skutek pokoju andruszowskiego przechodzi pod rządy carskie, zatem Polska traci jedno i najważniejsze ognisko agitacyi re-

ligijnej. Kijów, jako miasto zagraniczne, stracił wiele potęgi i został tylko pamiątką, celem pielgrzymek, miastem czci religijnej. Jakiś czas nie było w nim żadnego nawet metropolity po śmierci Bałabana Dyonizego, Tukalski z kozakami i z Doroszenkiem wiązał się i mieszkał w Czehrynie. Król wyznaczył z ramienia swego administratorów metropolii unickiej, kiedy i nieuniccy po innych katedrach się tułali. Weszło w zwyczaj, że jednego z biskupów unii mianował król metropolitą. Taki metropolita nie mógł się przenosić do Kijowa, którego Rzplita nie posiadała, żył więc w oczekiwaniach, w nadziei, a tymczasem piastował biskupstwo, które wprzódy posiadał. Ztąd poszło, że raz metropolita był arcybiskupem połockim lub smoleńskim, drugi raz metropolita był biskup włodzimierski, łucki itd. Najczęściej los ten padał na arcybiskupa połockiego. Byli także metropolici unii biskupami innych dyecezyj, w których nieuniccy byli administratorami, jak: Innocenty Winnicki, Józef Szumlański itd. Nareszcie hetman kozaczyzny zadnieprskiej podwładny carski, wyznawa metropolią kijowską wbrew administratorom polskim. Sprasza do Kijowa księcia Gedeona Czetwertyńskiego, biskupa łuckiego i wynosi go na metropolią kijowską. Popierał go, bo książe należał do jego rodziny, hetman sam szukał tego pokrewień-

stwa bo biednemu synowi ludu uśmiechały się te kniaziewskie związki.

Czetwertyński pierwszy zaczyna inną erę dziejów cerkwi nieunickiej, poddaje się patryarsze moskiewskiemu, zrywa zatem związek jaki dotąd łączył disunitow polskich z patryarchą carogrodzkim. Opiera się temu jakiś czas arcybiskup czernichowski Baranowicz, ale uległ wreszcie konieczności. Zatem w Rzeczypospolitej unia wszechwładnie panuje. Gorliwym apostołem jest dla niej król Jan III. Sobieski. Gromadzi nieraz biskupów Rusi, naradza się z nimi, zwołuje sobor w Lublinie, sławne *Colloquium Lublinense*, na którem ledwie co niestaje powszechna unia. Dla unii skutecznie poprzednio pracowali Antoni Sielawa, Gabryel Kolenda, teraz poświęca się i pracuje Cypryan Żochowski i Leon Załęski metropolici. Król, Józefa Szumlańskiego swojego towarzysza broni, biskupa później lwowskiego sam pociągnął do unii, też i władykę z Przemyśla, Innocentego Winnickiego. Ruś Czerwona opierała się najdłużej unii. Nareszcie od r. 1692 całe przemyślskie, a od 1700 lwowskie przyznaje się do unii. Ostatni na Wołyniu Dyonizy Zabokrzycki biskup łucki w roku 1702 przyjął unią. Nieunitów chociaż zostało niewiele na Białej Rusi około Mścisławia i Mohilewa, przecież dla nich jeszcze Władysław IV. dźwignął nowe bi-

skupstwo, i ostatnim biskupem w tych czasach jest tam ks. Sylwester Czetwertyński, ale opuszcza ręce i dyecezyą. Wtedy Leon Kiszka metropolita zwołuje sobor do Zamościa w roku 1728 i ogłasza powszechną unią. Na soborze tym prezydował nuncyusz papieski Hieronim Grimaldi arcybiskup Edessy. Gdyby nie opór księcia Konstantyna Ostrogskiego, na lat sto wprzódy stałaby się unia powszechną jak po Zamościu. Jego zabiegi o wiek cały opóźniły sprawę. W Zamościu cerkiew unicka przyjęła wiele form od kościoła katolickiego w nabożeństwach i w powierzchowności, w ubraniu świątyń bożych. Przejmowała się coraz więcej duchem katolickim. Biskupi starowierni Rusi, teraz wszyscy uniccy, poczęli naśladować łacińskich, utrzymywali dwory, byli orędownikami chorągwi, zyskiwali na powszechnym szacunku, król dawał im ordery. Do cerkwi swoich wprowadzali odpusty rzymskie. Szlachta teraz powracała do obrządku. Nawet czyści Polacy, ci, którzy nigdy nie należeli w przodkach swoich do cerkwi, wstępowali do stanu kapłańskiego w obrządku sławiańskim, co teraz już wszystko jedno było. W zakonie Bazylianów szczególniej wiele było szlachty, bo łatwo się z niego wychodziło na biskupów. Dostojna historyczna szlachta siedzi teraz i po katedrach unickich, jak Wołodkowiczowie, Kiszkowie, Pocieje; inna się

robi historyczną na stolicach biskupich Rusi, jak Szeptyccy, Hrebniccy, Smogorzewscy, Winniccy.

Najpiękniejsza to doba unii, ten cały wiek XVIII. Wielkich biskupów ma dosyć, toż ludzi uczonych. Stebelski zbiera dzieje unii i w ogóle obrządku. Kulesza, jezuita, odkrywa ślady katolicyzmu w dawnej Rusi. Metropolita Smogorzewski jest mężem, któryby dostojnie ozdobił każdy kościół narodowy. Mąż światły, sędziwy, apostolski. Rzeczpospolita chciała go posadzić w senacie, żeby podnieść zasadę braterstwa dwóch katolickich obrządków. Powinno to było nastąpić dobrze wcześniej; jakoż znajdujemy w dziejach ważne wskazówki, że sprawa się wyrabiała; ale gdy nie stało się to w swoim czasie, dobrze przynajmniej że następowało choć późno. Smogorzewski jednak nie zasiadł w senacie, tylko jego następca Teodozy Rostecki. Na tej zasadzie w księstwie Warszawskiem i królestwie Kongresowem siedział w senacie biskup chełmski słowiańskiego obrządku.

Dyecezyj unickich było w Polsce 9: metropolitalna kijowska, włodzimierska, łucka, połocka i smoleńska nosiły tytuł arcybiskupstw. Każde biskupstwo miało i drugi tytuł np. włodzimierska była brzeską, pińska turowską, chełmska bełzką. Dyecezye były zawielkie, więc zyskiwały łacińskim obyczajem sufraganów, którzy się zwali od tych drugich stali. Po upadku Rzeczypospolitej

powstaje nowa dyecezya supraślska na Podlasiu, dla tej Rusi, która się dostała pod panowanie pruskie, ale trwała nie długo; upadła po Tylży w roku 1807 i zlała się w jedno z dyecezyą nowobrzeską, która zastąpiła miejsce dawnej włodzimierskiej. Upadło też podówczas biskupstwo pińskie i arcybiskupstwo smoleńskie. W epoce 1807 do 1828 było w Rosyi biskupstw cztery, w Królestwie Polskiem jedno, w Galicyi pod rządem austryackim dwa; w Galicyi nawet dźwignięto nową metropolią, która miała pod sobą dwa biskupstwa: przemyślskie i chełmskie. Pod owe czasy dwie zatem metropolie były w obrządku, jedna w Rosyi, druga w Galicyi; pierwsza już nie nazywała się kijowską lecz wileńską. W roku 1828 cztery dyecezye litewskie ścisnęły się we dwie; w 1839 unia w Rosyi ustała. Gdy w roku 1850 z obszernej dyecezyi metropolitalnej lwowskiej wydzielono inną dyecezyą stanisławowską, dzisiaj więc unia przechowuje się w czterech dyecezyach, w trzech w Galicyi i w jednej w Kongresówce. Stanisławowskie biskupstwo przecież dotychczas nie urządzone.

J. B.

ANDRZEJ LIPSKI

W. Książe Siewierski Biskup krakowski Kanclerz koronny 1572 † 1631.

Życiorysy zasłużonych mężów w Ojczyźnie, którzy w narodzie wysokie zajmowali stanowiska, tym są trudniejsze do opisania im godność ich była wyższa, im mniej pozostało po nich krytycznych dokumentów, im dłuższy przeciąg czasu dzieli ich od nas. Z temi trudnościami spotykamy się i w życiorysie X. Andrzeja Lipskiego Wielkiego Kanclerza koronnego ostatecznie Krakowskiego Biskupa, a trudność ta tym większa i tym drażliwsza dla nas, że biografów jego znajdujemy na dwa podzielonych obozy— Jedni sypią mu pochwał tysiące, drudzy w żółci maczanem piórem, dopatrują w nim to tylko, co na naganę zasługiwać może, i przyczepiają się do tego co najmniej godne wspomnienia historyków.

Starowolski [1]) po nim Damalewicz [2]) *w życiu biskupów kujawskich* Rzepnicki [3]) *w życiu biskupów Kra-*

---

[1]) Starowolski Monum Sarmatam, 77 — 49.

[2]) Damalewicz Vite Eppor Vladisl. pag 452 — 458.

[3]) Rzepnicki Vite Praesulum T. 1 pag 351 — 354.

kowskich i Niesiecki [1]) *w koronie Polskiej*, same tylko pochwały piszą o X. Biskupie Lipskim. — Siarczyński [2]) Chodyniecki [3]) Łętowski [4]) dobrą i złą przedstawiają stronę — Braun znowu w dziele *o pisarzach Polskich* [5]) Piasecki w *kronice* swojej [6]) i ostatecznie Niemcewicz w swem szacownem dziele *panowaniu Zygmunta III* [7]) idąc za zdaniem Naruszewicza [8]) nie szczędzą słów dla nagany czynów i charakteru jego.

Polemizować z każdym byłoby za długo iść ślepo i bezwarunkowo za jednych lub drugich zdaniem literackim byłoby błędem, potrzeba zatem wypośrodkować fakta, aby być sprawiedliwym sędzią życia i niezatartych czynów X. Biskupa Lipskiego jako dygnitarza w Rzeczypospolitej jako pasterza dyecezyi, i jako uczonego męża. Dla tego krytyczny i na dokumentach oparty życiorys Jego będzie celem pracy naszej.

Do najsmutniejszej w Polsce epoki, bezwątpienia te należą lata w których kalwinizm i luteranizm rozszerzają się po całej niemal Europie, przywędrował i do naszej ojczyzny i pociągnął za sobą co najpierwsze rodziny Polskie. Fakt to niezaprzeczony że kiedy Zygmunt III na tron wstępował, dwóch tylko z Senatu świeckiego znalazł katolików a siedemdziesięciu herety-

---

[1]) Niesiecki. Korona Polska. Tom III fol. 114—116.

[2]) Siarczyński obraz wieku Zyg. III. Tom 1 278.

[3]) Chodyniecki Dykcyonarz uczonych Polaków. Tom II 24.

[4]) X. Łętowski Katalog Biskupów Krak. Tom II 177—185.

[5]) Dawid Braun de Scriptorum Poloniae fol. 130.

[6]) Piasecki Chronica Sarmatiae pag 504.

[7]) Niemcewicz Dzieje panowania Zygmunta III. Tom III.

[8]) Naruszewicz Historya Jana Chodkiewicza. Tom II.

ków, kiedy umierał — dwóch tylko jeszcze było senatorów kalwinów [1])

W takiej to smutnej epoce urodził się nam Andrzej. Ojciec jego Jan Lipski dziedzic na Rzeplinie w województwie Bełskim i Regina z Siemikowskich matka, idąc za popędem nieszczęsnego wieku, wyrzekli się wiary Ojców swoich, kalwieńskie natomiast przyjmując błędy. Z trzech córek i z trzech synów najmłodszy był Andrzej. Ostatni przyszedłszy na świat w roku 1572 pierwszy miał być z tej licznej rodziny który odstąpi od błędnego wierzenia rodziców swoich, którego imię stanie się najgłośniejsze nietylko w domu Lipskich ale i w całej Rzeczypospolitej.

Niepospolite zdolności któremi go udarował Pan Bóg, skłoniły kochających go rodziców że w młodych zaraz latach, po ukończeniu szkół w kraju, dla dalszego kształcenia się wysłali go na zagraniczne niemieckie akademie.

Bystry umysł młodego Andrzeja prędko dostrzegłszy fałszu w luterskich i kalwińskich błędach, zapragnął u źródła prawdy szukać nauki i oświecenia.

Jego sędziwi rodzice w tej strasznej, którą staczał, walce pomiędzy fałszem a prawdą przenoszą się do wieczności, wyposażone siostry powychodziły za mąż, starsi bracia zarządzają podzielonym przez ojca majątkiem, z którego Andrzejowi jako niepełnoletniemu jeszcze niewielką wydzielają cząstkę. Smierć rodziców zasmuca wielce hochającego ich syna, a tym więcej że w kalwińskich umierają blędach, ale zato smutek ten

---

[1]) Calvinus Descriptio Poloniae III i Relacye o Nuncyuszach. Tom II 120.

stanowczy wpływ wywiera na nim, że już bez wachania się jedzie do Rzymu jako do ogniska katolickiej prawdy.

Pełne sławy imię Kardynała Hozyusza owego „młota heretyków“ zmarłego przed niewielu laty, odzywało się jeszcze grobowem echem w Stolicy katolicyzmu kiedy przybył do niej chciwy nauki nasz młody Lipski, tam za wzór wybiera sobie uczonego i cnotliwego ziomka i nauką postanawia dobijać się cnót jego, aby przynieść pożytek ojczyźnie swojej; przedewszystkiem zrzeka się błędów kalwińskiej wiary, a następnie zapiszawszy się w poczet słuchaczów w sławnem Kolegium Rzymskiem uczęszcza na wydział Teologii i Prawa tak kanonicznego jako i cywilnego. Po czteroletnim słuchaniu nauk teologicznych, czując w sobie powołanie do stanu duchownego, wstępuje do seminaryum papiezkiego gdzie w krótce wyświęcony na kapłana, z chlubnemi świadectwami wraca do Ojczyzny swojej. Tu przedewszystkiem odwiedza krewnych i rodzinę swoją, a potem z protekcyonalnemi z Rzymu listami udaje się do Arcybiskupa Prymasa Karnkowskiego, od którego po niedługim czekaniu, zaszczycony zostaje Katedralną Gnieźnieńską kanonią — było to roku 1598.

Odznaczające się zdolności i nauka jednają mu wkrótce prawdziwą życzliwość tak prymasa jako i Biskupa Poznańskiego Tarnowskiego, ostatni poznawszy go osobiście szczerze polubił rokując piękne w pryszłości nadzieje. Przepowiednia ta sprawdza się niebawem. Kapituła gnieźnieńska, wspólnym głosem wybiera go jako reprezenta i deputata od siebie i wyseła na sejm Warszawski roku 1601. [1])

---

[1]) Konstytucye Sejmu 1601.

Młody latami, bo jeszcze trzydziestu lat nie liczący, tak był już biegłym, w prawie kanonicznem krajowem i magdeburskim, że u całego sejmu zjednaj sobie uważanie, a nawet i nominacyą na assesora sądów zadwornych.

W pierwszym zaraz roku urzędowania swego gruntownie badając prawo polskie, i procedurę sądową, wielce zaniedbaną w Rzeczypospolitej, napisał w języku łacińskim prawne dzieło pod tytułem: *Practicarum observationum et jure civili et saxonico collectarum, et ad stylum usumque judiciorum curiae regalis accomodatarum, i takowe ogłosił w Rydze r. 1602* [1]) Jasność wykładu trafność sądu, gruntowne i zasadne rozumowanie, odznaczają tę pracę Lipskiego, i stawiają go odrazu w rzędzie pisarzów prawa karnego na najcelniejszym miejscu. Odtąd imie autora głośnem się staje między uczonymi w kraju ludźmi, i otwiera

---

[1]) Pierwsza edycya powyższego dzieła wyszła drukiem ogłoszona w Rydze roku 1602 in 4 z dodatkiem Centuria 1; druga w Krakowie drukiem Cezarego r, 1620, trzecia w Poznaniu u Wolraba r. 1626, czwarta w Gdańsku roku następnego, piąta w Paryżu tegoż roku. W roku 1619 napisał autor drugą część tego dzieła i połowę tej części wydał w Krakowie tego samego roku, następnie roku 1620 przedrukowano tę połowę w Poznaniu razem z częścią pierwszą, a potem w Gdańsku 1627 r. Po śmierci autora 1631 r. odnalazłszy w manuskryptach pozostałych po nim drugą połowę części drugiej, wydano ją razem z pierwszą częścią w Gdańsku z wielu poprawkami i dodatkami. Radca Romuald Hube w rozprawie o dawnych pisarzach prawa karnego w Polsce drukowany w posiedzeniach Uniwersytetu Warszawskiego na r. 1829 dokładnie ceni to dzieło i podał całkowitą treść tej najważniejszej pracy w prawodawstwie polskiem.

mu drogę do przyszłych dostojności tak w hierarchii duchownej jako i w magistraturze świeckiej, a zasługa jego tym większa, że tym pierwszym owocem swojej literackiej pracy, daje wielki popęd do podniesienia zaniedbanej jurysprudencyi w Polsce, i zwraca na siebie oczy dygnitarzy zasiadających w senacie, a nawet samego króla Zygmunta, który na przedstawienie Jana Tarnowskiego Biskupa Kujawskiego zaraz po odbytym sejmie roku 1603 w miesiącu styczniu, dla znajomości języku niemieckiego i nieposledniej biegłości w prawie powołuje X. Lipskiego do dworu swego na sekretarza pokojowego. Stanisław Karnkowski Arcybiskup Gnieźnieński za wstawieniem się X. Biskupa Tylickiego dyspensuje X. Kanonika Lipskiego od rezydencyi przy katedrze, i dozwala mu przyjąć urząd ofiarowany przez króla samego. Odtąd zaczyna się czynne i polityczne życie Lipskiego, które miało mu całkowicie wpływać w poświęceniu się na służbę Ojczyzny. Jedna z ważniejszych czynności którą mu był król powierzył, w samym zaraz początku urzędowania jego było sekretne do Hetmana Zamojskiego poselstwo, bawiącego z wojskiem w Proszowicach w celu wybadaniu tego najpierwszego Dygnitarza w koronie, przychylny li będzie czyli też nie, powtórnym królewskim związkom małżeńskim z Konstancyą Rakuszanką siostrą zmarłej jego żony Anny. Na samą myśl ślubu przeciwnego zakazom kościoła, i prawom ludzkim z domem znienawidzonym w Polsce, oburzył się Zamojski i odpowiedział królewskiemu Sekretarzowi X. Lipskiemu ultimatum swoje że póki na ławie Senatorskiej zasiadać będzie niedopuści króla do ślubów z niewdzięcznym Rakuskiem do-

mem [1]) co potem w sławnej swej mowie na Sejmie r. 1605 publicznie powtórzył w tych słowach: „Zamysł „Waszej Królewskiej Mości żenienia się z siostrą śp. „nieboszczki Królowej Polskiej wcale mi się nie zda: „ przez ożenienia dom Rakuski poujarzmiał królestw „tyle, nadto jest to obrzydliwe, zakazane od Boga, a „wiesz Wasza Królewska mość że P. Bóg za grzechy „królów, zwykł lud wszystek karać. Z miejsca więc „mego i sumieniem Senatorskiem niepozwalam na to, i przeczę. [2])

Z niepomyślną nowiną powrócił X. Lipski do Króla, i do obowiązków urzędu swego w kancelaryi Królewskiej.

Podczas kiedy z całem poświęceniem gorliwego urzędnika pracuje, to we dworze królewskim to w kancelaryi Kanclerza lub podkanclerza koronnego, załatwiając nieraz najtrudniejsze do rozstrzygnienia kwestye prawne i sądowe, słynne w Polsce przytrafia się zdarzenie.

Dymitr Iwanowicz młodszy brat cara moskiewskiego Teodora, o którym mniemano że zabitym został przez Borysa Godunowa, jawi się nagle najprzód na dworze Wojewody Sandomierskiego Mniszcha, a potem na dworze Zygmunta. Chęć Dymitra przyjęcia katolickiej wiary skłaniają króla że postanawia pomagać mu w odebraniu carskiej korony od jej nieprawego przywłaszczyciela. Jedni panowie sprzyjają tym zamiarom królewskim, drudzy są im przeciwni, między sprzyjającemi byli podkanclerzy koronny X. Biskup Tarno-

---

[1]) Piasecki Chronica pag 249.

[2]) Niemcewicz.

wski i X. Biskup Tylicki Kanclerz koronny. Ostątni z pomyślnego obrotu rzeczy wielkie obliczając korzyści, tak dla Rzeczypospolitej jako i dla stolicy Apostolskiej, za zezwoleniem królewskim wysyła do Rzymu X. Kanonika Lipskiego z tajnemi do Papieża listami, zalecając mu przytem, przepisanie niektórych dokumentów z Archiwów Rzymskich dotyczących spraw Polskich.

W samym końcu roku 1604 przybył poseł X. Kanclerza do stolicy Katolickiego Świata. Odpowiedź dla X. Biskupa i instrukcyą dla Nuncyusza jak się ma zachować w tem zdarzeniu wysłano z Kancelaryi Rzymskiej przez osobnego Ajenta, na ręce Klaudyusza Rangowi biskupa regijskiego ówczesnego nuncyusza papieskiego przy dworze Zygmunta, X. Lipskiemu zaś dozwalając porobienia kopii i wyciągów z papieskiego Archiwum dla X. Biskupa Kanclerza, polecono pismienną zdać relacją o niektórych okolicznościach i szczegółach dotyczących dworu polskiego.

Do wywiązania się z tak trudnego zadania posługuje mu nie mało, tylko có ogłoszony drukiem jedenasty tom historyi kościelnej Kardynała Baroniusza a dedykowany Zygmuntowi III gorliwemu obrońcy katolickiej wiary.

W przedmowie do tego tomu, autor wychwalając gorliwość religijną króla Polskiego, nasuwa myśl naszemu Lipskiemu do historycznego opisu pierwszych lat panowania Zygmunta w Polsce. Jakoż z chlubą dopełnia tego zadania w swem niewielkim dziełku pod tytułem:

De rebus gestis Serenissimi et potentissimi Sigismundi III Poloniae et Sueciae Regis brevis narratio.

W pisemku tem z zdolnością niepospolitego Historyka treściwi i potoczystym stylem skreśla pierwsze lata rządów królewskich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Pisząc dla dworu Rzymskiego i z rozkazu tegoż dworu, potrzeba było zachować niezmierną ostrożność i dyskrecyą w tych zwłaszcza rzeczach, do których był przypuszczony jako urzędnik dworski, jakoż sławnie mu się to udało, wybrał bowiem z życia i czynów królewskich to tylko, co mogło się dworowi Rzymskiemu najbardziéj podobać, co króla jego i pana mogło wystawić w najkorzystniejszem świetle. A więc w dziełku swojem wychwala Jego pracę i gorliwość w przywróceniu zachwianéj w Polsce powagi Stolicy Apostolskiéj, klasycznie opisuję królewską rostropność i rozwagę w odciąganiu poddanych swoich od luterskich i kalwińskich błędów, żeby zaś nie zdradzić zaufania wydaniem wiadomych mu niektórych tajemnic dworskich, nie tłumaczy historycznie jak i co się stało, ale wiadome wszystkim wypadki Liwiuszowskiemi opowiada zwroty.

Złożywszy manuskrypt dworowi Rzymskiemu, napisany w przeciągu niespełna miesiąca tę miał wkrótce pociechę że pracę swoją zobaczył ogłoszoną drukiem w kilkunastu egzemplarzach, które Papież Klemens VIII bardzo dla polaków przychylny i wielce życzliwy królowi rozesłać kazał kardynałom bawiącym wówczas w Rzymie.

Niewielkie to dzieło pokazujące w Autorze wielkie do historyi zdolności z których późniéj albo niechciał, albo niemiał czasu korzystać, należy dzisiaj do nadzwyczajnych bibliograficznych rzadkości. Jedyny egzemplarz znajduje się w Rzymie w bibliotece XX.

Dominikanów, jest i drugi podobno w bibliotece Paryskiéj po Mazarynich, choć niektórzy mówią, że ztamtąd za dużą cenę wykupił go X. Biskup do swéj w Warszawie biblioteki Załuskich, gdzie się podział ztąd niewiadomo, bo w Petersburskiéj bibliotece nie ma go, w Drezdeńskiéj zaś jest w manuskrypcie, nie orginał jednakże, tylko z drukowanego egzemplarza przepisana kopia. Niewiadomo nawet czy X. Lipski wracając do kraju przywiózł z sobą dzieło swoje, nikt bowiem dotąd niewidział go, i nikt nie czytał tak twierdzą wszyscy bibliografowie Polscy, a przecież to wypracowanie jest niepospolicie piękne [1]).

Radość Lipskiego pracującego niezmordowanie po Archiwach Rzymskich — zamroczoną została smutkiem. Papież Klemens VIII tak bardzo życzliwy Polsce, i tak kochający Polaków — umiera — Nowo obrany Leon XI w kilka dni po elekcyi swojéj, żegna na zawsze Apostolską stolicę przenosząc się do wieczności. Po nim następuje Paweł V.

Pierwszą czynnością każdego Papieża, bywa przesyłanie kardynalskich kapeluszy tym, którzy przez zmarłego Papieża mianowani byli kardynałami *in petto.*

Takim właściwie kardynałem mianowanym przez Klemensa VIII był Bernard Maciejowski Biskup krakowski.

Przy dworze Pawła V był wówczas szambelanem papieskim ziomek nasz a kolega z kapituły Gnieźnień-

---

[1]) Starowolski Scriptor Polonicor pag. 26. Chodyniecki — Siarczyński— Łętowski— loco citato. Encykloped. Powszech. XVII — 118 Za bytności mojéj w Dreznie przepisawszy z niewątpliwego rękopismu to dziełko Lipskiego dla biblioteki Czerniejewskiéj — w ro-

skiej, kanonika Lipskiego, Fabijan Konopacki [1]). Dziekan Poznański i kanonik Warmiński, przez niego więc Papież posyła Maciejowskiemu kardynalski kapelusz — z téj okoliczności korzystając Lipski wraca do Ojczyzny — wraca do urzędu ofiarowanego mu przez kanclerza Tylickiego. Wakująca w tym czasie kustodya katedry Gnieźnieńskiéj, a potem Płockiéj prawie jednocześnie dostają się Lipskiemu, ale nie na to aby przy nich swe obowiązki sprawował, bo król Zygmunt z zalecenia Tylickiego zatrzymał go nadal przy dworze swoim.

Tu X. Lipski znowu dał się był poznać Duchowieństwu Polskiemu bardzo zaszczytnie i bardzo szlachetnie, dla tego téż duchowieństwo, oceniając tak harakter jako i zdolności jego, ogólnemi głosy wybrało go powtórnie jako deputata od siebie do stanów koronnych zebranych na sejm w Warszawie roku 1607.

Jak się wywiązał z tego zaszczytnego poselstwa pokazuje to piękna jego przemowa do zebranych braci imieniem całego duchowieństwa wypowiedziana na sejmie mowa ta w któréj dopomina się zleczenia krzywd zadanych kościołowi, jako jedyna rzecz po polsku przez niego ogłoszona drukiem, powoduje nas że z niéj kilka choćby ustępów przytoczymy w wyjątkach.

Oto jak ją zaczyna:

„Duchowieństwo wszystko nasze Mościwi Pano-
„wie i Bracia, które na ten Akt z sejmu przeszłego
„warszawskiego naznaczony nas posłało; Matkę nas

---

ku zeszłym, ogłosiłem w tłumaczeniu polskim w felietonie Dziennika Poznańskiego.

[1]) Bużeński, życie Biskupów Gnieźnieńskich Tom III 179.

„wszystkich spólna kościół powszechny Chrześciański, „bardzo schorzałą okaleczoną, i śmiertelnemi ranami „bolejącą, stawia przed oczy Waszmościów.... dla zle- „czenia i poratowania a opatrzenia zdrowia jéj.

„Zraniona jest najprzód srogą i okrutną raną od „konfederacyi... zraniona jest i prawie okaleczona gwał- „tem czasów przeszłych... że niemasz ktoby o krzy- „wdę Bożą i obelżenie jego majestatu świętego ujmować „się miał... Zraniona jest kontrowersyą... którą... dzie- „sięciny kościołom, żywność kapłanom, ozdobę Ołtarzom „samemu nakoniec Panu Chrystusowi ofiarą, przez „gwałt i niesprawiedliwość wielką odejmują... Daléj „ukazuje jeszcze okrutną ranę — którą już prawie do „grobu wprawić ją chcą. A zaś to nie śmierci się ró- „wna, patrzeć na tak wielkie zniszczenie i sprofano- „wanie kościołów i innych miejsc świętych, na cześć „i chwałę Bożą od świątobliwych onych przodków „fundowanych? Odnosi i ostatnią r anę z którą acz- „kolwiek odkryć się nie chce, jednak bardzo ją „boli, że do świeckich sądów pociągają sługi Oł- „tarza... Te rany i urazy swoje kościół Boży Matka „nasza ukazawszy Waszmościom pokorne wyciąga ręce „do Was Miłościwi Panowie, którzy na tenczas całéj „Rzeczypospolitéj Rząd przedstawiacie, abyście z mi- „łości téj, którą pobożni synowie rodzicom swym win- „ni, ulitowali się tego bólu i urazów jéj, a nieodbie- „gali jéj z tego planu ladajako, ale żebyście się zgo- „dnie starali o to, jakoby do pierwszéj siły i zdrowia „przyjść mogła.“

Długa ta mowa któréj treść podaliśmy słowami mówcy, napisana i wypowiedziana skargoskim stylem i językiem, pozostawia nam żal, że ona jedna ocalała

tylko, że z téj jednéj tylko mowy, możemy wydać sąd, o autorze jako biegłym znawcy ojczystego języka [1])

Teraz w życiu X. Andrzeja Lipskiego dużą znajdujemy próżnią, szczegółów żadnych, okólniki same.

I tak w konstytucyach Sejmowych pod rokiem 1610 znajdujemy wzmiankę że kapituła krakowska wbrew zwyczajom i przywilejom, nie z grona swego wybiera deputata na trybunał koronny Warszawski, ale X. Andrzeja Lipskiego kanonika Gnieźnieńskiego, Sekretarza Jego Królewskiéj Mości, a to dla jego gruntownéj znajomości praw i konstytucyi sejmowych.

Że posłannictwo swoje spełnił z zadowolnieniem Kapituły ztąd możemy wnioskować, że wkrótce policzony został do gremium kanoników krakowskich a następnie postępując po awansach w roku 1616 już był scholastykiem krakowskim, z tym bowiem tytułem spotykamy go na sejmie Rzeszy Niemieckiéj w Ratyzbonie, dokąd od króla i stanów wysłany został i gdzie powagę wymowy swojéj, gruntowną znajomością prawa Magdeburskiego, nauką i rozsądkiem, wszystkich zadziwił i publiczne odebrał pochwały, a Cesarz Maksymilian obdarzając go drogiemi upominkami, nie mógł dosyć nadziękować Zygmuntowi za przysłanie tak zacnego i uczonego męża.

Rzecz dziwna — ile razy Lipski oddalił się od Ojczyzny, tyle razy za powrotem przyszło mu opłakiwać śmierć ukochanych dobroczyńców swoich.

---

[1]) Mowa ta drukowaną jest przy dziełku X. Lipskiego pod tytułem: „*Decas quaestiorium publicas Cracoviae 1632* o których póżniéj mówić będziemy.

I tak kiedy wyjechał na naukę do Rzymu za powrotem utracił Rodziców swoich — kiedy w roku 1605 powtórnie wracał z Rzymu nie zastał już na téj ziemi czcigodnego Prymasa Arcybiskupa Tarnowskiego najpierwszego Opiekuna swego — i teraz — kiedy z chlubą i honorem dla imienia Polskiego trudne spełniwszy do Niemiec poselstwo, dążył spiesznie do Krakowa, zdać o niem relacyą królowi, dowiaduje się w drodze o śmierci czcigodnego Dobroczyńcy swego X. Biskupa Tylickiego. Dniem i nocą dażąc do Stolicy śmiertelne szczątki na marach jeszcze zastaje, a w ostatniéj woli jego wyczytuje że jest ustanowiony przez zmarłego Biskupa exekutorem testamentu jego.

Opłakawszy zgon wielkiego dobrodzieja swego pomimo ważnych zatrudnień jakie spadły na niego z powodu zarządu obszerną dyecezyą krakowską, kapituła bowiem jednogłośnie po śmierci Biskupa Tylickiego obrała go swoim Wikaryuszem Kapitularnym i Administratorem Dyecezyi, dokończa drugiego prawnego dzieła dod tytułem:

Decas questionum publicarum Regni, in quibus ecclesiastica jura et immunitates Ecclesiastici Status clucidantur, a dedykując takowe Najjaśniejszym Synom Zygmunta III Janowi Kazimierzowi i Janowi Albertowi, dał drukować w Krakowie już w końcu roku 1616.

W dziele tem stawia nasz autor dziesięć najdrażliwszych kwestyj, dających najprędszy powód do niezgody pomiędzy władzą świecką a duchowną. Rzeoz ta dokładnie i jasno wyłożona poparta licznemi dowodami praw i przywilejów nadanych od królów duchowieństwu Polskiemu, między innymi na dwa ciekawe dokumenta w języku polskim spisane. „Protest Bisku-

pów Polskich zebranych na elekcyą po śmierci Zygmunta Augusta przeciwko konfederacyi braci szlachty uczynionej z obrazą świętej katolickiej wiary“ i drugi „Protest duchowieństwa i rady świeckiej spisany na sejmie roku 1573.

Piękna ta praca w której autor wystąpił z silną argumentacyą za przywilejami duchowieństwa, nowych mu dodała laurów i pochwał.

Zawakowało wtedy Biskupstwo Łuckie, Król Zygmunt III oceniając zdolności i prace X. Lipskiego, przedstawił go do stolicy Apostolskiej, i wnet uzyskał zatwierdzenie jego do osieroconej stolicy Biskupiej.

Konsekratorem X. Lipskiego był jego poprzednik X. Biskup Szyszkowski, który z woli królewskiej i Stolicy Apostolsklej przeniósł się był na Biskupstwo Krakowskie po śmierci nieodżałowanego Tylickiego.

Po odbytej konsekracyi, w chwili kiedy nowy Biskup wybiera się na swoją stolicę, ważne zachodzą okoliczności, które go wstrzymują od spełnienia gorących życzeń poświęcenia się i oddania dobru powierzonej mu dyecezyi.

Te powody chcąc objaśnić znowu musimy zawadzić o dzieje ojczyste.

Kiedy przez niebaczną politykę Zygmunta III korona carstwa Moskiewskiego dobrowolnie ofiarowana przez Bojarów Moskiewskich Królewiczowi Władysławowi, wypadła nagle z rąk jego, a Moskale zażądali uciążliwych dla Polski warunków, wtedy pełnomocnicy królewscy odrzucili je ze wzdardą, a Stany na Sejmie 1616 r. wojnę wypowiedziały Moskwie.

Za wodza wybrano królewicza Władysława, i polecono by siłą zbrojną dobijał się praw swoich. Do ra-

dy przydano mu dziewięciu mężów co najzacniejszych w Rzeczypospolitej z godnością Komisarzy królewskich. Pierwszeństwo między niemi trzymał nasz Andrzej Lipski Biskup Łucki. 5 kwiet. 1617 r. Królewicz wyruszył z Warszawy, szczęście zdawało się uśmiechać wyprawic jego. Waleczny Chodkiewicz hetman wielki Litewski obległ już Drochobuż, torując królewiczowi bezpieczną ku Moskwie drogę. Pogłoska że kilka tysięcy nieprzyjaciół idzie na odsiecz oblężonym, nakazywała wodzowi i Hetmanowi złożyć radę wojenną. Pierwszy Chodkiewicz dał swe wotum dowodząc że im więcej zależy Moskalom na utrzymaniu Drochobuża, tym dzielniej powinni Polacy popierać opanowanie onego, że wreszcie hańba to będzie i wstydem dla narodu Polskiego, a dla nieprzyjaciela wzmocnieniem jeśli się od oblężenia odstąpi nikczemnie, zwłaszcza gdy dwustu bojarów przedniejszych co się zamknęło w tem mieście, na wieść o nadchodzących królewicza pułkach, oświadczyło tajemnie gotowość poddania się nie bez korzyści dla Rzeczypospolitej.

Na zdanie Hetmana wszyscy przystali, oparł się tylko temu X. Biskup Lipski. Przekonany, w najlepszej wierze o swej umysłowej wyższości nad innemi zaciętym uporem dowodził gwałtownie, że należy odstąpić od oblężenia Drochobuża a ciągnąc do Wiazmy Dzięki że niestało się wedle rozumienia jego. Później sam się przekonał że ta rada nie była na dobie. Innego uczyniłoby to baczniejszem na przyszłość — zaufany w swej mądrości X. Biskup nie zwrócił na to uwagi i inny błąd popełnił jeszcze cięższy.

Podczas kiedy wojsko polskie obozami stało w okolicach Wiazmy Hetman dowiedział się że Możajsk strze-

żony przez nieprzyjaciela w niewielkiej liczbie żołnierzy, łatwo będzie nocną czatą zabrać, i już to dla dania odwetu wodzowi moskiewskiemu, za stratę dwóch chorągwi swoich już to dla posuwania coraz dalej swego zwycięzkiego wojska, na ten podstęp wojenny wyznacza sekretnie pięć chorągwi kopijników, tyleż lekkich i tysiąc piechoty.

Pomyślny skutek takiej wyprawy mógł się udać jedynie przy zachowaniu najgłębszej tajemnicy. Nie tak się stało niestety — w chwili kiedy chorągwie były już gotowe do marszu, Kazanowski podkomorzy koronny, zachwyciwszy tajemnicy, a zazdrosny sławy hetmana podmawia królewicza aby na tę czatę sam się wyprawił, podmawia i Biskupa Lipskiego, ażeby na radzie wojennej, bez której ani hetman ani królewicz nic czynić nie mogli, obstawał i nalegał, aby królewiczowi powierzono tę wyprawę.

Tak się i stało; zebrano nadzwyczajną radę, na tej radzie Chodkiewicz swe tajemne plany wyjawia Królewiczowi, pochwalają wszyscy ten projekt pochwala go i sam Lipski ale pochwaliwszy tak się odzywa:

„Im ważniejsza jest ta wyprawa, tym przyzwo„iciej, by od dzielenia w niej niebezpieczeństwa i sła„wy nie wyłączać Królewicza młodego Pana naszego; „sama jego przytomność żywszą ochotą zapali Polskie „rycerstwo. Odważny książe pamiętny, że oczy narodu „zwrócone są na niego, mieszać się będzie z Rycer„stwem wśród ścierających się hufców, i przykładem „swoim innych do dzieł walecznych zachęcać; jego do„stojeństwo, sława bitnego młodzieńca, przejmie nie„przyjaciela poszanowaniem i trwogą. Gdyby nawet ta „wyprawa nie udała się, jak nieraz nocnem wyprawom

„przytrafiać się zwykło, uczą nas wojenne dzieje, iż „niepowodzenie przypisane zwykłym w takich razach „przygodom, sławie wodza żadnej nieprzynosi zakały. „Większe dla Królewicza niebezpieczeństwo, kiedy po „wywiedzeniu ztąd co przedniejszych pułków sam „jeden bez przyzwoitej straży w Wiazmie zostanie, „niżeli otoczony dzielnym rycerstwem uda się na „wyprawę“ [1]).

Do słów X. Biskupa Królewicz z swej strony oświadczył swoją nieodmienną chęć udania się pod Możajsk.

Chodkiewicz jako mąż doświadczony w wojennej sztuce, jakkolwiek pochwalał tę rycerską w królewiczu ochotę, to z drugiej strony roztropne czynił uwagi, że taka nocna czata jest raczej kradzieżą wojenną, niżeli rycerskim dziełem, że zatem nieprzystoi królewicza osobie narażać się na taki podstęp wojenny; że takie nocne podjazdy licznym podlegają niebezpieczeństwom, na które młody królewicz komisarzom powierzony, wystawiany być niepowiniem.

Zdanie Hetmana poparła sędziwa rada, ale Lipski niechciał iść za jej głosem, owszem ze zwykłą sobie popędliwością te wyrzekł słowa:

„Niema przyczyny tak bardzo ochraniać Królewi-„cza, ma on tylu braci, a choćby i gęby nadstawił, i „najszkaradniejsze odniósł szramy, niech zarabia na sła-„wę“. Stało się jak nacierał na to Kazanowski i Lipski stało się jak przewidywał Hetman.

Wojsko Polskie z Królewiczem Władysławem ze wstydem musiało odstąpić od Możajska oczem gdy się

---

[1]) Niemcewicz. Tom III. 135.

dowiedział Król Zygmunt odwołał Lipskiego z urzędu jaki sprawował przy królewiczu — nie bezkorzyści jednakże dla niego. Kiedy bowiem po Henryku Firleju którego król posunął na Biskupstwo Płockie zawakowała pieczęć mniejsza koronna, z niemałem wszystkich zadziwieniem jak mówią współcześni, oddał ją król X. Biskupowi Lipskiemu.

Jako podkanclerzy królewski, do komisarzy będących z obozem Władysława pod Wiazmą, z rozkazu króla Zygmunta pisał list zalecając im imieniem Królewskiem, ażeby choć przy mniej korzystnych warunkach, wojnę z Moskwą kończyli, a to z tej przyczyny że i w skarbie niema pieniędzy, i z Turkiem wojna nieuchronną być się zdaje. O tem piśmie zdaje się zapomina, bo kiedy w rok potem po zawarciu z Moskwą rozejmu na lat 14, mocą którego Księztwo Czernichowskie, Smoleńskie i Inflanty całe przypadły berłu Polskiemu, a Król Władysław zrzekł się korony Carskiej. Kiedy stany na Sejmie wysłuchawszy Królewicza Posłannika, Lwa Sapiechy składały komisarzom podziękowanie za oddane Ojczyźnie usługi, X. Lipski uważając ile cierpiał nadtem Król Zygmunt że mu się wyśliznęło Państwo Moskiewskie, odpowiadając od tronu w imieniu Królewskim, powstał na komisarzy, nazywając zawarty przy nich pokój haniebnym krzywdzącym sławę i pożytki Rzeczypospolitej.

Tu było całe szczęście że Sapiecha mimo to że znał, wiedział i widział co pisał Lipski do komisarzy w imieniu królewskim, łagodną i zręczną mową odpowiedział z senatorską godnością, że nie za ich to winą się stało, czynili bowiem wszystko co należało uczynić dla utrzymania honoru Rzeczypospolitej.

Po tych niefortunnych zajściach wyprosiwszy sobie X. Lipski pozwolenie królewskie, udania się do swej Dyecezyi której dotąd dla ważnych przy królu zatrudnień jeszcze był niewidział nawet, pojechał do Łucka bezzwłocznie i tam gorliwie się zajął jej dobrem duchownem i materyalnem.

Z majątku który mu rósł nadzwyczajnie i z swych dochodów Biskupich i podkanclerskich nie mało zaraz wykłada pieniędzy na ufundowanie Sufraganii Łuckiej i sześciu Mancyonarzy przy katedrze swojej.

Rok jeden bez przerwy zabawiwszy w dyecezyi swojej, której zarząd obyczajem gorliwych Biskupów zaczął od wizytowania kościołów, na nowo powołany został przez Króla do pełnienia obowiązków swoich przywiązanych do pieczęci mniejszej.

Nieszczęście mieć chciało, że pierwsze zaraz jego stawienie się przy królu w obec Senatu smutne zaraz miało wspomnienie, było to bowiem wtedy, kiedy sędziwy Hetman i kanclerz Żółkiewski na sejmie walnym Warszawskim dnia 15 Stycznia 1619 tłumacząc się przed Królem i Senatorami z fatalnej umowy z Turkami zawartej pod Buszą, prosił Króla aby odebrał od niego buławę Hetmańską. Mowa Żółkiewskiego, do łez i żalu poruszyła wszystkich, na którą Lipski odpowiadając w imieniu królewskiem, temi słowy strapionego pocieszył wodza.

„Przez wszystek czas panowania swego jego kró-
„lewska miłość pan nasz miłościwy upatrować to raczył,
„zaś Wasza miłość na tym urzędzie na któryś jest za
„powołaniem boskiem od jego królewskiej miłości posa-
„dzony, dobrze służył tej rzeczypospolitej ojczyźnie
*naszej.

„Przyznawa to jego królewska miłość iż takeś ten „urząd odprawował, iż nieschodziło nic na czułości oko-„ło bezpieczeństwa rzeczypospolitej, na ochocie do usłu-„gowania jej. Pomnić raczy jego królewska miłość „wszystkie od młodości waszmości zabawy rycerskie „któremiś sobie drogę słał do sławy nieśmiertelnej i „wszystkiej Familii swojej. Przyznawać to jego Kró-„lewska miłość, żeś urząd swój Hetmański odprawo-„wał, nie jako wódz ale szeregowiec. Zaczem też jego „Królewska miłość zawsze się taką posługą waszmo-„ści kontentował i kontentuje i nie rozumie nic tako-„wego, aby dla improwidencyi waszmości jakiej rzecz-„pospolita w niebezpieczeństwie swojem szwankować „kiedy miała.

„Jeśli to w tym śliskim już wieku waszmości przy-„chodzi takie opinie od ludzi słyszeć, oto jego króle-„wska miłość przyznawać to raczy, że we wszystkich „sprawach rzeczypospolitej należących, takeś rady swo-„je i czynności publiczne dyrygował, że niwczem ża-„dnej nagany nie masz.

„A że takie postrzeżenie ludzkie na jakie się wasz-„mość uskarżasz nie poniżają waszmością, jak to wiel-„kiego animuszu człowieka baśniami takiemi pogardzać, „bo męztwo doświadcza się znoszeniem krzywd, więc i „królewska jest znosić potwarz za dobre uczynki, więc „aby spłonęli wstydem i zmięszali się oszczercy, oto „przyznawa Jego królewska miłość, że w tych tera-„źniejszych expedycyach wszystkich odprawował za wo-„lą i rozkazaniem jego królewskiej miłości.“

Przyznawszy to że bywały, listy waszmości do przestróg należące, które jego królewska miłość rozkazał z kancelaryi swojej do przedniejszych panów se-

natorów i do urzędników ziemskich rozsyłać. Bywały i uniwersały któremiś za wiadomością jego królewskiej miłości pobliżu ukrainne obywatele zwoływał do siebie dla odporu temu nieprzyjacielowi. Wielbi to jego Królewska miłość, żeś i tego sposobu roztropnością i szczęściem swoim zażył, abyś uszedł klęski od pogan którą nietylko tak piękne grono ludzi rycerskich, ale strzeż Boże wszystkę koronę do zguby przywieść byli mogli. Wie dobrze jego królewska miłość że taka ma być rezolucya hetmańska, w walkach z nieprzyjacielem żadnego wojownika nie narażać na zgubę walną bitwę jeśli niemasz nadziei zwycięztwa. Bo na niebezpieczeństwa się narażać nie jest to rezolucyą rozsądną, nie jest to śmiałością ale płochością, która nic inszego nie jest jak tylko natarczywość bez rozwagi, rzecz zawodna. Pewien tedy tego jego królewska miłość że ważność począwszy służyć ojczyźnie swojej i bezpieczeństwo jej dzwigać ramionami swemi już jej do końca nieopuścisz. Wprawdzie baczy to jego królewska miłość, że lubo w lata większe waszmość wstępujesz, nieschodzi jednak złaski bożej tak dalece na zdrowiu na radzie dobrej i na inszych wszystkich rzeczach, któremi możesz być pożytecznym ku dobremu ojczyźnie twojej. Dobrze to kiedyś powiedziano: Bo nie już ten sławy nieśmiertelnej w zasługach swoich dostępuje, gdy tylko wylicza żołnierzy rany ale w nich perseverancyi potrzeba, by której ani usługa nagrody ani dobrodziejstwo wdzięczności, ani męstwo chwały nieodmówi. Zaczem życzy jego królewska miłość abyś na tym łóżku marcyalnem, z nieśmiertelną sławą jego królewskiej mości i narodu naszego skończył tę posługę około obmyślawania dobrego tej rzeczypospolitej naszej za co

„jego królewska miłość łaskę swą pańską i szczodro-
„bliwość swoją chce oświadczyć waszmości potomkom
„jego, a Pan Bóg jako dawca wszystkiego dobrego
„obfitem błogosławieństwem swojem swiętem nagradzać
„to będzie.“

Największy zarzut jaki według Niemcewicza ciąży na Biskupie Lipskim ten był, że na zgromadzeniu Panów Radnych rozważających propozycye Hospodara Wołoskiego Gracyana w których żądał pomocy Polaków przeciwko Turkom, kiedy wszyscy prawie przeciwni im byli przekładając pewny pokój nad niepewne korzyści, kiedy wszyscy radzili by zbierającą się nawałę z granic państwa odpierać, a niedrzeć się do Wołoszczyzny. Podkanclerzy Lipski nieznoszący przeciwieństwa i uprzedzający życzenia królewskie powitał i w te się odezwał słowa:

„Śmiałość i odwaga tę w sobie mają zaletę, iż
„to co drugim trudnem się zdaje, one i snadnie poj-
„mują i skutkiem dowodzą że było łatwem. W bojach
„nieustraszony tylko strachem przeraża. Czemże jest
„motłoch Dalmatów, Saracenów, Scytów w porównaniu
„z dzielnem Rycerstwem naszem? Lękacie się byście go
„w obcej ziemi nie narazili na zgubę, czemże walcząc
„na polach własnych bezpieczniejszym będzie? Jakież
„go u nas zasłaniają i szańce i twierdze? po cóż na-
„koniec tak znacznym kosztem trzymać Rycerstwo, jeże-
„li w lenistwie ma gnuśnieć i zdaleka tylko na nie-
„przyjaciela poglądać. Niedowierzacie Wołochom, mo-
„gliście niedowierzać, póki się wyraźnie poddanymi
„Rzeczypospolitej nieogłosili, lecz dziś już współoby-
„watele nasi więcej od nas lękający się okrutnej bar-
barzyńców zemsty, w męztwie tylko i dochowaniu

„wiary, całość swoje znajdować mogą. Niegardźmy „więc szczęśliwą porą, wkraczajmy do dawnej Pola„ków ziemi, zadziwmy Turków tym śmiałym czynem. „W wojnach nie ten co ciosów czeka, lecz ten co pierw„szy uderza zwycięża.“ [1])

Zdanie Biskupa pierwszy poparł król Zygmunt, a na takie dwa głosy przeciwieństwa umilkły — Żółkiewskiemu posłano mandat aby wraz z wojskiem wkraczał na Wołoszczyznę, nieprzewidując że tym mandatem ślą do grobu Rycerstwo Polskie, że tam pod Cecorą polegnie okryty bliznami i siwizną najwyższy wódz Polski. I dla tego to potem Lipskiemu najwięcéj czyniono wyrzutów, że on tę wyprawę wywołał, on zgubił kwiat młodzieży Polskiéj. 5 Października 1620 poległ waleczny Żółkiewski Hetman pod Cecorą. Polska cała i Król opłakali zgon jego. 3 Listopada zebrał się Sejm, Tomasz Zamojski krewny Żółkiewskiego naówczas Wojewoda kijowski oddał Zygmuntowi w obec Senatu pozostałe po poległym hetmanie buławę i pieczęć kanclerską. Izba cała Chodkiewicza okrzyknęła Hetmanem, przyznając mu wielką buławę, czyniąc zadosyć żądaniom Sejmu -- zgodził się król na proponowanego kandydata ale zarazem oświadczył — że wakującéj po Żółkiewskim pieczęci nikomu nie powierzy tylko Biskupowi Lipskiemu bo ta godność z prawa mu się należy za jego przywiązanie do tronu i dla jego zdolności. Zarzut więc Piaseckiego i innych Historyków wobec krytyki historycznéj ostać się nie może, że Lipski zgubił kwiat młodzieży Polskiéj — bo pytam się czy Sejm byłby się zgodził — oddać naj-

[1]) Niemcewicz 250.

wyższą pieczęć koronną temu, który poprzednika swego w tym urzędzie, winnie lub niewinnie zgładził z tego świata?

Stało się więc wedle życzeń króla. X. Biskup Lipski złożywszy pieczęć mniejszą, zaraz na sejmie w obec Stanów z rąk Zygmunta otrzymał pieczęć wielka kanclerską Kanclerza Wielkiego koronnego.

Obowiązki przywiązane do tego najwyższego w Senacie urzędu, mniéj nagliły posiadającego ten urząd do ciągłéj obecności przy tronie — z czego korzystając X. Lipski zaraz z początkiem roku 1621 załatwiwszy co najważniejsze sprawy Państwa, powtórnie zjeżdza do swéj biskupiéj w Łucku stolicy, gdzie tegoż zaraz roku zwołuje Synod Dyecezalny z którego wprost jedzie na Synod Prowincyonalny do Piotrkowa, odprawiający się pod prezydencyą X. Prymasa Gębickiego, dnia 26 Lipca.

W końcu roku 1622 po X. Pawle Wołuckim zawakowało biskupstwo Włocławskie, Kandydatów do téj jednéj z intratniejszych dyecezyj było wielu, ale król pomimo licznych zabiegów Lipskiego tylko postanowił udzielić patent królewski, na tę katedrę, jakoż przez Sekretarza swego Kasztelana Polakowskiego posyła mu do Łucka dyplom i nominacyą królewską na biskupstwo Włocławskie, z pozwoleniem zatrzymania i wielkiéj pieczęci i biskupstwa Łuckiego z powodu, że to był rok tak nazwany Annus gratiae.

X. Łętowski w katalogu biskupów krakowskich powiada — że wjeżdżającego Lipskiemu na katedrę kujawską wdzięcznym powitał panegirykiem X. Maciej Sisinius Kanonik Kujawski i protonotaryusz Apostolski, i dodaje: ktoby opisywał życie Lipskiego o Sisiniusa

panegiryk acz wielce rzadki i trudny do nabycia postarać się winien. My pomimo najusilniejszych starań nie znalazłszy tego zalecanego źródła, notujemy je przynajmniéj dla szczęśliwszego życiopisarza.

Na zwołanym Sejmie w Warszawie w miesiącu styczniu 1625 roku poraz ostatni jako Wielki Kanclerz zasiadał X. Lipski — Szczęśliwie odnaleziony przez nas dyaryusz tego Sejmu, a znajdujący się w bibliotece Czerniejewskiéj w manuskrypcie, raz dla tego, że sprzeczny, jest niekoniecznie prawdziwym źródłom, z których Niemcewicz w swéj historyi Zygmunta III pobrał mowy sejmowe i umieścił je w swym dziele, drugi raz że mowy X. Lipskiego miane na tym Sejmie nigdy jeszcze nie były ogłaszane drukiem, powodują nas że choć przydłużéj zastanowimy się nad niemi i przywiedziemy je w ważniejszych przynajmniéj ustępach. Po zagajeniu Sejmu przez Marszałka sejmowego Jana Łowickiego — Kanclerz koronny Biskup Kujawski Andrzéj Lipski jak mówi dyaryusz odpowiadając od tronu w te odezwał się słowa:

„Wiadomy jest wam dobrze Waszmość Panowie Ojcowski affekt i obmyślowanie JKM. przeciw obojga narodom. — Nie tajno i to z jaką życzliwością i ochotą affektom poddanych swoich wygadza. To praecipuum przed oczyma mając że wolnemu panuje narodowi, którego całości przestrzegając zawsze, zażywał zwyczajnego sposobu, kiedy różne niebezpieczeństwa groziły narodowi. A jak zawsze przedsiębrał te sposoby, przez które téj Rzeczypospolitéj całość utrzymywana bywa, tak i teraz nie folgując sobie, ani na takowe morowego powietrza periculum respektując Sejm koronny zwołać raczył, dając jasny dowód, że mu milsza

salus Rzeczypospolitéj niżeli wszelkie niebezpieczeństwa, z tą dobrą otuchą że Bóg dobry da pożądany effekt skończenia szczęśliwie sejmu tego.“

Po téj krótkiéj przemowie X. Kanclerz w imieniu królewskim tak daléj mówił:

„Dwudziesty wtóry Sejm, za szczęśliwego JKM. panowania, zaczyna się na początku tego roku. Mniemać się godzi, że rok ten pomyślnemu panowaniu JKM. szczęście poda i téj przeplatanéj rewolucyi koniec uczyniwszy da złote lata. Z którego sejmu dobrą weźmiemy wróżbę, jeśli wszystkie przeciwności Rzeczypospolitéj uspokojone na nim będą. Wiadoma jest wszystkiemu światu znaczna krzywda JKM. Pana naszego o Szwecyą którą iniquissime Gustaw książe Sudermański wydarłszy, wilczym prawem trzyma. Rygę z portem odjął i inne poodbierał zamki. Trzeba tedy od nieprawego przywłaściciela odebrać co prędzéj Inflanty, żeby Gustawus nie kusił się czasem o dalsze w Litwie zabory. Pamiętajcie Waszmość na prace JKM. i lata jego. Dla tego JKM. żąda od was abyście mu wdzięczność pokazać chcieli i dopomogli tego nieprzyjaciela wypędzić z kraju.“

„Przekładać też raczy JKM. koronne od Pogan niebezpieczeństwo. Wiele obywatelów tamtych w niewolę pobrano, popalono, jeńcy wojenni o ratunek proszą, więźniowie wołają z niewoli, słuszna tedy ratować ich coprędzéj od téj strasznéj bisurmańskiéj niewoli. Daleko już ten Poganin brodził w Państwie JKM. i mało już pono zostaje, aby białą wodę Wisły zafarbował krwią naszą, obaczcie się tedy Waszmość Panowie, i uczyńcie coś pewnego, i uradźcie coś gruntownego

dla pociechy JKM. i téj naszéj kochanéj Rzeczypospolitéj."

Przy końcu Sejmu, za silnem naleganiem Senatorów i Rady Stanów, przy rozdawaniu wakujących urzędów, zmuszony był król Zygmunt, wielką pieczęć koronną odebrać Lipskiemu, było to bowiem przeciwko wszelkiemu zwyczajowi trzymać biskupstwo kujowskie i pieczęć kanclerską, a oddać ją Podkanclerzemu Wacławowi Leszczyńskiemu. Urząd ten, ochotnie złożył X. Lipski, a Marszałek Sejmowy z rozkazu królewskiego dziękując X. Kanclerzowi za Jego trudy i czteroletnie prace przemawiając od tronu w te odezwał się słowa:

„JKM. spełniając życzenia Stanów, z niemałym „dla siebie smutkiem, niemoże przenieść aby za tylo„letnie usługi Jego Miłości Przewielebnego X. Biskupa „Kanclerza, nie wyraził w obec Waszmość Panów, „swego najczulszego podziękowania dostojnemu X. „Kanclerzowi, którego przywiązanie do tronu, miłość ku „Rzeczypospolitéj, oby była dla Was Mości Panowie „najwymowniejszym przykładem."

Odtąd uwolniony X. Lipski od dworskich i Senatorskich przy tronie obowiązków, postanowił oddać się wyłącznie pracy biskupiéj w obszernéj Dyecezyi swojéj. Jakoż tak jak w Łuckiéj tak i w téj zaczyna Pasterskie trudy od dyecezalnéj wizyty — otacza się ludźmi uczonemi i świątobliwemi kapłanami — kanonije i prelatury jako też wyższe duchowne godności tym tylko udziela, którzy w hierarchii duchownéj odznaczali się cnotą i nauką.

W końcu roku 1624 odebrawszy brewe Papieskie, o mającym się rozpocząć w Rzymie dwudziesto pię-

cioletnim Jubileuszu, dąży bez straty czasu do stolicy katolicyzmu

Tam przedstawiwszy się Papieżowi Urbanowi VIII objawia Mu myśl swoją i pragnienie złożenia wszystkich honorów i godności — aby dokończyć reszty żywota w Sulejowskim klasztorze — Papież miesiąc czasu dał mu do namysłu, a kiedy i po miesiącu jeszcze trwał w zamiarach swoich, rozkazał mu pod obowiązkiem posłuszeństwa wracać do dyecezyi „potrzebny jesteś w kraju rzekł do niego Papież, potrzebny jesteś w senacie duchownym — dla tego do życzeń twoich nie przychylę się i wolą jest moją abyś wracał na swoją stolicę Biskupią"

Ten ustęp z życia Biskupa Lipskiego najwyraźniejszym jest dowodem, że złośliwe pióro X. Piaseckiego pomawiające X. Biskupa o to że się darł do godności i majątku nie zawsze było sprawiedliwe, wyraźnie z prawdą się mijało.

Powróciwszy z Rzymu znacznego już wówczas majątku i znacznych dochodów począł używać na cele pobożne i dobroczynne, najprzód więc w swoich dobrach w Chodczu buduje wspaniały Parafialny kościół, a w Włocławku klasztór i kościół dla XX. Reformatów, Katedrę Włocławską ozdabia obrazami wybornego pędzla i kosztownemi z kolorowego szkła oknami zbogaca ją szczerozłotym kielichem, wielką srebrną figurą patrona swego św. Andrzeja, kosztownym biskupim apparatem i wznosi w tej katedrze wspaniały ołtarz wielki do dziś podziwiany przez znawców.

Podczas kiedy na Kujawskiej Biskupiej Stolicy tak chlubnie przepędza dnie Pasterstwa swego, umiera

roku 1626 Prymas Arcybiskup Gnieźnieński Henryk Firlej.

Król Zygmunt pomny na zasługi Lipskiego, ofiaruje mu tę godność i wzywa do objęcia Metropolitalnej Stolicy i prymacyalnej katedry. — Ale Lipski dziękując królowi za pamięć wymawia się od tego najwyższego dostojeństwa w hierarchii duchownej postanawiając przy biskupstwie Włocławskim aż do śmierci pozostać.

Pamiętny sejm r. 1626, bardzo był nieszczęśliwy dla Biskupa Lipskiego, bo gdy na tym Sejmie z woli podobno Królewskiej oświadczył publicznie, ażeby zgromadzone stany, obrały sukcesorem tronu Polskiego nie Władysława chociaż starszego ale Jana Kazimierza, takie nieukontentowanie wywołał w całem Senatorów gronie że wszyscy jednogłośnie wykrzyknęli veto. Czem zawstydzony i urażony Lipski, nie doczekawszy końca sejmu, wyjechał z Warszawy, postanawiając odtąd nie mieszać się więcej do spraw państwa.

Powróciwszy do Włocławka kiedy powtórnie zwiedzał dyecezyą, w licznych miejscach szczodrą ręką hojne sypie na kościoły jałmużny, każe je naprawiać lub też nowe swoim fundować kosztem. W Choczu gdzie był wspaniały wystawił kościół założył szkołę i konwikt dla 12 ubogiej młodzieży szlacheckiej. Do najpiękniejszych kościołów wystawionych przez Biskupa Lipskiego należą kościoły w Smarzewicach i Wolborzu gdzie także piękny zbudował pałac biskupi.

W 1628 roku po zwołanym dyecezalnym Synodzie w Włocławku zjechał na Synod prowincyonalny do Piotrkowa, odprawiany pod prezydencyą Arcybiskupa Wężyka — na którym niemało się ucieszył widząc

doprowadzony do skutku zbiór praw Kościoła Polskiego, który przejrzawszy troskliwie zaraz po Arcybiskupie Wężyku swoim zaopatrzył podpisem.

Dla kościoła św. Stanisława w Rzymie i dla Jezuitów przy każdej sposobności był szczodrobliwym dobrodziejem.

W roku 1630 w miesiącu Maju umiera Biskup Krakowski Marcin Szyszkowski. Osieroconą stolicę Biskupią ofiaruje Król Zygmunt X. Lipskiemu — złośliwy Piasecki powiada że przyjął ją dla tego bo mu się zachciało być Xięciem. Niesiecki a za nim inni powtarzają że kiedy X. Lipski wychodził od Króla dziękując mu za tę nową jego łaskę powiedział do otaczających go dworzan — Jam tetigi portum spes et fortuna valete. Żegnajcie mi teraz nadziejo i fortuno bo ja do płynąłem już portu.

Bogate Xięstwo Siewierskie i mnożące się co dzień dochody jego dały mu sposobność przymnażania chwały Bożej i oto, zaledwo wstąpił na stolicę Biskupią w Krakowie, szczodry zaraz wyznacza fundusz na zbudowanie Kościoła w Sławku i Zwiernie, i na wystawienie kaplicy pod jego imieniem w katedrze Krakowskiej.

Jako gorliwy pasterz o chwałę Bożą — owieczki gorszących obyczajów wielce karcił i prześladował wielu.

Z przykładną pobożnością odprawiając codziennie służbę Bożą, i pacierze kapłańskie codziennie odmawiając klęczący, budził w otaczających go powszechną cześć i szacunek.

Biografowie jego zarzucają mu że prędki był i gwałtowny nieraz — Rzepnicki w życiu jego jeden taki fakt na dowód przytacza.

W dzień Bożego Narodzenia 1630 r. odprawiając w obecności Zygmunta w katedrze na Wawelu jutrznię Pasterską — zamiast zaśpiewać „*Domine labia mea aperes*„ zaintonował wiersz z Kompletorium *Converte nos Deus salutaris noster* czem zmieszany chór niewiedząc jak odpowiedzieć milczał — niecierpliwy Biskup niesłysząc odpowiedzi, tylko co niewybuchnął gniewem, gdy w tem przytomny przy boku królewskim Referendarz Cielecki, zbliża się z pokorą do Biskupa, na zaśpiewany wiersz *Converte nos Deus salutaris noster.* Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz odpowiada — *Et averte iram tuam a Nobis* — I odwróć gniew twój od nas. Wtedy spostrzegł się Książe Biskup i ochłonąwszy z gniewu co był zmylił poprawił.

X. Łętowski wyczytał w aktach Kapitulnych Krakowskich że te passye swoje i gniew Xiąże Biskup tak surowo karcił że nieraz dopóty smagał się dyscypliną popóki nieochłonął z gniewu.

Dla Katedry Krakowskiej bardzo był szczodrym Dobrodziejem, zaraz bowiem na wstępie ofiarował kielich, ampułki kubek i tacę Biskupią z szczerego złota — infułę drogiemi ozdobioną kamieniami i cały złotolity apparat biskupi z obowiązkiem, ażeby każdy Biskup celebrujący w tym apparacie za Jego duszę zmówił Zdrowaś Marya.

Będąc jeszcze Biskupem Włocławskim kościół Parafialny w Chodczu wystawiony przez niego w 1625 r. podniósł do godności Kollegiaty którą nazywać się miała nie Chodecka ale Lipska a to od leżącej pod Chod-

czem wsi Lipe majętności Jego; dalej ustanowił, ażeby w tej nowo erygowanej przez niego Kollegiacie było dwóch Prałatów 4 Kanoników i 6 Wikaryuszów, zapisując na kościół i dla ich utrzymania — dobra swoje Chodeckie, procentu z Rychwian złr. 8000 z Potoka 3500 tudzież dwie wsie jeszcze: Krzyszkowice i Burdaki leżące w Województwie Łęczyckiem — zastrzegając sobie aby prawo prezentowania do powyższych praelatur należało zawsze do rodziny Lipskich herbu Grabie, i na Proboszcza aby wybierany był przez tychże Lipskich jeżli być może najbliższy z tej rodziny. Całą tę wielką fundacyą Zygmunt III zatwierdził w Warszawie r. 1628 dnia 28 Września i skrócony dyplom z kancelaryi Królewskiej wydać polecił. O tej Chodeckiej a raczej Lipskiej Kollegiacie tak był pamiętnym i tak ją zaopatrywał nowemi coraz funduszami, że skoro tylko kupił jakąś majętność ziemską, zaraz zapisywał na niej pewne sumy od których procenta przekazywał na wyposażenie fundacyi swojej. Ostatni zapis uczynił w swoim rezydencyonalnym zamku w Iłży gdzie letnią porą przebywał jako Xiąże Siewierski, a mianowicie: 40000 Zł. na dobrach kupionych od Wojciecha Radziejowskiego i 20000 na dobrach nabytych od Wojskiego Mokronowskiego.

Te były ostatnie Jego zapisy i ostatnie czyny któremi upamiętnił imię swoje. Przebywając w Iłży i widząc się posiadaczem i właścicielem ogromnego majątku a niepewny będąc dnia ani godziny, własnoręczny robi testament mocą którego rozrządza bogactwam swemi. Ważny ten akt Biografowie X. Lispkiego w treści go nam tylko zostawili, z tej więc treści i z urywków tu i owdzie wyszperanych składamy całkowity

testament, którego oryginał zaginął podobno, kopii znajdującej się w Chodczu pomimo starań niemogliśmy dostać — w wyjątkach więc tylko przytaczamy.

Testament X. Lipskiego tak się zaczynał: † Niech będzie błogosławiona Święta i niewidzialna Trójca Ojciec Syn i Duch Święty. Amen.

Ja Andrzej z Lipia Lipski Biskup Krakowski książe Siewierski były Kanclerz Wielki Koronny były Biskup Łucki Kujawski, Pomerański etc. Uważając że na świecie nic niemasz pewniejszego nad śmierć, a nic mniej wiadomego jak jej godzina nie przewidując kiedy P. Bóg duszę z ciałem moim rozłączywszy, stawić mi się każe przed sąd swój sprawiedliwy za dobrego zdrowia i zupełnych zmysłów moich umyśliłem tym testamentem ostatniej woli mojej ostateczne dać rozporządzenie — Najprzód tedy wyznawam hojne i wielkie dobrodziejstwo Pana Boga Stworzyciela mego, że mi zrodzonemu w błędnej wierze, zginąć nie dopuścił ale oświeciwszy rozum mój do prawdziwego Rzymskiego powszechnego katolickiego kościoła przyprowadził i przyjął.

Przetoż oświadczam się przed P. Bogiem moim i przed zastępcy niebieskiemi i przed wszystkiemi ludźmi, że w tej wierze powszechnej katolickiej Rzymskiej którą mi P. Bóg Wszechmogący dał litościwie przyjąć — pragnę żywot mój kończyć, a wierząc w to wszystko co kościół Święty Rzymsko-katolicki wierzyć każe odrzucam i potępiam to wszystko, co ten kościół ś. Rzymsko-katolicki odrzuca i potępia a wyznając Panem i głową kościoła św. na ziemi Papieża Ojca św. Urbana VIII posłuszeństwo moje Jemu i następcom Jego okazuje i okazywać aż do śmierci będę, a teraz zna-

jąc słabości i niedołęstwo moje błagam u wszystkich przebaczenia jeślim w czem kogo obraził i zgorszył, jeślim w czemkolwiek i komukolwiek z przykrym słowem stanął na zawadzie.

Gdziekolwiek i kiedykolwiek umrę, pragnę i żądam, aby grzeszne ciało moje pochowano w grobach zbudowanéj przezemnie kaplicy przy moim katedralnym krakowskim kościele, pogrzeb mój ma się odbyć przyzwoicie lecz bez zbytecznej i niepotrzebnéj pompy, na co wyznaczam 2000 czerw. Zł.

Oszczędnością moją i błogosławieństwem Bożem a pracą moją widząc się panem znacznego majątku rozporzam nim w ten sposób:

Najjaśniejszego Pana mego miłościwego króla Zygmunta III proszę aby raczył przyjąć, najszacowniejszą pamiątkę moją podarowaną mi od Ojca św. Urbana VIII, złocisty obraz, który zachowany jest w kaplicy mojej, tudzież szkatułę w której znajduje się złotem 10,000 dukatów, oraz wszystkie portugały wdrugiéj szkatule będące.

2. Najjaśniejszej Pani mojéj Konstancyi daję i zapisuję szkatułę w któréj jest 5000 dukatów oraz dzban złoty i kosztowny obraz Najświętszej Panny w kryształi.

3. Najjaśniejszemu królewiczowi Janowi Kazimierzowi jako pamiątkę mojéj ku niemu życzliwości i miłości zapisuję 5000 czerwonych złotych. Roztrzekan złoty większy i dwa kobierce złotem tkane.

4. Najjaśniejszemu królewiczowi Władysławowi daję i zapisuję 2000 dukatów i pozłocistą nalewkę i miednicę.

5. Najjaśniejszemu królewiczowi Janowi Albertowi daję i zapisuję 2000 dukatów, Roztrzekan złoty mniejszy i pozłocisty obraz podarowany mi przez kardynała de Torres.

6. Najjaśniejszej królewiczownie Annie daję i zapisuję na posag 10000 czerwonych złotych, czaszę, łyżkę wielką i solniczkę ze złota, oraz wszystkie misy i talerze i naczynia z tureckiéj porcelany.

7. Najjaśniejszej książniczce Bawarskiej szkatułkę w której jest 1000 dukatów węgierskich.

8. Kościołowi memu krakowskiemu oddaję i zapisuję, wszystkie moje sprzęty i apparata biskupie a przedewszystkiem kosztowną infułę z drogiemi kamieniami za 30,000 złotych sprawioną, Pastorał, kielich i ampułki złote oraz złocisty ornat sprawiony za 12,000 złotych. — Prócz tego temuż kościołowi memu zapisuję na wieczyste za duszę moję aniversarze 10,000 czerwonych złotych, tudzież temuż kościołowi zapisuję 20,000 Zł. z których procent ma być obracany na wykupno więźniów z okrutnej niewoli tureckiéj.

9. Dla kościoła kollegiaty Lipskiej jakkolwiek już wysoce udarowanego przez nas, jeszcze zapisuję 200,000 Złotych od których prowizye mają służyć w jednéj zęści na fabrykę i ozdobę kościoła, w drugiéj na aniwersarze za duszę moją i całej familii Lipskiej, w trzeciej na pomnożenie chwały Bożéj, w czwartej na powiększenie funduszu konwiktu i szkoły Chodeckiéj.

10. Bywszemu kościołowi kujawskiemu w Włocławku daję i zapisuję na wieczysty fundusz 50,000 z obligacyą odprawiania nabożeństwa za duszę moją.

11 Pannie Urszuli Majeryn daję i zapisuję 2000 dukatów. Obraz Zbawiciela Pana, Najświętszéj Panny i króla Jegomości igłą wyszywane ciekawą robotą.

12. Pannie Wolsztajn daję i zapisuję 1000 dukatów.

13. Bratu memu Adamowi Lipskiemu Staroście Tarnogrodzkiemu Chorążemu Bełzkiemu daję i zapisuję 17000 złotych.

14. Synowi Adama Lipskiego brata mego Janowi daję i zapisuję 7000 złotych.

15. Co zaś pozostanie od tych zapisów z kosztowności z gotowizny i ruchomości moich, przeznaczam na dobre uczynki wedle woli exekutorów testamentu mego.

16. Spichrze ze zbożem, i inne zapasy tudzież wszystkie i graty moje rozdać sługom moim i ubogim ile ich tylko będzie.

Na exekutorów tej ostatniej woli mojej upraszam i mianuje Najprzewielebniejszego Jakoba Biskupa Chełmskiego i Pomezańskiego Najwyższego Wielkiego Kanclerza. Przewielebnych: Jana Lipskiego Opata Wąchockiego Regenta kancelaryi królewskiej — Andrzeja kanonika Krakowskiego, Alexego Brzeskiego Dziekana Krakowskiego, Swiętosława Lipskiego Proboszcza Wolborskiego, Kanonika Włocławskiego oraz wielmożnego Piotra Lipskiego Chorążego.

Taki był mniej więcej testament X. Biskupa Lipskiego, mylą się więc bardzo wszyscy biografowie licząc jego majątek na 900,000 Czerwonych złotych; — tyle ich nie miał gdyż wedle zapisów było tylko 90000 dukatów.

Prawdopodobnie testament ten w Iłży napisał, gdzie przebywał całą wiosnę i lato zkąd na czas jakiś zje-

chawszy do Warszawy -- zachorował — i 4 Września 1631 r. opatrzony ŚŚ. Sakramentami rozstał się z tym światem w 59 roku życia swego. Zwłoki jego wedle woli w testamencie wyrażonej przewieziono do Krakowa a z funduszu wyznaczonego na pogrzeb piękny wzniesiono nagrobek z napisem:

D. O. M.

ANDREAS A LIPE LIPSKI
PER
VIRTUTEM, MERITA, DOCTRINAM
EX MINORIBUS SACERDOTIIS AD EPISCOPATUM LUCEOREN,
EX PRO CANCELLARIATU REGNI AD
SUPREMUM CANCELLARIATUM,
EX HIS
AD CATHEDRAM VLADISLAVIENSEM
INDE
AD CRACOVIENSEM
AB HAC DEMUM ET A MORTALISBUS,
IMMORTALI SUI DIMIDIO AD COELUM;
MORTALI IMMORTALITATEM PRAESTOLATURUS AD TUMULUM
TRANSLATUS
HIC QUIESCIT
SUPERSTITE FAMA
PER EA
QUAE SUPERSTES IPSE
PRO ECCLESIA, PRINCPE, REPUBLICA
DIXIT FECIT SCRIPSIT

OBIT VARSAVIE DIE IV· SEPTEMBRIS
ANNA DOMINI MDCXXXI.
AETATIS SUD LIX.

A w kościele XX. Franciszkanów pod portretem wybornie wykonanym taki umieszczono napis: Andreae à Lipe Lipski, Gent Grabie Episc. Crac. effigiem quisquis in hac tabula Oculis usurpas, mentem potius ad ea qua latent flecte. Praestans hunc vigor animi, pietas solida, multa eruditio, judicium serium, manuduxerunt ad amplissimas in hoc Regno functiones. Secretis Regiis primo admotus, et ex Vice Cancellario. Cancellarius Regni renunciatus tribus Nobilis. Cathedr. Eccles. Luceovien Vladislav Crac. Summa cum laude praefuit, Vir in proferendo cultu divino acer, in jure dicendo *percipicas*, *consiltio* calamoque prometus, ubiqu par sibi, contumax adversum spes, aut metus porro in ipso exordio initi Episcopatus Crac. fatorum invidia mortalitatis admonitus, non tam obijt, quam cupidus ad immortalitatem migravit Varsavie die 4 Septembris Anno 1631. Templa, tibri gesta, consumatae virtutis ipsius et eruditionis testimonium sive exemplum transmittent ad posteritatem cujus censuram quo remotior eo gratior, Manibus nunc pium a te Lector suflragium implorat. Fave et apprecare.

Pisałem w Lubostroniu dnia 10 Lipca 1869 r.

X. Ignacy Polkowski.

ciec św. Grzegórz XVI Papież, któremu autotr złożył osobiście w darze egzemplarz tego dzieła, Brewem swem duchownem na dniu 19 Marca 1842 r. oddał mu należyte pochwały, a w uznaniu pracy, mianował autora kawalerem Orderu św. Sylwestra.

Po takiem ocenieniu przez Najwyższą powagę Kościoła, wziętość dzieła coraz bardziej rosła. Powtórzyły się też tłómaczenia we wszystkich językach. Dwa tłumaczenia polskie już wyczerpnięte zostały, a wszyscy Biskupi Dyecezyj Polskich udzielili nader zaszczytny aprobat.

Dość liczne zapytywania tak ze strony Szanownego Duchowieństwa jako, też osób świeckich, skłoniły mnie do powzięcia myśli uskutecznienia trzeciego wydania, a zawarłszy w tym celu umowę z Wnym Leonem Rogalskim w dniu 19 Kwietnia b. r., oraz z Wną Eleonrą Ziemęcką 27 t. m. i r., (jako prawemi właścicielami przekładu), ostrzegam każdego ktoby przed zupełnem wyczerpnięciem tego wydania przystąpił do przedruku, że jako prawy nabywca przekładu wystąpię sądownie przeciw naruszeniu mej własności.

Dzieło to wyjdzie na pięknym białym papierze w dużej 8-ce, temi samemi czcionkami, i obejmować będzie w 8miu tomach około 200 arkuszy druku.

Jednorazowa przedpłata wynosi Złr. 10. — 6 tal. 20 sgr. — rubl. 6

Częściowa:

Tytułem wpisu .	Złr. 1 —	20 sgr.	—	60 kop.
Po wydaniu Igo tomu	„ 3 —	2 tal.	— rs. 1. 80	„
„ IIIgo „	„ 3 —	2 tal.	— rs. 1. 80	„
„ Vgo „	„ 4 —	2 tal. 20 sgr.	— rs. 2. 40	„

Przedpłatę przyjmują: W Krakowie podpisany wydawca, we Lwowie księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, w Warszawie.

księgarnia Gebethnera i Wolffa, w Poznaniu Redakcya „Tygodnika katolickiego.“ w Pelplinie księgarnia J. N. Romana.

Wykaz Szanownych Przedpłacieli przy końcu dzieła szczegółowo się zamieści, a cena dzieła po zamknięciu przedpłaty podniesioną będzie.

Ufny w poparcie moich zamiarów przez Szanowne Duchowieństwo (zwłaszcza Dyecezyi Przemyskiej), które do szybkiego rozwoju mojego wydawnictwa w ostatnich czasach głównie się przyczynić raczyło, mam zaszczyt zapewnić, że usilnem staraniem mojem będzie z położonego we mnie zaufania, jak najzaszczytniej wywiązać się.

Władysław Jaworski.

DRUK WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO W KRAKOWIE.